

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 19 KWIETNIA 2021 r.



Nie chcieli fotela lidera

Zmarnowana szansa drużyny Kamila Kieresia. W przypadku zwycięstwa z Puszcą piłkarze Górnika awansowaliby na pierwsze miejsce w tabeli. Niestety, po bezbarwnym meczu zielono-czarni dopisali do swojego konta tylko jedno „oczko”

WIĘCEJ – STRONA 14

Wielkiej majówki nie będzie

TURYSTYKA Nie niekorzystne ułożenie kalendarza, ale zapowiadane obostrzenia związane z koronawirusem sprawiły, że w tym roku nie będziemy cieszyć się majówką poza domem. Hotelarze są zrozpaczeni, a część z nich stawia wszystko na jedną kartę

Agnieszka Kasperska

Majówka to dla nas najlepszy czas w trakcie całego roku. Wtedy zainteresowanie jest największe – przyznaje Katarzyna Siwiec z agroturystyki „Pod jabłonią” w Celejowie.

Hotele, pensjonaty, restauracje są pozamykane. Dlatego pierwszy majowy weekend tak bardzo cieszy. Nawet jeśli majówka ma być tak krótka jak w tym roku. 1,2 i 3 maja to odpowiednio piątek, sobota i niedziela. Te kilka dni dają branży turystycznej nadzieję na jakikolwiek zarobek.

Z tym, że minister zdrowia, Adam Niedzielski kilka dni temu ogłosił: – Żeby nie było wątpliwości dotyczących majówki, przedłużamy do 3 maja restrykcje dotyczące hoteli i obiektów noclegowych.

Czyli obiekty noclegowe będą mogły przyjąć tylko takich gości jak obecnie. Przypomnijmy, że hotele są otwarte dla wybranych grup zawodowych – osób wykonujących zawody medyczne, zawodników i trenerów spor-

towych czy kierowców wykonujących transport drogowy.

Tyle, że przepisów dotyczących majowego święta jeszcze nie ma. Stąd tak duża niepewność w całej branży turystycznej. W Berbers Park Hotel w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą przyjmowano rezerwacje miejsc hotelowych, ale nie pobierano zaliczek. Wszystko dlatego by uniknąć kłopotu z ich zwracaniem. Na podobne rozwiązanie zdecydowała się większość wynajmujących. Wielu nie przyjmowało zgłoszeń w ogóle.

– Zgłoszenia zaczniemy przyjmować dopiero wtedy gdy rząd stwierdzi, że możemy pracować. Nie chcemy tego robić wcześniej, bo decyzja o zamknięciu, która spada w ostatniej chwili sprawia tylko wszystkim dodatkowy, niepotrzebny kłopot. Już przez to przechodziliśmy – słyszymy w agroturystyce „U Źródełka” w Kazimierzu Dolnym.

– Nie ma zakazu przemieszczania się dlatego w długi weekend majowy będziemy mieli gości – słyszymy w jed-



nym z gospodarstw agroturystycznych na Roztoczu. – W trakcie pandemii mąż znalazł przez internet swoją daleką rodzinę. Przez blisko rok mieli kontakt wyłącznie telefoniczny. Teraz zapraszamy ich do siebie. Z powodu obostrzeń będziemy mieć wolne miejsca więc chociaż poznamy osobiście bliskich. Wszystko oczywiście odbywać będzie

Majówka w Kazimierzu Dolnym na pewno nie będzie tak tłumna jak co roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

się w reżimie sanitarnym – podkreśla kobieta. Już wiadomo, że cykl majowych wydarzeń pod nazwą

„Sezon Lublin” odbędzie się później niż zazwyczaj i będzie krótszy (21-23 maja, ale data może się zmienić). Nikt też nie gwarantuje, że uda się zorganizować prawdziwe spacery i wycieczki, czy tylko internetowe, jak w zeszłym roku.

Są też tacy, którzy stawiają wszystko na jedną kartę i zamierzają przyjąć gości. – Nie mam prawnej możliwości,

aby zweryfikować czy osoba, która właśnie zabukowała termin nie jest medykem. Nie mam tego jak sprawdzić – mówi nam właściciel ośrodka nad jednym z jezior w regionie i dodaje: – Po wiem wprost: jeszcze jednego sezonu bez gości nie przeżyjemy.

Dlatego serwis do zamawiania noclegów Nocowanie.pl wciąż zachęca do udziału w akcji #ZmieńTerminNieOdwołuj, która wspiera turystykę krajową. Zgodnie z nią osoby, które zarezerwowały wypoczynek, w czasie w którym hotele nie mogą działać przekładają przyjazd na inny czas.

Tymczasem minister Niedzielski ostrzegł, że w czasie majowego weekendu miejsca noclegowe mają być jeszcze pilnie kontrolowane przez policję i sanepid. Służby sanitarne, za łamanie zasad, mogą ukarać przedsiębiorcę karą do 30 tys. zł.

– Wybór mam taki, że splajtuje przez karę, albo padnę przez brak gości. Dla mnie to żaden wybór – mówi przedsiębiorca z nad jeziora.

Kolejowe planowanie

TRANSPORT Do sierpnia gotowa ma być bardzo wstępna dokumentacja trzech dużych inwestycji w linie kolejowe w naszym regionie. Wśród nich jest budowa linii do Łęcznej i dociągnięcie torów bliżej centrum Kraśnika

Dominik Smağa

Najdroższą z rysowanych na mapie inwestycji jest budowa linii łączącej Lublin z Łęczną. Wykonanie trasy od Świdnika do Łęcznej i dalej do kopalni w Bogdanie może kosztować nawet ponad miliard złotych i to nie licząc podatku. Na ponad 400 mln zł szacuje się koszt przebudowy szlaku między Rejowcem a Zamościem wraz z łącznicą omijającą Zawadę. Kolejne 230 mln zł może pochłonąć inwestycja między Chełmem a Włodawą z zapewnieniem dojazdu do centrum przygranicznego miasta.

Władze województwa właśnie zleciły opracowanie wstępnej, a wręcz bardzo wstępnej dokumentacji dla trzech inwestycji. W każdym przypadku nie będzie to projekt budowlany, a jedynie „studium planistyczno-prognostyczne”.

– Studium będzie zawierało elementy związane z

modelowaniem i planowaniem transportu, z konsultacjami tych planów i z wyznaczeniem przebiegów linii – mówi Tomasz Skowroński, prezes firmy Databout, która za trzy komplety dokumentów dostanie 2,7 mln zł. Zlecenie ma wykonać do sierpnia.

– Te dokumenty planistyczne, te koncepcje, które będą konsultowane z samorządami lokalnymi, z przedsiębiorcami, ze środowiskami lokalnymi, są niezbędne do tego, abyśmy mogli skoryzyszczyć z dofinansowania w ramach programu Kolej Plus i innych programów – przekonuje Michał Mulawa, wicemarszałek województwa.

Do rządowego programu Kolej Plus samorząd zgłosił jeszcze dwie inne inwestycje kolejowe, dla których podobne dokumenty już powstają. Mowa o budowie linii z Szastarki przez Janów Lubelski do Biłgoraja wraz z przybliżeniem torów do centrum Kraśnika oraz o elek-



tryfikacji linii łączącej Lublin z Łukowem.

– Chcemy mieć to już poza sobą, najpierw zaplanować i popatrzeć, czy nas na to będzie stać i jak to będzie wyglądało – stwierdza Jarosław Stawiarski, marszałek woj. lubelskiego.

Na razie nie ma żadnej gwarancji, że samorząd zdobędzie pieniądze na kolejowe inwestycje. Szanse na to, że program Kolej Plus sfinansuje każdy z tych pomysłów, są raczej znikome, bo projekty zgłoszone przez woj. lubelskie są warte łącz-

nie ok. 3 mld zł, podczas gdy budżet programu na całą Polskę wynosi 5,6 mld zł.

Planowane przez samorząd województwa nowe trasy kolejowe

FOT. MATERIAŁY PRASOWE, INFOGRAFIKA: TPJ

– Jeśli nawet w pierwszej fazie pieniądze się nie znajdą, to na pewno, poprzez finansowanie unijne, czy inne, tych pięć projektów w ramach Kolej Plus, prędzej czy później, zrealizujemy – przekonuje marszałek Stawiarski.

O wiele prędzej niż budowy torów możemy się spodziewać nowych pociągów. Pod koniec roku gotowych do jazdy ma być dziewięć pociągów (elektryczne zespoły trakcyjne Impuls II) zamówionych przez samorząd województwa. – Są już na testach – mówi Mulawa. Zakup kosztował ponad 165 mln zł.

Księżę Filip na „Roztoczu”

WSPOMNIENIE W sobotę odbył się pogrzeb księcia Filipa. Mało kto wie, ale zmarły przed tygodniem mąż królowej Elżbiety II w latach 80. ubiegłego wieku gościł na „Roztoczu” – jachcie Lubelskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego

Tomasz Maciuszczak

Pełnomorski, dwumasztowy jacht „Roztocze” powstał pod koniec lat 60. w Szcecińskiej Stoczni Jachtowej. Głównym pomysłodawcą jego budowy był późniejszy pierwszy kapitan Ziemowit Barański. Wodowanie miało miejsce 1 sierpnia 1969 roku, a matką chrzestną została Alina Wdowiak. Nazwę wybrali czytelnicy „Sztandaru Ludu”.

Przez ponad 50 lat lubelski jacht odbył kilkaset rejsów i odwiedził wszystkie porty w Europie. Jedną z wypraw, która szczególnie zapadła w pamięci, były regaty Tall Ship's Races w 1985 roku. To wtedy, podczas postoju w porcie Chacham pod Londynem na pokładzie „Roztocza” pojawił się książę Filip.

– Wizytę zorganizowała pani Janka Bielak, członkini



zarządu Sail Training Association, która opiekowała się polskimi ekipami uczestniczącymi w regatach. Pamiętam, że mąż brytyjskiej królowej przyplął motorówką – wspomina Włodzimierz Wieczorkiewicz, emerytowany lekarz z Lublina, który podczas tamtej wyprawy pełnił funkcję kapitana. I dodaje

Włodzimierz Wieczorkiewicz z pamiątkowym zdjęciem z księciem Filipem

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

z uśmiechem, że nie obyło się bez strat. – Dopiero po wyjściu z portu okazało się, że nie działa nam propeller, czyli śruba napędowa. Prawdopo-



dobnie uszkodził go nurek, bo teren był dokładnie sprawdzony przez brytyjskie służby.

Na przygotowania do spotkania z koronowaną głową nie było zbyt wiele czasu. – Pani Janka zrobiła wszystko, żeby było bardzo uroczyste. Załoga była elegancko ubrana. Nie było przysłowiowego malowania

Rok 1985 i książę Filip na pokładzie „Roztocza”, a po jego prawej stronie Włodzimierz Wieczorkiewicz

FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA WIECZORKIEWICZA

trawy na zielono, ale wszystko dokładnie wysprzątałyśmy. Choć wiedzieliśmy, że książę Filip raczej nie zajrzy

pod pokład, bo to byłoby nie na miejscu – opowiada Wieczorkiewicz. Jak wspomina samą rozmowę? – Do naszego gościa musieliśmy zwracać się „wasza wysokość”, ale nie było czuć dystansu, choć oczywiście nikt się nie spoufalał. Książę pytał o to, jak nam idzie w regatach i czy jesteśmy zadowoleni z udziału w imprezie. Wymienił kilka typowo żeglarskich uwag na temat prądów morskich. Widać było, że się znał na żeglowaniu – dodaje kapitan.

„Roztocze” mimo ponad 50 lat wciąż pływa po Europie. Obecnie stoi nad jeziorem Dąbie, gdzie czeka na rozpoczęcie kolejnego sezonu. – Jest w niezłym stanie. Własnymi siłami wykonujemy drobne prace przy jego utrzymaniu, choć przysiadłby się poważniejszy remont – podsumowuje Włodzimierz Wieczorkiewicz.

Studia grania w gry

STUDIA Najlepsi gracze mogą zarobić nawet 30 tys. euro miesięcznie. W Polsce wartość tego rynku sięga 43 mln zł. Bialska filia Akademii Wychowania Fizycznego uruchamia pierwsze w Polsce studia licencjackie e-sportu

Ewelina Burda

Od nowego roku akademickiego e-sport ma być jedną ze specjalności na tej uczelni. – Wyszliśmy z założenia, że skoro ten sektor rozwija się tak dynamicznie i ma szansę stać się jednym z wiodących kierunków gospodarki, to należy się nim zainteresować i spróbować znaleźć niszę, w której możemy się wykazać jako uczelnia sportowa – tłumaczy dr Anna Bodasińska prodziekan ds. rozwoju Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu filii AWF w Białej Podlaskiej.

„Granie w gry” już nie kojarzy się z siedzeniem w piwnicy z kolegami i „przegrzaniem” wolnego czasu. Teraz to silna gałąź gospodarki. Z raportu „The game industry of Poland 2020”, sporządzonego we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wynika że w Polsce gra już ponad 16 milionów osób, a wartość rynku konsumenckiego to blisko 2,3 miliarda złotych, z czego e-sport generuje 43 mln zł. – Na e-sport składają się profesjonalne rozgrywki w gry komputerowe czy konsolowe. Nie jest to tylko wciskanie

guzików na kontrolerach, ale przede wszystkim to ludzie, którzy to tworzą – opowiada Maciej „Why” Stegienko ze środowiska graczy w Tekkena 7. Był jednym z reprezentantów Narodowej Drużyny Esportu w ubiegłym roku. – To rywalizacja, adrenalina, ciągła chęć stawania się lepszym i przełamywania kolejnych barier. To właśnie te czynniki sprawiają, że z dnia na dzień coraz więcej Polaków zaczyna interesować się e-sportem.

– To na pewno jest przyszłościowe. A nasz kierunek daje wiele możliwości nie tylko dla graczy, ale też trenerów czy organizatorów turniejów – ocenia Sebastian Kot, student trzeciego roku fizjoterapii na bialskiej filii AWF, który założył nieformalną drużynę esportową na uczelni. Kot specjalizuje się w rozgrywkach League of Legends. – Granie to wysiłek intelektualny, ale potrzebna jest odskocznia od tego, jaką może być wysiłek fizyczny. Dlatego AWF jest dobrym miejscem do takich studiów – mówi Kot i dodaje: – W niektórych krajach gracz esportowy jest po prostu traktowany jako normalny zawód. W Polsce jest jeszcze wiele uprzedzeń.

I dlatego zdarza się, że internauci naśmiewają się, że „turystyka” jest bardziej związana z AWF niż „klikanie na komputerze”. – Sorry ale to nie ma nic związanego ze sportem, a tym bardziej z AWF – napisał jeden z komentujących.

Władze filii AWF jednak przekonują:

– Sukces w grach komputerowych zależy od tempa w jakim gracz nabędzie umiejętności czy kompetencje mentalne. W przypadku rywalizacji na poziomie zawodowym duże znaczenie nabiera kondycja fizyczna czyli odpowiednie przygotowanie motoryczne, psychomotoryczne, koordynacyjne

– wylicza dr Bodasińska.

Uczelnia proponuje pierwsze w Polsce 3-letnie studia pozwalające na uzyskanie dyplomu licencjata z zakresu e-sportu. – Absolwent będzie ekspertem w swojej branży. Zostanie

kompleksowo przygotowany, nie tylko do czynnego udziału w rywalizacji w zakresie strategicznych, zręcznościowych i sportowych gier e-sportowych, ale przede wszystkim do promowania i organizowania przedsięwzięć e-sportowych oraz prowadzenia szkolenia e-sportowego – podkreśla Bodasińska i dodaje: Sposobów na podjęcie pracy w tym obszarze jest mnóstwo, a miejsca w branży sporo.

Chodzi m.in. o profesjonalne prowadzenie eventów e-sportowych, potrzebni są też trenerzy, organizatorzy rozgrywek, komentatorzy, twórcy oprogramowania do walki z e-dopingiem i oczywiście sami gracze. Najlepsi z nich mogą zarobić nawet od 20 do 30 tys. euro miesięcznie. – Jest to na pewno sposób na zarabianie pieniędzy. W niektórych krajach gracz esportowy jest po prostu traktowany jako normalny zawód. W Polsce jest jeszcze wiele uprzedzeń – dodaje Kot.

Rekrutacja na ten kierunek ruszyła z początkiem kwietnia. Obecnie, na uczelni kształcą się ok. 1200 studentów.

Arabski skarb

HISTORIA Nie wiadomo dokładnie, jaka jest przeszłość tego skarbu, ale wiadomo, jak będzie wyglądała jego przyszłość

Ten skarb znajduje się w Muzeum Narodowym w Lublinie. Chodzi o arabskie monety i ozdoby srebrne z Pińska (miasto na dzisiejszej Białorusi). Depozyt to 541 srebrnych wczesnośredniowiecznych monet (dirhemów) i prawie 30 elementów biżuterii. – Bogato ornamentowanej techniką granulacji i filigranu. Na zestaw biżuterii składają się: zawieszki półksiężycowate – tzw. lunule, zausznice (kolczyki) oraz pierścione – wylicza muzeum i wyjaśnia: – Tego typu ozdoby były noszone przez elitę ówczesnego społeczeństwa. W skarbie znajdują się również półfabrykaty – zwoje srebrnego drutu przeznaczonego zapewne do dalszej pracy dla średniowiecznego jubilera.

Depozyt ukryty został w 2 połowie X wieku, czyli w czasach rządów Mieszka I lub Bolesława Chrobrego. – Okoliczności jego odkrycia nie są jasne, ale został znaleziony w latach 30-tych XX wieku na terenie województwa poleskiego w okolicach Pińska nad Prypecią – dodaje muzeum.

Ostatecznie depozyt stał się własnością prof. Edwarda Soczewińskiego, lubelskiego kolekcjonera. Pod koniec 2020 roku Muzeum Narodowe w Lublinie kupiło skarb od spadkobierców profesora. Teraz zabytki poddawane są badaniom i analizom w Lublinie i Krakowie. – Efekty konserwacji, badań, trójwymiarowe wizerunki oraz historii skarbu jeszcze w tym roku zaprezentujemy w formie wirtualnej wystawy – zapowiada Muzeum Narodowe w Lublinie.

SKO



FOT. MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Na szczepienie do szkoły

KORONAWIRUS Dziś zaczyna działać pierwszy w regionie punkt szczepień powszechnych. Na początek ma szczepić 200 pacjentów dziennie

Katarzyna Prus

To element nowej taktyki rządowej mającej zwiększyć tempo zaszczepienia Polaków. Pierwszy taki punkt w naszym województwie powstał w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Ks. Popiełuszki 1 w Kraśniku. – Na pierwszy dzień mamy już zapelnione wszystkie miejsca. Na początku, w ramach pilotażu będziemy przyjmować 200 osób dziennie. Na pierwsze pięć dni dostaliśmy dokładnie tysiąc szczepionek firmy Moderna – mówił nam w piątek Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. Zaznaczył: Docelowo deklarujemy jednak powyżej 400 szczepień w ciągu dnia.

Punkt będzie na razie działał od poniedziałku do piątku, od



godz. 8 do 18, docelowo – od godz. 7 do 18. W tym przypadku nie ma opcji „drive-thru” (znanej z punktów wymazowych), punkt działa stacjonarnie. Na szczepienia można się zarejestrować korzystając z ogólnopolskiej infolinii 989 lub strony pacjent.gov.pl.

– Chcemy, aby w Kraśniku zaszczepiło się jak najwięcej

osób. Dlatego odpowiedziliśmy na apel wojewody lubelskiego i wspólnie z władzami powiatu szukaliśmy odpowiedniej lokalizacji – tłumaczy Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. Dodaje: Punkt w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 spełnia wszystkie niezbędne wymagania. Szczepienia odbywać się będą w

Punkt w Kraśniku mieści się w SP nr 5

FOT. UM KRAŚNIK

jednej z bocznych sal gimnastycznych, gdzie mogą pracować trzy lub cztery zespoły.

Jak wyjaśnia burmistrz, pacjent ze skierowaniem trafi najpierw do punktu rejestracji, a potem do punktu

medycznego, w którym lekarz przeprowadzi wywiad. Stamtąd jest już kierowany na szczepienie i wychodzi z sali drugim wyjściem.

– Do szczepień oddelegowaliśmy 9 pracowników szpitala. Wśród nich są fizjoterapeuci i diagności laboratoryjni, którzy ukończyli kurs pozwalający na wykonywanie szczepień. Kwalifikację do szczepień na razie będzie przeprowadzał lekarz i pielęgniarki – tłumaczy Jedliński. – Jeśli fizjoterapeuci czy diagności laboratoryjni ukończą kolejny kurs uprawniający do kwalifikacji do szczepień, to również takiej kwalifikacji będą mogli dokonywać. W punkcie szczepień będą nas wspierać żołnierze WOT, którzy będą kierować

ruchem pacjentów – dodaje dyrektor szpitala.

Gdyby okazało się, że dzieci wrócą do nauki stacjonarnej, to punkt można łatwo wydzielić z części szkolnej. Do hali sportowej też łatwo dojechać, a miasto zabezpieczyło dodatkowy parking. – W tej samej dzielnicy znajduje się również siedziba pogotowia ratunkowego. To bezpieczne miejsce, z dużą przestrzenią, dodatkowymi salami w razie potrzeby – dodaje burmistrz.

Pozostałe 26 punktów szczepień powszechnych oraz 32, stworzone na bazie dotychczas działających punktów populacyjnych (będą teraz obsługiwać więcej pacjentów) zaczną działać w naszym województwie w maju. W części z nich jest przewidziana opcja „drive-thru”.

Ostał się tylko Huzar

PANDEMIA Zaledwie 23 miejsca z blisko 200 dostępnych w izolatoriach na terenie województwa lubelskiego są zajęte przez pacjentów zakażonych koronawirusem. I to w szczycie kolejnej fali pandemii

Izolatoria były ważnym punktem w rządowym planie walki z pandemią. Wiosną ubiegłego roku w całym województwie powstało ich kilkanaście m.in. w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Tomaszowie Lubelskim.

Do takich miejsc były kierowane osoby zakażone koronawirusem o łagodnym przebiegu choroby i niewymagające leczenia w szpitalu. W izolatoriach znajdowały się także osoby, które podejrzewało się, że mogą być zakażone (np. oczekiwali na wynik testu); osoby zakażone, które mają zalecenie przebycia izolacji w domu, ale z różnych

przyczyn nie mogły być we własnym domu.

Okazuje się, że dziś w województwie lubelskim działa tylko jedno „klasyczne” izolatorium. Znajduje się w hotelu Huzar w Lublinie.

– Oprócz tego mamy dwa tymczasowe izolatoria – w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie i szpitalu w Łukowie stworzone ze względu na ogniska koronawirusa, które pojawiły się w tych placówkach – dodaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

W sumie dla zakażonych pacjentów w lubelskiej izolacji jest dostępnych 197 miejsc. Zajęte są zaledwie 23 z nich (stan na 16 kwietnia).

Co więcej aktualnie w hotelu jest zaledwie kilkanaście zakażonych osób, podczas gdy wcześniej było ich nawet kilkadziesiąt.

– Podjąłem wspólnie z NFZ decyzję o pozostawieniu tylko jednego izolatorium, ponieważ pozostałe stałyby puste. Nie było w nich praktycznie pacjentów – tłumaczy wojewoda. Wyjaśnia: Charakterystyczne dla trzeciej fali jest to, że zakażeni pacjenci zgłaszają się na leczenie już z poważnymi objawami. Dotyczy to 90 proc. przypadków. Taki chory kwalifikuje się tylko do hospitalizacji, a nie pobytu w izolatorium.



Obecnie w całym województwie działa tylko jedno izolatorium – w hotelu Huzar

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Wojewoda przypomina, że w izolatorium całonocowy dyżur pielęgniarki i nadzór lekarza, dzięki czemu można ewentualnie szybciej wychwycić pogorszenie stanu pacjenta. Nie ma natomiast żadnej terapii, ani dostępu do tlenu, dlatego nie mogą tam przebywać pacjenci w cięższym stanie.

– W izolatorium mogą przebywać zakażeni, którzy nie mają objawów albo te objawy są niewielkie i nie ma możliwości, żeby zapewnić sobie izolację w warunkach domowych – zaznacza Sprawka.

KATARZYNA PRUS

Sąd nad syndykiem

SĄD Zakończył się proces byłego syndyka zakładów mięsnych w Końskowoli i firmy Aquarius z Kazimierza Dolnego. Tomasz S. miał wyprowadzać pieniądze z likwidowanych spółek

Po blisko sześciu latach procesu były syndyk ma wreszcie usłyszeć wyrok. Z ustaleń prokuratury wynika, że Tomasz S. nielegalnie bogacił się, wykorzystując do tego majątek likwidowanych przedsiębiorstw. 44-latek miał zawyżać koszty ponoszone przez spółki, a nawet tworzyć fikcyjne wydatki. Nie-

zbędne faktury wystawiali zaprzyjaźnieni przedsiębiorcy. Później dzielili się pieniędzmi z syndykiem – dowodzą śledczy.

Tomasz S. został zatrzymany w maju 2015r. przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Sąd postanowił go aresztować, ale mężczyzna wyszedł na wolność po wpłaceniu pół miliona złotych poręczenia.

Tomasza S. oskarżono później o wyprowadzanie pieniędzy ze spółki Aquarius z Kazimierza Dolnego. Firma produkowała wodę mineralną „Kazimierska”. Niestety zbankrutowała. W latach 2006–2009 zarządcą i syndykiem w firmie był Tomasz S.

Jak ustalili śledczy, syndyk obciążał firmę wydatkami m.in. za serwis maszyn czy weryfikację majątku, a we-

dług prokuratury, usługi te nigdy nie zostały zrealizowane. Tomasz S. miał również zawyżać rachunki za wynajem biura, przechowywanie dokumentów, usługi prawne i przejazdy służbowe. Śledczy prowadzący sprawę ustalili, że firma Aquarius straciła na tym blisko 1,2 mln zł, z czego ponad milion złotych trafił do Tomasza S.

Mężczyzna był również syndykiem upadłych zakładów mięsnych w Końskowoli. Działał tam w 2009 roku. Według prokuratury, syndyk powtórzył tam scenariusz z Kazimierza Dolnego. Miał przywłaszczyć pieniądze spółki, zlecając ich przelanie na rachunki innych spółek. Chodziło o faktury za obsługę pracowniczą i biurową. Firma

z Końskowoli miała na tym stracić prawie 90 tys. zł.

Wraz z Tomaszem S. na ławę oskarżonych trafili przedsiębiorcy, którzy wystawiali fikcyjne faktury za usługi. Syndyk i pozostali oskarżeni od początku sprawy nie przyznawali się do zarzutów. Grozi im nawet 10 lat więzienia. Wyrok ogłosi 29 kwietnia Sąd Okręgowy w Lublinie.

JSZ

W słoneczny piątek najłatwiej o wypadek

RAPORT Rośnie liczba samochodów, ale na drogach jest coraz bezpieczniej – dowodzą policyjne statystyki. Niestety w naszym regionie wiele wypadków kończy się tragicznie. Pod tym względem jesteśmy w krajowej czołówce

Takie wnioski płyną z najnowszego raportu Biura Ruchu Drogowego KGP. Ze

statystyk wynika, że z roku na rok spada liczba wypadków. W ubiegłym roku było ich nieco ponad 23,5 tys. O ponad 20 proc. mniej niż rok wcześniej. W wypadkach rannych zostało blisko 27 tys. osób, a prawie 2,5 tys. zginęło.

W tej „kategorii” województwo lubelskie jest niestety w krajowej czołówce.

Chociaż odnotowano u nas znacznie mniej wypadków niż na Mazowszu, w Wielkopolsce czy na Śląsku, to w przeliczeniu na 100 takich zdarzeń wskaźnik zabitych jest wysoki. Wynosi 16,8, co stawia nas na drugim miejscu w kraju.

Z policyjnego raportu wynika, że najniebezpieczniejsze miesiące na drogach to

lipiec, sierpień i wrzesień. To efekt wakacyjnych wyjazdów. Najwięcej osób zginęło jednak w październiku.

Statystyki pokazują również, że najniebezpieczniejszy dzień tygodnia to piątek. Blisko połowę wypadków odnotowano w godzinach popołudniowych, między 13 a 19, kiedy panuje największy ruch.

Wbrew pozorom do wypadków dochodzi najczęściej przy dobrej pogodzie. Kierowcy czują się wówczas pewniej, więc jeżdżą szybciej i bardziej niebezpiecznie. Chociaż do wypadków dochodzi przede wszystkim w dzień, to nocne wypadki częściej mają tragiczne skutki. W niemal

co czwartym jest ofiara śmiertelna.

Policyjne podsumowanie dowodzi, że najbardziej niebezpieczne są proste drogi. Doszło na nich do blisko 13 tys. wypadków. Przyczyniła się do nich głównie nadmierna prędkość. Na zakrętach odnotowano niespełna 3 tys. takich zdarzeń.

JSZ

Trzy pisklaki w jeden weekend

PRZYRODA Powiększa się sokoła rodzina, która ma gniazdo na kominie lubelskiej elektrociepłowni. Wrotka i Łupek mają już trzy pisklaki. Są jeszcze dwa jajka w gnieździe. Trwa zbieranie propozycji na imiona dla maluchów!

Gniazdo zostało zamontowane w 2016 roku po tym, jak dostrzeżono w okolicy sokoła wędrownego – samicę Wrotkę (z Włocławka). Niebawem dołączył do niej samiec Łupek (z Płocka). Pierwszy lęg miał tu miejsce w 2018 roku. Tegoroczny sezon lęgowy zaczął się 8 marca a 16 kwietnia wykluł się dwa młode sokoły. Trzeci maluch jest od wczoraj.

To już tradycja, że interaucti wybierają imiona dla sokołów. W tym roku też trwa zbieranie propozycji jak nazwać samiczkę a jak samczyki. O tym, ile imion dla jakiej



płci będzie trzeba, wyjaśni się podczas obrączkowania maluchów.

– Propozycje zgłaszać można do 21 kwietnia, do godziny 23:59. Warunkiem



wzięcia udziału w konkursie jest zgłoszenie udziału poprzez wysłanie jednej pro-

pozycji imienia żeńskiego i jednej imienia męskiego za pośrednictwem Formula-

rza Konkursowego dostępnego na www.peregrinus.pl – przypomina Agnieszka Bubczyk specjalista ds. organizacji i zarządzania PGE EC S.A. Oddział Elektrociepłownia w Lublinie Wrotków.

Ten rok będzie 23., w którym Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”, zrzeszające pasjonatów, sokolników, myśliwych, leśników, ornitologów itd., będzie obrączkowało kolejne młode sokoły. W naszym regionie mamy dwa monitorowane gniazda: w Lublinie i Puławach.

(OPRAC. AGDY)

Parkowe kamery liczą spacerowiczów

ZAKUP Ponad 284 tys. zł kosztował nowy system monitoringu zainstalowany w parku Ludowym. Ratusz chwali się kamerami, które liczą spacerowiczów w każdym z wejść i będą mogły liczyć nawet małe zwierzęta. Po co urzędnikom taka wiedza?

Dominik Smaga

W tym miesiącu w parku Ludowym zostało odnotowanych już ponad 48 tysięcy odwiedzin – ogłosił w piątek prezydent Krzysztof Żuk. Spacerowiczów zlicza tutaj 15 kamer, po jednej na każde z 15 wejść do parku. System analizy obrazu został zamontowany w ramach „rewitalizacji przyrodniczej parku”.

– Projekt zakładał rozbudowę istniejącego systemu monitoringu o 29 punktów kamerowych na terenie parku Ludowego, w tym 14 kamer obrotowych oraz 15 zliczających – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Teren parku został wyposażony w system zliczania osób, zarówno w zakresie sprzętu jak i oprogramowania, dzięki któremu realizowana jest obróbka i analiza sygnału wizyjnego.

To nie są tanie rzeczy. – Rozbudowa sprzętowo-sofwarowa monitoringu wizyjnego miasta o 14 kamer obrotowych oraz 15 zliczających kosztowała 284 tys. zł – przyznaje Głazik.

Dzięki temu wydatkowi miejscy urzędnicy mogą się dowiedzieć (choć to akurat widać gołym okiem), że najpopularniejsze jest wejście od strony al. Piłsudskiego obok mostu na Bystrzycy. Dzięki kamerom wiedzą nawet to, że w piątek między godz. 9 a 10 wyszło tędy 29 osób, a w tym samym czasie przez północną kładkę wyszło 15.

Po co urzędowi ta wiedza? – Możemy badać potoki ludzkie, programować bezpieczeństwo. To wiedza uniwersalna – przekonuje Grzegorz Hunicz, dyrektor Wydziału Informatyki i Telekomunikacji w Urzędzie



Miasta Lublin. – System w przyszłości może rozpoznawać inne obiekty, np. osoby z wózkami, osoby z dziećmi, zwierzęta. To dane statystyczne, pewnego rodzaju innowacja.

Nie tylko urzędnicy dostają dane o liczbie osób wchodzących i wychodzących z parku. Tabelkę i wykresy może śledzić każdy, bo dane trafiają na stronę internetową parkludowy.lublin.eu. – Różnego rodzaju startupy czy organizacje będą mogły wykorzystywać te dane np. do imprez masowych, czy systemów nowoczesnej nawigacji – przekonuje Hunicz. Pierwotny projekt odnowy parku zakładał, że system kamer będzie zdolny nawet do rozpoznawania twarzy. Ostatecznie ta zdolność została skreślona z dokumentacji przetargowej.

Monitoring za ponad 284 tys. zł ma nie tylko liczyć, ale również pilnować, ale w tej kwestii odnotował pewne porażki. Nie zdołał uchronić przed uszkodzeniami nowej fontanny urządzonej w miejscu amfiteatru. Jej dysze w formie srebrnych kul są pocięte przez osoby wchodzące do niecki. Koszty naprawy oszacowano na 70 tys. zł, czyli jedną czwartą kwoty wydanej na monitoring. Za wymianę kul zapłaci miasto, czyli podatnicy.

Od teraz fontanny może pilnować każdy, bo obraz ze skierowanej na nią kamery jest transmitowany na żywo na oficjalnej stronie miasta obok obrazu z kamer skierowanych na deptak, Bramę Krakowską czy pl. Litewski.

Odnowa parku Ludowego kosztowała 44 mln zł, z czego ponad 20 mln zł miasto zdobyło z funduszy unijnych.

Zmiana pod wiaduktem

NA DROGACH W najbliższy piątek zmieni się organizacja ruchu na ul. Diamentowej pod przebudowywanym wiaduktem kolejowym.

– Zamknięta zostanie jezdnia służąca do jazdy od

ul. Jana Pawła II w stronę Wrotkowskiej. Druga jezdnia zostanie podzielona na dwa kierunki ruchu – informuje Mariusz Szymański z firmy iKOM, która odpowiada za oznakowanie dróg w rejonie prac prowadzonych na zle-

cenie Polskich Linii Kolejowych.

Zapowiadane utrudnienia mają trwać do 27 kwietnia. Dzień później zamknięta zostanie dla odmiary jezdni prowadząca od Wrotkowskiej w stronę ul. Jana

Pawła II, ruch w obu kierunkach będzie przeniesiony na drugą jezdnię. Te utrudnienia mają trwać do ostatniego dnia kwietnia, później kierowcy znów będą mogli korzystać z obu jezdni, choć nadal zwężonych.

Decyzja będzie później

PRZYGOTOWANIA Przedełużają się prace nad dokumentami niezbędnymi do przebudowy al. Unii Lubelskiej z wymianą rozsypujących się mostów na Bystrzycy.

Decyzja środowiskowa będzie wydana później

niż zakładano. Ratusz tłumaczy to „koniecznością szczegółowej analizy materiału dowodowego”. Zgodnie z nowym obwieszczeniem, sprawa powinna zostać załatwiona do końca kwietnia. Przebudowa ma objąć odci-

nek od ronda przy Gali do zjazdów na teren galerii handlowej, a plany inwestycji przewidują też poprowadzenie przy chodniku dróg rowerowych i wyznaczenie na jezdni buspasów.

(DRS)

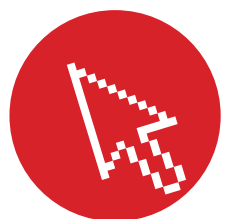
Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Patrycji SAMOŃ

Radnej
Młodzieżowej Rady Miasta Lublin XV kadencji

Rodzinie i Bliskim
składamy
szczerze wyrazy współczucia

Radni
Młodzieżowej Rady Miasta Lublin



Jedynka pod nowym adresem



ZMIANY Policjanci z I Komisarzatu w Lublinie szykują się do przeprowadzki. Przenieś się z **UL. OKOPOWEJ** do nowej siedziby przy **UL. UNII LUBELSKIEJ 23**. Na miejscu trwają ostatnie prace wykończeniowe i odbiory techniczne.

W nowym budynku o powierzchni blisko 1500 mkw będzie pracowało 70 po-

licjantów z „jedyńki” oraz kilkoro pracowników cywilnych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że nowa siedziba komisariatu ma być otwarta w ciągu kilku tygodni. Budynek nieopodal Targu pod Zamkiem powstał na działce przekazanej przez miasto. Budowa rozpoczęła się w październiku 2017r.

JSZ



Stadion zostaje na papierze

PLANY Do głębokiej szuflady może trafić plan przebudowy stadionu Lublinianki. Projekt jest już gotowy, niedawno wydana została nowa zgoda środowiskowa, a wkrótce będzie też pozwolenie na budowę, na którą... nie ma pieniędzy

Dominik Smaga

Według kosztorysu byłby to wydatek 31 mln zł netto – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej stadionem na Wieniawie. MOSiR nie czuje się jednak zobowiązany do tej inwestycji.

Spółka: to nie nasza rola

– To projekt z budżetu obywatelskiego – przypomina rzecznik MOSiR. – Naszym zadaniem było opracowanie projektu nowej trybuny i budynku klubowego wraz z szatniami i całym zapleczem, ale także uzyskanie pozwolenia na budowę tej inwestycji.

Projekt jest, niezbędna do pozwolenia na budowę decyzja środowiskowa została wydana kilka dni temu, niebawem można się spodziewać także zgody na budowę.

– Po uzyskaniu pozwolenia wypełnimy zadania nałożone na nas w ramach projektu z budżetu obywatelskiego – stwierdza Miłosz Bednarczyk. – Dalsze kroki będą należały do Klubu Sportowego Lublinianka, ponieważ MOSiR nie posia-



da środków na realizację tej inwestycji.

Klub: to zadanie MOSiR

Wywołana do tablicy Lublinianka też nie wyłoży funduszy na przebudowę.

– MOSiR cały czas zapomnia o tym, że jest to jego obiekt, a klub go tylko dzierżawi. To rolę MOSiR-u jest zdobyć pieniądze na inwestycję – odpowiada Krzysztof Gil, prezes Lublinianki.

– Rozumiem, że MOSiR nie jest w stanie wygospodarować środków na budowę zadaszonej trybuny, ale może się starać o fundusze ze środków europejskich, międzynarodowych oraz wnioskować o nie do miasta, czy swojego właściciela. Są także pieniądze w ministerstwie sportu – dodaje Gil. – MOSiR nie wyobraża chyba sobie, że klub za własne pieniądze, których nie

ma, zbuduje stadion za 30 mln zł.

Co przewiduje projekt

– W miejscu skarpy po zachodniej stronie boiska przewidziano obiekt składający się z dwóch części: trybuny, a pod nią zaplecza klubowo-szatniowo-biurowego z częścią gastronomiczną, oraz komercyjnego budynku biurowo-handlowo-usługowego – Izolda

Pozwolenie na przebudowę powinno być wydane już wkrótce. Na prace nie ma jednak pieniędzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Boguta z biura prasowego Ratusza wylicza elementy przewidziane w decyzji środowiskowej. Budynek pod trybunami miałby jedną

kondygnację, a sąsiedni obiekt komercyjny byłby trzypiętrowy.

Zasadnicza trybuna miałaby 1903 miejsca (w tym 52 VIP), a na skarpie przewidziano dodatkową, dla 100 gości. Istniejąca trybuna dla 440 kibiców miałaby zostać zdemontowana i sprzedana. Decyzja przewiduje rozbiórkę cukierni, kasy i schodów przy tymczasowej trybunie, wymianę ogrodzenia, budowę dojazdów i niezbędnych przyłączy.

Plan zostaje na papierze

Przebudowa stadionu Lublinianki jest omawiana od lat. Fundusze na tę inwestycję miały być pozyskane przez miasto ze sprzedaży działki u zbiegu al. Długosza i ul. Leszczyńskiego.

– Taki był warunek – przypomina prezes Gil. Nieruchomość została sprzedana za 6,6 mln zł deweloperowi, który postawił tu budynek.

– Ani złotówka z tych pieniędzy nie trafiła na stadion – dodaje rozgoryczony szef Lublinianki. Kolejne prace prowadzone na stadionie na Wieniawie były finansowane za pieniądze z budżetu obywatelskiego wywalczone przez kibiców.

Przedłużyć zwolnienie?

GOSPODARKA O kolejnym zwolnieniu gastronomii z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu apeluje do prezydenta Lublina miejski radny Marcin Nowak, wiceprzewodniczący Rady Miasta. Przy-

pomnijmy, że gastronomia, która z powodu ograniczeń wprowadzonych przez rząd nie prowadzi sprzedaży alkoholu, została w Lublinie zwolniona tylko z pierwszej z trzech rat opłaty za zezwolenie na handel trun-

kami do spożycia na miejscu. – Zasadnym jest przedłużenie obowiązujących rozwiązań pomocowych – stwierdza radny Nowak (klub prezydenta Żuka) w oficjalnym piśmie do prezydenta.

Otwierają się biblioteki

KULTURA Od dzisiaj znowu będzie można wypożyczać książki i multimedia w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Niemożliwe będzie jednak myśzkowanie między regałami, książki będą podawać bibliotekarze, którzy

proszą o telefoniczne i mailowe zamawianie tytułów. Nieczynne będą również czytelnie i punkty dostępu do internetu, w filiach nie będą się też odbywać zajęcia kulturalne i edukacyjne, które wciąż będą prowadzone tylko zdalnie.

(DRS)



FOT. PIXABAY.COM

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48

Wracamy na Lipową

NA DROGACH Od dziś ul. Lipowa ma być otwarta dla ruchu, nie tylko dla komunikacji miejskiej. Z objazdów wracają trolejbusy i część autobusów. Równocześnie drogowcy zamykają odcinek ul. Okopowej, a część ruchu przejmie ul. Chopina i Sztajna



Dominik Smaga

Sobotnie popołudnie na ul. Lipowej pachniało świeżym asfaltem. Na odcinku między Krakowskim Przedmieściem a ul. Skłodowskiej drogowcy układali nawierzchnię, aby już od dziś mógł tu wrócić ruch. Samochody mogłyby tędy jeździć już wiele miesięcy temu, gdyby nie pożar podziemnego zbiornika na deszczówkę, którego elementy trzeba było wymienić, rozkopując zbudowaną już jezdnię.

Ul. Lipowa ma być otwarta dla wszystkich pojazdów, nie tylko komunikacji miejskiej.

– Ruch będzie się odbywał po jednym pasie w każdym kierunku – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Drogowcy nadal będą prowadzić prace na skrajnych pasach – wyjaśnia Artur

Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Od teraz kierowcy znowu będą mogli wyjeżdżać z ul. Sztajna, co jest o tyle ważne, że od dziś przez około miesiąc ma być zamknięty odcinek ul. Okopowej między Chopina a Lipową. Drogowcy będą tu prowadzić prace na połowie skrzyżowania z ul. Lipową.

Jeszcze niedawno Ratusz deklarował, że wraz z ul. Lipową dla wszystkich kierowców otwarte będzie też Krakowskie Przedmieście, którego końcowy odcinek (Chopina-Lipowa) jest teraz dostępny wyłącznie dla komunikacji miejskiej. Tak się nie stanie, bo Urząd Miasta postanowił się wstrzymać z tą zmianą.

– Do momentu uruchomienia sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Krakowskiego Przedmieścia, ul. Lipowej i Al. Racławickich – wyjaśnia Góźdz. Podaje też

dodatkowy powód. – Utrzymanie przejazdu tylko dla autobusów i trolejbusów, wpływa na mniejszy ruch i sprawniejszą realizację prac drogowych na Al. Racławickich.

Oznacza to, że kierowcy jadący od Krakowskim Przedmieściem od strony ul. 3 Maja nadal będą musieli skręcać przy murku z kwiatami w ul. Ewangelicką lub Chopina. Na wprost będzie wolno jechać tylko autobusom i trolejbusom. Wciąż niemożliwy będzie

również wyjazd z ul. Wieniawskiej do Krakowskiego Przedmieścia.

Jak wszystkie te zmiany wpłyną na kursowanie komunikacji miejskiej? Z objazdów wracają dziś linie trolejbusowe ● 151 ● 155 ● 158. Na Lipową wraca ponadto część autobusów. Mowa o liniach ● 11 ● 15 ● 20 ● 32 ● 40 ● 44.

Z objazdów nie wróciły dzisiaj linie ● 3 ● 4 ● 7 ● 13 ● 55 ● 74, co wynika z zamknięcia części ul. Okopowej. Z tej samej przyczyny na objazd

zostaje wysłana linia ● 8, ale nie będzie to skutkowało pominięciem jakiegokolwiek przystanku. Autobusy zaczynają kurs w stronę zalewu na tym samym przystanku co zwykle, potem skręcają z Okopowej w Chopina i jadą do Lipowej przez Krakowskie Przedmieście. W efekcie „ósemka” staje także koło Astorii. Trasa powrotna pozostaje bez zmian.

Ratusz nadal deklaruje, że przebudowa ul. Lipowej, Al. Racławickich i ul. Poniatowskiego zakończy się w czerw-

cu tego roku. Pod Alejami, jak raportuje Urząd Miasta, leży już nowy gazociąg i gotowa jest główna sieć kanalizacji burzowej, zaś przy jezdni stoją niemal wszystkie słupy trakcji trolejbusowej. Sieć trakcyjna dla trolejbusów ma być wieszana dopiero po ułożeniu ostatniej warstwy asfaltu.

– Aktualnie prace drogowe trwają na jednej połowie Al. Racławickich na wysokości wieży ciśnień, na skrzyżowaniu ul. Sowińskiego z Al. Racławickimi oraz na ul. Poniatowskiego – wylicza Justyna Góźdz. Na Lipowej drogowcy pracują wciąż na odcinku od Okopowej do Narutowicza, powstaje tu m.in. dodatkowy pas przed Plazą, który ma służyć do skrętu w prawo w ul. Ofiar Katynia.

Kierowcy muszą się liczyć z tym, że ul. Lipowa zostanie jeszcze raz zamknięta dla ruchu na czas układania ostatniej warstwy asfaltu.

Będą pieniądze na szkolne pomysły

SAMORZĄDNOŚĆ Władze Lublina wprowadzą na próbę „szkolne budżety obywatelskie”. Dziesięć placówek ma dostać od miasta po 4 tys. zł na pomysły uczniów i nauczycieli, czy też woźnych. Zainteresowane szkoły mogą się zgłaszać do 30 kwietnia

Chętne placówki powinny przedstawić własny pomysł na rozwój demokracji lokalnej na swoim terenie – wyjaśnia Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta Lublin. Do programu mogą się zgłaszać nie tylko szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, ale też bursy, specjalne

ośrodki szkolno-wychowawcze, czy ośrodek socjoterapii. – Jeżeli chętnych będzie więcej niż dziesięć, to komisja powołana przez prezydenta zdecyduje o tym, które szkoły wejdą do pilotażu.

Lista zakwalifikowanych placówek powinna być znana do końca maja. Po wakacjach każda z tych szkół ma zorganizować u siebie

nabór pomysłów, które będą przyjmowane nie tylko od uczniów, ale również od pracowników, nie tylko nauczycieli. Zebrane pomysły mają być poddane w szkołach pod głosowanie.

Wybrane w ten sposób projekty będą sfinansowane z puli 4 tys. zł, która przypadnie każdej z placówek uczestniczących w progra-

mie. Pieniądze będą mogły zostać wydane na wyposażenie szkoły i przyległego terenu, na zakup pomocy naukowych, materiały, narzędzia oraz usługi.

– Zakładamy, że pisanie projektów, ich zbieranie i głosowanie zakończy się w październiku. Wtedy pozostaną jeszcze dwa miesiące na wydanie pieniędzy. Do-

świadczenia Warszawy wskazują, że to wystarczający czas – mówi Choroś i poleca się też na przykład lubelskiej podstawówki przy ul. Bursztynowej, która jako pierwsza w mieście „przerabiała” szkolny budżet obywatelski. – W 2019 r. przeprowadziła własny pilotaż, stworzyła strefę ciszy dla uczniów, przeznaczyła na to 4 tys. zł.

Ratusz nie wyklucza, że szkolne budżety obywatelskie zostaną wprowadzone na stałe.

– Liczymy na to, że to rozwiązanie sprawdzi się w Lublinie i na stałe stanie się częścią programu edukacyjnego w naszym mieście – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

DOMINIK SMAGA

Do zabawy i odpoczynku

WŁODAWA Nowe ławki, punktowe oświetlenie, stoły do gry w szachy i stacjonarne urządzenia do zabawy dla dzieci.

Dzięki temu już popularny wśród mieszkańców skwer przy ul. Pocztowej dodatkowo zyska na atrakcyjności.

Miasto mogło sobie pozwolić na tę inwestycję w ramach przygotowanego przez ratusz projektu „Modernizacja skweru im. Zesłańców Sybiru przy ul. Pocztowej we Włodawie”. Zadanie zostało wycenione na ponad **70,2** tys. zł, przy czym **36,3** tys. zł ma pochodzić z przyznanego już dofinansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

– Wdrożenie projektu pozwoli w pełni wykorzystać potencjał tego miejsca. Skwer znajduje się w centrum miasta i już teraz mieszkańcy chętnie spędzają tam czas. Nowa infrastruktura rekreacyjna z pewnością umili im wypoczynek – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy.

Patronów skweru upamiętni specjalna tablica informacyjna. Projekt przewiduje też nowe nasadzenia drzew i krzewów. **(BAR)**

Mural i obelisk. Lotnicy chcą przypomnieć o tradycjach

BIALA PODLASKA Byli lotnicy chcą przypomnieć mieszkańcom o bogatych tradycjach lotniczych miasta. Przy ulicy Sidorskiej powstanie mural oraz obelisk

To jeden ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego. W jego ramach tworzona jest też izba pamięci.

– Jesteśmy coraz bliżej finalizacji projektu, muralu i izby pamięci – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk.

Mural oraz obelisk znajdą się przy izbie pamięci na ulicy Sidorskiej. Na cokole umiejscowione będą dwie łopaty śmigłowca Mi-2.

– Przygotowane są wstępne projekty muralu i obelisku. Złożony został wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dotyczący obelisku – zaznaczają urzędnicy. Monument ma być wysoki na 8 metrów.

Zaś mural ma przedstawiać samoloty. Malowidło znajduje się na ścianie bloku przy izbie pamięci. Nad wszystkim czuwa Muzeum Południowego Podlasia, które wraz ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP

będzie opiekować się izbą. Miasto na ten cel udostępniło lokal przy ulicy Sidorskiej 23.

– Mural ma nawiązywać do tradycji lotniczych ziemi białskiej, poczynając od Czesława Tańskiego, poprzez Podlaską Wytwórnę Samolotów, aż do czasów powojennych obejmujących działalność Dęblińskiej Szkoły Orłat – tłumaczył w ubiegłym roku Franciszek Ostrowski, radny miejski Koalicji Obywatelskiej, a także były lotnik, który jest współautorem pomysłu. – Wnętrze zostanie urządzone zgodnie z zasadami nowoczesnych ekspozycji. Izba pamięci będzie pod opieką Muzeum Południowego Podlasia – zaznaczył wówczas Ostrowski.

W mieście jest już mural upamiętniający Podlaską Wytwórnę Samolotów na jednej z kamienic przy ulicy Narutowicza. Były lotnik przypomina, że wytwórnia do czasów II wojny światowej wyprodukowała ponad 1500 różnego typu samolotów.



Projekt muralu na ścianie bloku przy izbie pamięci. Nad wszystkim czuwa Muzeum Południowego Podlasia, które wraz ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP będzie opiekować się izbą. Miasto na ten cel udostępniło lokal przy ulicy Sidorskiej 23.

FOT. UM

Środowisko lotników do tej pory własnym sumptem aranżowało lokal przy ulicy Sidorskiej. Ale bez wsparcia finansowego z budżetu obywatelskiego, finalizacja nie byłaby możliwa. Białskopodlaski oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa zgromadził wiele pamiątek, które zmagazynowane były w budynku dawnej wieży kontroli lotów na białskim lotnisku. Ale konieczna jednak była wyprowadzka, bo teren należy już do Ministerstwa Obrony Narodowej i stacjonować będą tu żołnierze. **(EB)**

Dokumentacja, zawiadomienie i skarga

BIALA PODLASKA Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia postępowania z zawiadomienia lubelskiej Fundacji Wolności, której urzędnicy z białskiego magistratu nie udostępnił dokumentacji projektowej przebudowy miejskiego stadionu. Wojewódzki Sąd Administracji częściowo uwzględnił skargę tej samej fundacji „na beczynność prezydenta Białej Podlaskiej”

Ewelina Burda

Obie te sprawy dotyczą wniosku Fundacji Wolności z grudnia ubiegłego roku o udostępnienie dokumentacji projektowej przebudowy stadionu w Białej Podlaskiej. Dlaczego lubelska fundacja zaczęła krążyć wokół tematu? Bo pierwotnie projekt miał być gotowy w czerwcu ubiegłego roku. Wynikało to z umowy z biurem projektowym Arch-Dom. Ale w międzyczasie te terminy kilka razy przedłużano.

19 stycznia miasto odpowiedziało fundacji, że „dokumentacja projektowa jest nadal w opracowaniu przez biuro projektowe”. Ale lubelscy aktywiści tego tak nie zostawili i poszli z tym do prokuratury i sądu. Ich skarga wpłynęła 27 stycznia. A już dwa dni później urząd miasta zorganizował konferencję prasową, na której zaprezentowano koncepcję przebudowy stadionu. Wówczas prezydent, w odpowiedzi na to, dlaczego nie udostępnił Fundacji Wolności projektu, najpierw wytknął, że nie jest ona związana z Białą Podlaską tylko z Lublinem. – Projekt był w posiadaniu firmy projektowej, bo trwały



jeszcze prace doprecyzowujące rozwiązania techniczne. Była potrzeba optymalizacji pod kątem późniejszego etapu wykonawczego – stwierdził prezydent Michał Litwiniuk.

Co wiadomo teraz? Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej odmówiła wszczęcia postępowania z zawiadomienia Fundacji.

– Po przeprowadzeniu czynności sprawdzających zainicjowanych zawiadomieniem Fundacji Wolności w Lublinie, 25 marca została wydana decyzja o odmowie wszczęcia dochodzenia

Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk na tle wizualizacji przebudowy stadionu podczas konferencji 29 stycznia

FOT. EWELINA BURDA

w sprawie o przestępstwo z art.23 ustawy o dostępie do informacji publicznej – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy. Jak weryfikowano zawiadomienie? – Przesłuchano przedstawiciela zawiadamiającego, zapoznano się z korespon-

dukacją z Fundacją. – W odwołaniu wskazujemy, że zarówno rzecznik urzędu, jak i biuro projektowe informowało nas, że dokumentacja była w posiadaniu urzędników.

Kowalik przypomina, że 26 stycznia rzecznik białskiego magistratu poinformowała fundację, że „konceptcja została zaakceptowana przez zamawiającego 8 czerwca 2020 roku”.

Tymczasem w czwartek skargę fundacji rozpatrzył też Wojewódzki Sąd Administracyjny. – Sąd częściowo uwzględnił skargę Fundacji Wolności na beczynność Prezydenta Miasta Biała Podlaska w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej i zobowiązał go do rozpoznania wniosku Fundacji (...) w ciągu 14 dni od dnia doręczenia odpisu prawomocnego wyroku – zaznacza sędzia Robert Hałabis, przewodniczący Wydziału Informacji Sądowej WSA. – Jednocześnie sąd stwierdził, że beczynność w zakresie udostępnienia informacji publicznej nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa.

– Cieszymy się, ale nie mamy uzasadnienia, więc trudno to komentować – przyznaje Krzysztof Kowalik.

Urzędnicy z białskiego magistratu nie wykluczają złożenia skargi kasacyjnej. – Sąd nie zobowiązał miasta do udostępnienia informacji publicznej na wniosek Fundacji Wolności, lecz do rozpoznania wniosku Fundacji Wolności z 18 grudnia – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Podkreśla też, że to orzeczenie stanie się prawomocne dopiero, gdy nie wpłynie skarga kasacyjna. – Należy podkreślić, że dokumentacja projektowa jest podstawowym elementem specyfikacji do przetargu, który wkrótce zostanie ogłoszony. Praktyką służącą obiektywnemu traktowaniu wszystkich potencjalnych oferentów jest udostępnienie dokumentacji zgodnie z zasadą prawa zamówień publicznych w sposób zapewniający zachowanie uczciwej konkurencji oraz równe traktowanie wykonawców.

Przypomnijmy, że projekt zakłada budowę trybuny na 1200 miejsc, hali sportowej z łącznikiem oraz parkingu. Inwestycja ma kosztować ok. 22 mln zł. Jej zakończenie planowane jest w przyszłym roku.

Aplikacja gotowa, premiera w czwartek

PULAWY Jak wyglądały i gdzie mieściły się pierwszy stadion i kino w Puławach? Czy trudno było przepłynąć statkiem pod pierwszym drewnianym mostem i jak długo trwała podróż do Warszawy?

Odpowiedzi na te pytania poznają użytkownicy nowego, mobilnego przewodnika, który przygotowała Biblioteka Miejska. Żeby skorzystać z przewodnika, należy zainstalować na swoim smartfonie aplikację Action Track, a następnie zeskanować kod QR, który zostanie umieszczony m.in. na internetowej stronie puławskiej biblioteki. Kod zostanie udostępniony w czwartek, 22 kwietnia. Po jego zeskanowaniu, wszyscy zainteresowani historią Puław otrzymają dostęp do licznych, historycznych zdjęć oraz informacji, zbieranych przez pracowników biblioteki przez ostatnie miesiące.

Co ważne, nie wyświetlą nam się one wszystkie na raz. Mobilny przewodnik ma za zadanie wyciągnięcie puławian z domów i zachęcenie do spacerów. Dopiero wtedy, gdy nasz uzbrojony



Żeby obejrzeć historyczne fotografie i poznać garść ciekawostek o Puławach, trzeba będzie wziąć ze sobą telefon i pospacerować po mieście. Na zdjęciu wiślane nabrzeże na starej pocztówce z okresu zaboru rosyjskiego

FOT. ZE ZBIORÓW WOJCIECHA KUBY

Wisłą, program udostępni nam zdjęcia dawnego portu itd.

– Po półrocznej pracy, opierając się na dostępnych materiałach na temat historii Puław oraz przy współpracy z Muzeum Czarторыńskich w Puławach, zapraszamy mieszkańców miasta na 4 spacer tematyczne: „Nad Wisłą”, „Ze starego do nowego centrum Puław”, „Na terenie dawnej jednostki wojskowej” i „Nowoczesne Puławy” – pisze Katarzyna Kuciara z Biblioteki Miejskiej.

w aplikację telefon (z własnym internetem i GPS-em) znajdzie się na jednej z czterech tras zaprojektowanych spacerów tematycz-

nych, będzie po kolei wyświetlał nam przygotowane ciekawostki.

Na przykład przy dawnym hotelu „Bristol”, aplikacja

pokaże jego historyczne zdjęcia oraz podzieli się informacjami o tym, kogo gościł w czasach swojej świetności. Gdy będziemy nad

Dla ułatwienia, zainstalowany program sam pokaże nam, jak trafić do odpowiednich miejsc, które będą odblokowywały kolejne materiały. W ten sposób użytkownicy mobilnego przewodnika będą mogli przekonać się, jakie zmiany zaszły w Puławach na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Wytrwałym spacerowiczom, którzy będą chcieli za jednym razem pokonać jedną z czterech ścieżek spacerowych, bibliotekarki podpowiadają, że powinno zająć to ok. 1,5 godziny. Spacer tematyczny będzie można dowolnie łączyć, a poszczególne trasy przerywać i wracać do nich później.

Powstanie przewodnika to część projektu „Re-konstrukcje”, który puławska biblioteka podjęła z okazji 115 rocznicy nadania Puławom praw miejskich.

OPR. RADOŚLAW SZCZĘC

Wiatraki problemem dla miasta

KRAŚNIK Nieopodal miasta ma stanąć siedem wiatraków. Inwestycja może oznaczać spore problemy dla właścicieli działek zlokalizowanych w promieniu ok. 2 km. Może też blokować rozwój Kraśnika pod kątem mieszkalnictwa

Gdybym wiedziała jak rzeczywiście wygląda sytuacja, to na pewno nie kupowałabym działki w tym miejscu – jak się okazało w strefie chronionej związanej z zaplanowaną farmą wiatrową. Tyle, że nikt o niczym nas nie poinformował. Straciłam pieniądze, ponad 100 tys. zł. Dla mnie to bardzo duża kwota – mówi jedna z mieszanek Kraśnika.

– Nie jestem przeciwnikiem ekologicznych źródeł energii – akcentuje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Jednak budowa farmy wiatrowej na terenie gminy wiejskiej Kraśnik, w obrębie Piaski, będzie miała negatywny wpływ na rozwój terenów mieszkaniowych. Może wykluczyć możliwość tworzenia zabudowy mieszkaniowej na obszarze 150 ha i uderzyć w grupę 1000 mieszkańców, którzy są właścicielami nieruchomości na tym terenie. Chcemy pomóc mieszkańcom w rozwiązaniu tego problemu.

Sprawa dotyczy planowanej w okolicach miejscowości Dąbrowa Bór w gminie Kraśnik, która sąsiaduje z Kraśnikiem, budowy farmy wiatrowej. Zgodnie z obowiązującymi od 2016 r. przepisami (tzw. ustawą odległościową dotyczącą farm wiatrowych) odległość nowo budowanych turbin wiatrowych od zabudowań i terenów chronionych nie może być mniejsza niż 10-krotność wysokości całego urządzenia.

Nowy plan

– Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy wiejskiej Kra-



FOT. PIXABAY.COM/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

śnik dopuszcza budowę elektrowni złożonej z 7 wiatraków o wysokości do 215 m, a więc o zasięgu oddziaływania w promieniu 2150 m – mówi Wojciech Wilk. – Ze względu na strefę wyznaczoną zasięgiem oddziaływania wiatraków, nie możemy obecnie wydawać kolejnych decyzji o warunkach zabudowy, które potrzebne są do uzyskania pozwolenia na budowę w tej strefie. Ponieważ po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego miejski plan zagospodarowania przestrzennego nie obowiązuje na większości terenu miasta, chcemy przystąpić do opracowania nowego studium i częściowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta, tak aby na tym konkretnym obszarze mogło rozwijać się budownictwo mieszkani-

we. Mamy na to czas do lipca 2022 r. Jeśli ten częściowy plan zostanie uchwalony, to jest szansa, że będzie można stawiać domy w strefie wyznaczonej przez zakres oddziaływania farmy. Dlatego zwróciłem się do radnych, aby podjęli w piątek uchwałę w tej sprawie.

Nowe studium dotyczy terenu znajdującego się między ul. Gen. Ryszarda Kuklińskiego a obwodnicą północną miasta.

– W sposób naturalny teren ten mógłby być wykorzystany pod budownictwo jednorodzinne, ale też wielorodzinne – podkreślał podczas sesji burmistrz Kraśnika.

Dyskusja

– Moim zdaniem postawienie farmy wiatrowej tak blisko miasta jest wbrew naszym interesom i interesom

naszym mieszkańców – mówił podczas piątkowej sesji radny Tomasz Saj (Klub Radnych PiS). – To może być inwestycja zagrażająca nawet zdrowiu i dobrostanowi mieszkańców. A może też w znaczący sposób wpłynąć na ograniczenie przedsiębiorczości.

– Prosiłbym pana burmistrza, aby jak najbardziej zintensyfikować prace dotyczące przygotowania planu, by jak najszybciej można było pomóc mieszkańcom odblokować możliwość inwestowania na tych terenach – apelował radny Krzysztof Ślusarz (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój).

– To jest między Kraśnikiem starym a fabrycznym – zaznaczył radny Krzysztof Latosiewicz (PiR). – Nie wyobrażam sobie aby powstała taka martwa strefa.

Możliwość interwencji

Inwestor ma już pozwolenie na budowę. Zgodnie z zapowiedziami firmy OX2, „prace montażowe rozpoczną się w 2022 r., a cały projekt powinien zostać sfinalizowany i przekazany do eksploatacji komercyjnej do końca 2023 r.”

Jak to możliwe, że urzędnicy z miasta o tych planach nie wiedzieli? Zwłaszcza, że o budowie farmy wiatrowej w gminie Kraśnik mówiło się już od co najmniej 10 lat. – Pracowałam wtedy w TV Kraśnik to było w 2009 albo w 2010 r. Sama, jako reporterka, uczestniczyłam w konsultacjach społecznych, które odbyły się w Szkole Podstawowej nr 3 – przyznaje radna Angelika Marcinkowska (PiR).

Później sprawa ucichła. – Nie wiem czemu do tej pory farma wiatrowa nie powstała – przyznaje radna Marcinkowska. I dodaje: Teraz to jest wyścig z czasem. Jeśli urząd miasta byłby o tej inwestycji informowany to mielibyśmy czas na reakcję. Jeśli zaś miasto nie było stroną w postępowaniu to nikt ani burmistrza ani jego urzędników o niczym nie informował.

– Na etapie wydawania pozwolenia na budowę, co jest dla mnie niezrozumiałe, Miasto Kraśnik zostało wykluczone jako strona postępowania. Nie uczestniczyliśmy zatem w toczącym się postępowaniu – dodaje burmistrza Kraśnika. – Nie byliśmy informowani o podejmowanych działaniach, co ograniczyło nasze możliwości interwencji. Między innymi dlatego podjąłem działania zmierzające do unieważ-

nienia wydanych pozwoleń na budowę farmy wiatrowej i wznowienia postępowania (podobne działania podjął też kraśnicki Związek Międzygminny Strefa Usług Komunalnych – przyp. aut.). Skierowałem w tej sprawie pisma do Głównego Inspektora Budowlanego. Zwróciłem się także do wójta gminy Kraśnik, aby w planie zagospodarowania przestrzennego gminy dokonano zmian i zasięg oddziaływania elektrowni wiatrowych obejmował jedynie teren gminy, a nie miasta.

Pytania

Tymczasem mieszkańcy, których dotyczy temat zbierają podpisy pod protestem. Mają ich już ok. 500. Dziś chcą złożyć pismo m.in. w Urzędzie Miasta Kraśnik i Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Protestujący czekają też na informacje. – Na sesji nie dowiedziałem się niczego nowego. Urzędnicy nie przedstawili żadnych konkretnych. Nie usłyszeliśmy np. jaki będzie obszar oddziaływania wiatraków ani czy w tym obszarze będzie można się wybudować? Bez odpowiedzi jest też pytanie, czy jak do lipca 2022 r. nie zostanie zmieniony miejscowy plan to czy będą wydawane decyzje o warunkach zabudowy? – wylicza Anna Oszust, kolejna z protestujących osób, która chce postawić dom przy ul. gen. Kuklińskiego. – Mamy już ogrodzenie i przyłacz. Tyle, że przy obecnym stanie prawnym i tak nie będziemy mogli rozpocząć budowy. Urząd Miasta Kraśnik nie wydaje już „wuzetek”. (ONA)

Rzecznik powiatu zastąpił wójta

PUŁAWY Kamil Lewandowski, dotychczasowy rzecznik puławskiego starostwa powiatowego, od 16 kwietnia jest pełniącym obowiązki wójta gminy Puławy. Na to nowe stanowisko został wyznaczony przez premiera Mateusza Morawieckiego

Mandat byłego już wójta gminy Puławy, Krzysztofa Brzezińskiego, został wygaszony decyzją Sądu Okręgowego w Lublinie, który w marcu uznał go za winnego niedopełnienia obowiązków podczas wylania rzeki Klikawka w 2014 roku. Skazanie samorządowca prawomocnym wyrokiem za tzw. przestępstwo umyślne z oskarżenia publicznego było równoznaczne z utratą biernego prawa wyborczego.

Po obwieszczeniu faktu wygaszenia mandatu przez komisarza wyborczego, Lech Sprawka, wojewoda lubelski, poinformował o tym premiera Mateusza Morawieckiego. Jednocześnie zaproponował kandydata na pełniącego obowiązki wójta do czasu rozstrzygnięcia przyspieszonych wyborów w gminie Puławy. Szef rządu propo-

zycję zaakceptował w ostatni czwartek, 15 kwietnia.

Tzw. komisarzem, czyli osobą pełniącą obowiązki wójta gminy został Kamil Lewandowski, dotychczasowy rzecznik powiatu puławskiego w puławskim starostwie, a wcześniej specjalista do spraw komunikacji z mediami w Urzędzie Gminy Puławy. W piątek, 16 kwietnia, akt powołania na nowe stanowisko w Lublinie wręczył mu wojewoda, Lech Sprawka.

Zgodnie z przepisami, Lewandowski po zostanie na tym stanowisku przynajmniej do czasu wyłonienia nowego wójta.

Termin wyborów nie został jeszcze ustalony. Ogłosi go komisarz wyborczy.

Kamil Lewandowski swój powrót do urzędu przy ul. Dęblińskiej w Puławach,



tuż po powrocie z Lublina, rozpoczął do zebrania z kierownikami poszczególnych wydziałów. W starostwie, gdzie pracował od połowy

2019 roku, otrzymał bezpłatny urlop na czas pełnienia nowej funkcji.

– Współpracę z Kamilem Lewandowskim oceniam

bardzo dobrze, uważam, że to rzetelny i bardzo kontaktowy człowiek. Jego odejście z pewnością nie ułatwi nam pracy. Jego obowiązki,

Kami Lewandowski w piątek odebrał nominację na pełniącego obowiązki wójta gminy Puławy z rąk Lecha Sprawki, wojewody lubelskiego

FOT. URZĄD WOJEWÓDZKI W LUBLINIE

w tym współpracę z mediami, będzie musiał wziąć na siebie teraz zarząd powiatu, ale jestem przekonana, że jakoś sobie z tym zadaniem poradzimy – mówi Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego.

Tymczasem według zapowiedzi posła Krzysztofa Szulowskiego, szefa powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości, kandydat na pełniącego obowiązki wójta może zostać także kandydatem partii na wójta gminy Puławy w najbliższych wyborach. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Będzie tańsza woda

CHEŁM O blisko 10 procent stanieje woda i ścieki – zadecydowały Wody Polskie ustalając nową taryfę w mieście

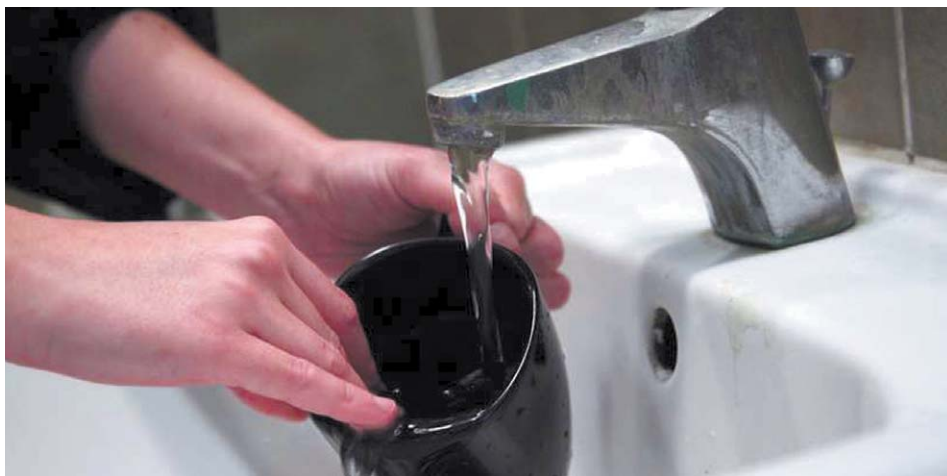
Gdy nowe stawki wejdą w życie, a stanie się to już w maju, chełmianie w nowym półroczu zaoszczędzą złotówkę na metr sześciennym, średnio więc w portfelu zostanie im ponad 100 złotych rocznie.

Edyta i Marian z dwójką dzieci mieszkają w bloku Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na osiedlu Słowackiego. – Z dwójką dzieci i wanną nie da się oszczędzać na wodzie – opowiada pani Edyta. Ostatni rachunek za pół roku to **676,70 zł** za zużytych **67** metrów sześciennych.

Teraz będzie taniej, bo stawka 10, 11 zł ma się zmniejszyć o złotówkę na 9,10 zł brutto – to efekt zmian taryf, jakie zostały zatwierdzone przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Wniosek o obniżkę złożyło jeszcze w roku ubiegłym Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

– Z prostych wyliczeń wynika, że teraz zapłacimy **609 zł** za pół roku, to nam da 150 zł rocznie – mówi pani Edyta. – Zawsze to coś.

Dzięki obniżce taryfy, chełmianie zaoszczędzą na rachunkach średnio 10 proc. Jak informują urzęd-



nicy, obniżka cen była możliwa dzięki przeprowadzonej w spółce MPKG reor-

ganizacji, redukcji kosztów oraz efektywnemu zarządzaniu.

Tymczasem w Lublinie obecnie obowiązuje stawka 3,72 zł za metr sześcienny

Nowe – niższe – stawki za wodę i ścieki wejdą w życie w maju

FOT. ARCHIWUM

wody. Do tego trzeba dodać 5,19 zł za taką samą ilość ścieków, bo w rozliczeniach obowiązuje zasada, że wytwarzamy tyle ścieków, ile pobieramy wody. Razem daje to 8,91 zł za m sześcienny.

O złotówkę mniej – czyli 7,06 zł brutto – zapłacimy w Białej Podlaskiej. Obecnie, mieszkańcy za wodę płacą 2,46 zł za metr sześcienny, a za odprowadzanie ścieków 4,60 zł.

KASK

Pierwsze w regionie powiatowe koło Polski 2050

PUŁAWY Iwona Furman została przewodniczącą pierwszego na Lubelszczyźnie, powiatowego koła ugrupowania Szymona Hołowni, czyli Stowarzyszenia Polska 2050

Zarząd struktur zawiązanych w Puławach tworzą jeszcze Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec.

Wymienione osoby zostały powołane na swoje funkcje i będą sprawowały do jesieni, kiedy to ugrupowanie skupione wokół Szymona Hołowni, przeprowadzi wewnętrzne wybory. W ich trakcie wyłoniony zostanie nowy zarząd koła.

Jak przyznają członkinie powiatowych struktur

„Polski 2050”, w działalność na rzecz ruchu Hołowni, zaangażowały się jeszcze przed ostatnimi wyborami prezydenckimi. Wszystkie trzy puławianki wstąpiły do stowarzyszenia tuż po jego utworzeniu.

– To dla nas ogromna nobilitacja, że pierwsze w Lubelszczyźnie koło powiatowe powstaje właśnie w naszym mieście, w Puławach – przyznaje Iwona Furman.

Zanim nowe członkinie zarządu koła zostały powoła-

ne do tych ról, były „liderami powiatu puławskiego” w ramach stowarzyszenia. W tym czasie starały się poszerzać wokół ruchu Hołowni krąg wolontariuszy, mieszkańców regionu puławskiego.

– Liczymy, że to grono ulegnie zwiększeniu i dzięki temu będziemy mogli zdziałać więcej i z jeszcze lepszym efektem – pisze przewodnicząca.

Jak podkreśla Iwona Furman, zarówno ona, jak i pozostałe członkinie koła „nie

mają ambicji politycznych”. Swoją uwagę mają zamiar poświęcać „łączeniu ludzi we wspólnych działaniach”. Wolontariat był początkiem budowania lokalnych struktur ruchu Hołowni w całym kraju. Następnym krokiem była budowa struktur wojewódzkich w całym kraju, a kolejnym jest tworzenie kół powiatowych.

W środę, 7 kwietnia, Sąd Okręgowy w Warszawie zarejestrował partię polityczną „Polska 2050 Szymona Ho-



łowni”. Ugrupowanie posiada również własne koło poselskie. Tworzy go czworo parlamentarzystów, którzy do Sejmu dostali się z list Koalicji Obywatelskiej oraz Lewicy.

RS

Zarząd nowego, powiatowego koła stowarzyszenia „Polska 2050”, które w ostatnim tygodniu zostało powołane w Puławach. W środku przewodnicząca, Iwona Furman

FOT. POLSKA 2050

Ostry dyżur w szpitalu

HRUBIESZÓW Pracownicy szpitala zgłosili gotowość do strajku. To ich odpowiedź na zmianę dyrektora i konflikt z władzami powiatu. Tymczasem nowa dyrektorka szpitala oczekuje, że do jutra medycy, którzy złożyli wypowiedzenia podejmą decyzję czy je wycofują. Jednocześnie mieszkańcy utworzyli w mediach społecznościowych grupę wsparcia szpitala. W trzy dni, ponad 900 osób stanęło wirtualnie murem za medykami

Od zeszłego tygodnia w szpitalu w Hrubieszowie jest nowy dyrektor. Teoretycznie sporu między poprzednim szefem szpitala a władzami starostwa już nie ma. Jednak emocje wcale nie opadły, wręcz przeciwnie. Dawno w mieście i powiecie nie było sprawy, która by tak podzieliła mieszkańców.

Zmiana w szpitalu

Dariusz Gałęcki, dyrektor Szpitala Powiatowego im. Świętej Jadwigi Królowej w Hrubieszowie złożył rezygnację ze stanowiska 23 marca, 26 marca władze powiatu hrubieszowskiego jej nie przyjęły. 13 kwietnia Zarząd Powiatu Hrubieszowskiego zmienił zdanie i podjął uchwałę na mocy której rezygnację Dariusza Gałęckiego przyjął. Tego samego dnia dyrektor opuścił placówkę, bo został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. I tego samego dnia w szpitalu pojawiła się nowa pani dyrektor, która do tej pory była zastępcą dyrektora do spraw pielęgniarstwa w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu.

Gotowi do strajku

– W naszym odczuciu, pozostawienie szpitala bez kolejnego lekarza specjalisty jakim jest dyrektor Dariusz Gałęcki, godzi bezpośrednio w bezpieczeństwo naszych pacjentów, za których czujemy się odpowiedzialni. Z drugiej strony zatrudnienie nowego dyrektora z tak wysoką pensją znacząco pogarsza i tak trudną sytuację naszego szpitala. Uwzględniając powyższe oraz fakt, iż do chwili obecnej Rada Powiatu nie zajęła stanowiska w przedmiotowej sprawie, jesteśmy zmuszeni do podjęcia decyzji o ogłosze-

niu gotowości do strajku – poinformowali w piątek pracownicy SP ZOZ w Hrubieszowie. Dokument, który dostali powiatowi radni, bo hrubieszowska placówka jest szpitalem powiatowym, podpisali przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, które tam działają.

– Pracuję tu kilkanaście lat i widząc pozytywne zmiany jakie nastąpiły w ciągu kilku ostatnich, będę całym sercem wspierać szpital. Trzeba być pozbawionym człowieczeństwa, żeby w dobie pandemii, ogromnej liczby zachorowań w naszym regionie robić taki cyrk jaki robi starostwo. Brak mi słów już. Dyrektor Gałęcki pracował „za trzech”. Na oddziale ginekologicznym, pełnił dyżury na oddziale Covid, a także pełnił funkcję dyrektora. Można było za uważać jak stara się doprowadzić szpital do porządku po poprzednikach i kiedy zaczęło mu się to udawać i w końcu szpital zaczął funkcjonować, starostwo doprowadziło do złożenia przez niego wypowiedzenia. Nie dziwię się dyrektorowi, bo każdy ma jakieś granice wytrzymałości – ocenia sytuację jeden z pracowników hrubieszowskiego szpitala.

Takich głosów na forach jest bardzo dużo. W podobnym tonie wypowiadali się lekarze, którzy napisali oświadczenie wysłane do lubelskiego wojewody i premiera. Była to ich odpowiedź na stanowisko władz powiatu, które ich zdaniem deprecjonują ich pracę i przypisują pracownikom służby zdrowia odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. – Tego rodzaju działania ze strony starosty i władz powiatu traktujemy, jako wymierzony nam policzek uwłaczający naszej godności. My chcemy tylko spokojnie, w normalnej atmosferze pracować, wal-



czyć o zdrowie i życie naszych pacjentów – napisali lekarze i personel medyczny SPZOZ, którzy zauważają, że ani starosta ani zarząd nie chcieli z nimi rozmawiać i zrozumieć ich decyzji o wypowiedzeniu umów.

Jeszcze w marcu, 35 osób, głównie lekarzy, złożyło wypowiedzenia z pracy. Zrobili to w geście solidarności z dyrektorem Gałęckim, opowiadając się po jego stronie w sporze z władzami powiatu.

– Doktor Dariusz Gałęcki nie został odsunięty od pracy w szpitalu, tylko musieliśmy przyjąć jego rezygnację w taki sam sposób jak został powołany, bo inaczej uchwała by była niezgodna z prawem – mówi Aneta Karpiuk, starosta powiatu hrubieszowskiego pytana dlaczego lekarz w ogóle zniknął ze szpitala, a nie tylko z dyrektorskiego gabinetu. A jest to podnoszone w wielu wypowiedziach i komentarzach. – Powiat nie zawiera umów z lekarzami tylko dyrektor szpitala. Z tego

Takie ulotki pojawiły się na klatkach schodowych i w przestrzeni publicznej Hrubieszowa

FOT. ARCHIWUM

co wiem, pani dyrektor mówiła, że jeżeli pan dyrektor zechce pracować w szpitalu na pewno mu to umożliwi. Wszystkie decyzje jakie podjęliśmy w sprawie szpitala były podyktowane troską o zdrowie mieszkańców powiatu.

Murem za szpitalem

– W związku z zaistniałą sytuacją dotyczącą naszego szpitala, mieszkańcy Hrubieszowa w akcie solidarności z personelem medycznym przyłączają się do gotowości rozpoczęcia strajku. Mamy pełną świadomość że działania starosty, pani Anety Karpiuk wpływają negatywnie na funkcjonowanie placówki medycznej co wiąże się z dużym niepokojem

mieszkańców i potencjalnych pacjentów hrubieszowskiego szpitala. Doskonale zdajemy sobie sprawę z faktu, że odejście pana dyrektora Dariusza Gałęckiego było spowodowane działaniami pani starosty. Jako społeczeństwo mamy pełne prawo do wyrażania swojego niezadowolenia. Nie możemy biernie przyglądać się na działania starosty, które godzą w dobro nas wszystkich – napisali administratorzy i twórcy grupy na Facebooku.

Utworzona 16 kwietnia grupa Mieszkańcy Hrubieszowa i Powiatu murem za Szpitalem, 18 kwietnia do godz. 15 miała 937 członków. I stała się miejscem ujścia emocji. Co jakiś czas pojawiają się głosy studzące komentujących ale na staroście, radnych powiatowych, a zwłaszcza przewodniczącym społecznej rady hrubieszowskiego szpitala, internauci nie zostawiają suchej nitki. Tu też trafiają informacje o dyskusjach pod różnymi tekstami dotyczącymi szpitala i sytuacji w Hrubieszowie. Okazuje się, że nawet wojewoda Lech Sprawka wdał się w polemikę z radnym Marcinem Zajacem.

Jak informują administratorzy grupy, to od decyzji pracowników szpitala zależy jak będzie wyglądał społeczny protest i kiedy do niego dojdzie.

Polityka i medycyna

– Mamy świadomość, że tu się rozgrywa polityczna sytuacja i to się dzieje naszym kosztem – przyznaje jeden z pracowników SPZOZ z długim stażem, który podobnie jak inni widzi szerszy kontekst wydarzeń.

Od początku upublicznienia sporu dyrektora Gałęckiego z panią starostą i władzami powiatu w wielu wypowie-

dziach pojawiały się opinie, że wszystko przebiega na linii PiS, PSL. I sięga wydarzeń z czerwca zeszłego roku, gdy PiS stracił władzę w powiecie.

– Jeśli się wypowiem jako jeden z mieszkańców, to możemy rozmawiać. Jak to wszystko wytłumaczyć czytelnikom spoza Hrubieszowa? Tu nie ma większej filozofii. Dlaczego radni podzielnego powiatowego PiS i działacze komentują, tak się angażują. I przedstawiciel wojewody, i dawni koalicjanci PiS w powiecie. Dlaczego na ulotkach nawołujących do zatrzymania likwidacji szpitala jest koniczynka PSL? PiS-owi, który w czerwcu zeszłego roku stracił starostę i władzę, taka afera jest na rękę. Im większa, tym lepiej. A to, że w samym zarządzie się nie dogadują? Jeszcze lepiej. Tomasz Ożóg (członek zarządu, który złożył rezygnację, ale ją wycofał ale nie został wpuszczony na posiedzenie zarządu – przyp. aut.), który raz jest z Anetą Karpiuk, Markiem Katą (wicestarosta – przyp. aut.) i Zajacem a później się z nimi kłóci... To też się PiS podobają. Czy bardzo silna krytyka pani starosty ją wzmocni? Czy to wszystko da Józefowi Kuropatwie i PSL argument, żeby ją usunąć ze stanowiska? Zobaczmy. Z jakiegoś powodu jeździła z radnym Zajacem do Ziobry i Romanowskiego, prawda? Wy też pokazywaliście zdjęcia ze spotkania w Warszawie – mówi osoba śledząca politykę w regionie. Nasz rozmówca dodaje, że bardzo współczuje pracownikom szpitala, bo coraz mniej osób będzie wiedziało o co poszło, kto na czym korzysta. A oni muszą pracować w tej atmosferze a jest nadal pandemia.

ROZMOWA z Alicją Jarosińską, p.o. dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Hrubieszowie

• Czy w czasie weekendu dotarły do pani informacje, że załoga szpitala ogłosiła gotowość do strajku? A mieszkańcy zdecydowanie opowiadają się po stronie lekarzy i personelu...

– Znam oczywiście doniesienia medialne na temat ogłaszania gotowości do strajku, a jednocześnie przypomnieć należy w tym miejscu oświadczenie lekarzy naszego szpitala, także publikowane w mediach, w którym jednoznacznie zapewniają pacjentów: „Dobrem najwyższym jest dla nas zdrowie naszych pacjentów oraz przyszłość naszego szpitala, który stanowi równocześnie dobro wspólne całej lokalnej społeczności powiatu. Żaden z nas, lekarzy, nigdy nie pozostawi



Dyrektor Alicja Jarosińska
FOT. PODHALAŃSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

chorego bez pomocy, ani nie odejdzie od łóżka chorego pacjenta.” Oczywiście

jest, że mieszkańcy regionu zdecydowanie opowiadają się po stronie wszystkich, z natury kompetencji zawodowych odpowiedzialnych lekarzy, z których żaden „nigdy nie pozostawi chorego bez pomocy, ani nie odejdzie od łóżka chorego pacjenta.” Wielokrotnie dotąd spotykałam się z naciskami związków zawodowych i zawsze udawało się uspokoić emocje i skierować aktywność zawodową personelu medycznego na opiekę nad pacjentami, bo ta misja jest dla nas najważniejsza.

• Zapowiadała pani, że czeka do wtorku na decyzje osób, które złożyły wypowiedzenia. Czy coś się zmieniło w związku z rozwojem sytuacji?

– Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w rozmowach

kadrowych do wtorku będą podjęte przez część pracowników indywidualne decyzje co do wycofania wypowiedzeń umowy o pracę lub podtrzymujące chęć rezygnacji z zatrudnienia. Dla większości pracowników okres wypowiedzenia upływa z dniem 30 czerwca. Naturalny ruch kadrowy tworzy oczywiście, zwykle zmiany w strukturze zatrudnienia, dlatego procedury kadrowe są znane, określone przepisami prawa. Niektórzy pracownicy odchodzą z miejsc pracy, inni zgłaszają chęć zatrudnienia, to są zwykłe sytuacje.

• W mediach i oświadczeniach radnych powiatowych pojawia się wątek planowanej likwidacji oddziałów. Jakoby pani wyraziła się, że ma taki zamiar – chodzi

o dziecięcę, ale nie tylko – i chce wprowadzić takie zmiany w hrubieszowskim szpitalu

– Nie jest przewidziane likwidowanie któregośkolwiek oddziału w hrubieszowskim szpitalu. Rzeczywiście, oddział pediatriczny ma małe wykorzystanie miejsc – z przyczyn ogólnie znanych, ale wszystkie oddziały pediatriczne w szpitalach powiatowych w okresie pandemii nie mają pełnego wykorzystania łóżek. Liczę, że po ustaniu pandemii ta sytuacja się zmieni. Najbliższe szpitalne oddziały pediatriczne są oddalone od Hrubieszowa o ok. 50 km, dlatego uważam, że nasz szpital powinien mieć oddział pediatriczny.

• Są głosy formułujące wprost oczekiwania

odnośnie pani: proszę zrezygnować, proszę wracać do domu, chcemy dyrektora Gałęckiego. Czy w ogóle zastanawia się pani nad takim krokiem?

– Organem założycielskim i właścicielskim dla szpitala jest starostwo powiatowe. Zarząd Powiatu Hrubieszowskiego powierzył mi pełnienie obowiązków dyrektora SP ZOZ w Hrubieszowie na czas trwania stanu epidemii oraz na kolejne 90 dni od jego odwołania. „Głosy formułujące oczekiwania” można ewentualnie kierować do organu założycielskiego, czyli do zarządu. Każdy obywatel może zwracać się do organów samorządowych z pytaniami, wnioskami, petycjami obywatelskimi, propozycjami.

AGNIESZKA DYBEK



Festiwal ładnych miejsc z nieładnymi odpadami

AKCJA Spacerzy przyrodnicze po górkach czechowskich były jedną z atrakcji rozpoczętego w sobotę wydarzenia „Lubelskie Uroczyska, góry i doliny – festiwal przyrody Lublina”. Jego organizatorzy zachęcali też do wspólnego sprzątania tego terenu, odpadami udało się zapelnąć wiele worków, a powtórka ze sprzątania jest planowana na najbliższą sobotę na godz. 9 rano.

Górki czechowskie nie są jedynym miejscem, które postanowili pokazać organizatorzy „festiwalu przyrody Lublina”. Do najbliższej niedzieli zamierzają zwrócić uwagę mieszkańców także na inne malownicze zakątki. – Festiwal jest okazją do poznania kilku spośród najcenniejszych przyrodniczo miejsc w bliskim sąsiedztwie – podkreśla Krzysztof Górczyca, prezes Towarzystwa

dla Natury i Człowieka. – Rozległe, dzikie lub półnaturalne tereny zasiedlane przez rzadkie, zagrożone gatunki, możemy znaleźć także w dużym mieście lub na jego obrzeżach. W kontekście zmian klimatu tego typu miejsca nabierają szczególnego znaczenia dla miasta.

Jednym z miejsc, do których poznania zachęcają organizatorzy festiwalu, jest tzw. lipowa dolina. To urokliwy, odległy od dużych osiedli zakątek lasu Stary Gaj. Kolejnym miejscem jest tzw. Bystrzyca Jakubowicka, część rzecznej doliny, wpisana na listę obszarów chronionych programem Natura 2000, porośnięta łąkami, ze skarpami okrytymi rzadką roślinnością.

W najbliższą sobotę o godz. 11 będzie można się wybrać na spacer przyrodniczy po górkach czechow-



skich, gdzie miłośniczka przyrody Agnieszka Tańczuk będzie opowiadać o napo-

tkanych ptakach, motylach, ważkach i roślinach oraz o fotografowaniu przyrody.

Z kolei w niedzielę o godz. 15 będzie można pobyć przy meandrującej

Podczas sobotniego sprzątania górek czechowskich udało się zapelnąć odpadami wiele worków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bystrzycy na północnych przedmieściach Lublina. O murawach kserotermicznych i łąkach ekstensywnych opowie tu dr Anna Cwener.

Za spacerzy nie trzeba płacić, trzeba się jednak wcześniej zapisać poprzez stronę ekolublin.pl, gdzie dostępne są wszelkie szczegóły.

Lubelskie uroczyska będzie można oglądać również na fotografiach, które do końca maja będą prezentowane na ulicach Lublina. Od dzisiaj taka wystawa powinna być dostępna przy al. Tysiąclecia.

DOMINIK SMAGA

Po zimowej przerwie



PRZYRODA W sobotę, po zimowej przerwie, otwarto Ogród Botaniczny UMCS w Lublinie. W tym sezonie wydarzenia w ogrodzie nie

są dokładnie zaplanowane. Przez sytuację pandemiczną kalendarium wydarzeń ma formę otwartą i poszczególne propozycje

będą pojawiały się na bieżąco.

Dworek Kościuszków i szklarnie pozostają zamknięte do odwołania.

Ogród Botaniczny UMCS jest czynny codziennie od godziny 10. Godziny zamknięcia będą zmieniały się

wraz z wydłużaniem się dnia: w kwietniu o godz. 19, w maju już do godz. 20. Dworek Kościuszków i szklarnie

pozostają zamknięte do odwołania.

Cena biletu normalnego wynosi 7 zł, biletu ulgowego 4 zł.

WÓJT GMINY KOŃSKOWOLA

informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkon-skowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

1. wydzierżawienia:

- część dz. 459/3 w Końskowoli (część działki o pow. 143 m², lokal użytkowy o pow. 68 m², lokal magazynowy o pow. 12 m²);
- część dz. 459/3 w Końskowoli (część działki zabudowanej wiatą o pow. 50 m²);

2. sprzedaży:

- działki 29/1, obręb Witowice o pow. 0,0722 ha.

in841

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu realizuje projekt pn.:

„Modernizacja infrastruktury Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu w celu ułatwienia dostępu do poradni, dostosowania do potrzeb osób starszych i z niepełnosprawnościami, a także zakup sprzętu medycznego”

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura Społeczna, Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia.

Zakres projektu obejmuje: 1) modernizację pomieszczeń AOS, 2) modernizację (wymianę) windy 3) zakup wyposażenia dla poradni i gabinetów diagnostyczno-zabiegowych, w tym zestawy komputerowe i drukarki, 4) zakup sprzętu medycznego, 5) prace przygotowawcze, projektowe i obsługa projektu, 6) promocję projektu.

Obszar oddziaływania projektu to powiat zamojski, Miasto Zamość i powiaty ościennie. Celem głównym projektu jest zwiększenie dostępności i jakości usług świadczonych przez Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

Wartość ogółem projektu: 2 545 424,54 zł.

Dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej: 1 973 683,28 zł.



in834

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

051121L01-A

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

041721L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 799 zł/os., Stegna – 8 dni od 749 zł/os. tel:534244044, (22)8349529

053121L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

1104321L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b0008

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA II

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

masz firmę ?



Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 695 919 919**

TJ1895



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Przełożyli mecz

Żużlowcy Motoru Lublin odliczali dni do niedzielnego domowego starcia z Betard Spartą Wrocław. Rozegranie tego meczu było jednak niemożliwe, bo tor przy Al. Zygmuntońskich źle zniosł ostatnie opady deszczu i śniegu



Spokojna wygrana puławian

Trzy minuty przed końcem Wojciech Gumiński wykorzystał rzut karny. Końcówka, podobnie jak całe spotkanie, przebiegała pod kontrolą podopiecznych trenera Roberta Lisa, którzy zwyciężyli 32:27.



W meczu walki pomiędzy Górnikiem, a Puszczą gole nie padły

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie chcieli fotela lidera

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Zmarnowana szansa drużyny Kamila Kieresia. W przypadku zwycięstwa z Puszczą piłkarze Górnika awansowaliby na pierwsze miejsce w tabeli. Niestety, po bezbarwnym meczu zielono-czarni dopisali do swojego konta tylko jedno „oczko”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeżeli ktoś zdecydował się obejrzeć mecz w Łęcznej, to po końcowym gwizdku chyba miał dość piłki na cały weekend. Mnóstwo fauli, przerywania gry, autów, czy rzutów wolnych i praktycznie żadnej groźnej sytuacji.

Jedynym pomysłem obu ekip na rozgrywanie akcji były długie piłki do przodu. Wrzutki zazwyczaj były jednak „przeciągnięte”, albo za krótkie. Od początku „śmierdziało” wynikiem 0:0 po „mecz walki”.

W 35 minucie Michał Mak zagrał prostopadłe w pole karne do Bartosza Kalinkowskiego. Ten zamiast poszukać kolegów w szesnastce zdecydował się na strzał wysoko nad bramką. Po drugiej stronie boiska szczęścia z dystansu spróbował Karol Knap, ale po rykoszecie wywalczył tylko rzut rżny. Przez chwilę ciekawiej było nie na boisku, tylko na ławce rezerwowych, kiedy trener Puszczy Tomasz Tu-

łacz zgubił zakrętkę od butelki. To najlepiej świadczy o poziomie pierwszej części gry.

Po przerwie może gospodarze ruszyli z ciut większym animuszem. Szybko celny strzał głową oddał Bartosz Śpiączka – jedyny po stronie gospodarzy w sobotnich zawodach. Zagrożenie bramki rywali jednak było minimalne. W 64 minucie szansę na uderzenie z rzutu wolnego miał Marcin Stromecki. Przymierzył nad murem, ale i nad poprzeczką.

W 67 minucie niezłą kontrę wyprowadziła Puszcza. Wszystko skończyło się szansą Michała Rakoczego, ale zawodnik gości strzelił po ziemi do „koszyczka” Macieja Gostomskiego. Jeżeli ktoś zasłużył na ciut wyższą ocenę od reszty zawodników, którzy pojawili się na murawie, to właśnie Rakoczy. 19-latek kilka razy pokazał się z dobrej strony. Potrafił wykonać udany drybling, czy zagrać niekonwencjonalnie. Efektu bramkowego jednak nie było.

Na ostatni kwadrans trener

Kiereś próbował zagrać trochę odważniej. Zdjął z boiska Bartłomieja Kalinkowskiego, a wpuścił napastnika Przemysława Banaszaka. Przez te kilkanaście minut zielono-czarni mieli jednak jedną, niezłą wrzutkę Leandro i to w zasadzie wszystko. To Puszcza częściej gościła w polu karnym Górnika. Było kilka dośrodkowań i zagranie wzdłuż bramki Rakoczego. Nikt w tej ostatniej sytuacji nie dopadł jednak do piłki i spotkanie w Łęcznej zakończyło się bezbramkowym remisem.

Górnik Łęczna – Puszcza Niepołomice 0:0

Górnik: Gostomski – Matej, Baranowski, Pajnowski, Leandro, Goliński (83 Kukułowicz), Stromecki, Cierpka, Kalinkowski (75 Banaszak), Mak (66 Krykun), Śpiączka.

Puszcza: Kobylak – Pięczek (71 Mikołajczyk), Czarny, Hładik, Górski, Wyjadłowski, Serafin, Stefanik (75 Stępień), Rakoczy, Knap, Kobusiński.

Żółte kartki: Cierpka – Rakoczy.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kiereś (Górnik)

– Przygotowując się do meczu musieliśmy się zmierzyć z sytuacją kadrową, ale również niektórymi elementami naszej gry. Zdawaliśmy sobie też sprawę, że Puszcza w poprzednich meczach na wyjazdach mimo porażki z Radomiakiem zdobyła siedem punktów. Spodziewaliśmy się, że przyjedzie do nas drużyna, która będzie dominowała w stałych fragmentach gry. Zagraliśmy na zero z tyłu, ale nie było łatwo wybronić się z ich ataków po rzutach wolnych czy różnych. Aby wygrać to spotkanie zabrakło nam elementów ofensywnych. Były momenty gdy budowaliśmy akcje na tle bardzo agresywnego rywala. Najłatwiej było nam przedostać w boczne strefy, ale nie byliśmy w stanie przekuć tego na bramkę. Remisujemy i z pozycji tabeli i naszych oczekiwań żałujemy że uciekają nam dwa punkty. Dopisujemy jednak w tabeli punkt i idziemy do przodu.

Tomasz Tułacz (Puszcza)

– Jesteśmy zadowoleni z rozegranego w Łęcznej meczu i z tego jak zespół zareagował po środkowej porażce z Radomiakiem. Muszę pochwalić chłopaków i złożyć im gratulacje za postawę. Bardzo dobrze wywiązywali się z tego nad czym pracowaliśmy. Cechy wolicjonalne

były na najwyższym poziomie. Do tego nie zabrakło chęci gry do przodu i odwagi w poczynaniach ofensywnych mimo gry aż pięcioma młodzieżowcami. Jestem zadowolony z tego jak zespół wyglądał i jak funkcjonował w grze ofensywnej i defensywnej. Jak będziemy tak grać w kolejnych meczach to zespół będzie się rozwijać i iść w dobrym kierunku.

Bartłomiej Kalinkowski (pomocnik Górnika)

– Kiedy już udało nam się znaleźć pod polem karnym gości to albo nasze strzały były niecelne, albo szwankowało ostatnie podanie. Trzeba też zauważyć, że Puszcza grała bardzo zawiście i nie odstępowała nam podczas gry nawet na krok. To bardzo nieprzyjemna dla rywali drużyna, ale to nas nie usprawiedliwia. Jeśli chcemy grać o coś więcej to musimy takie mecze wygrywać. Nie dopisaliśmy na nasze konta punktu lecz straciliśmy po tym spotkaniu dwa.

Paweł Baranowski (obrońca Górnika)

– Patrząc na ilość sytuacji jakie sobie stworzyliśmy nie możemy być zadowoleni z naszej gry. Kibice nie przywykli do tego, by Górnik tak grał na swoim stadionie. Był to ciężki mecz bo Puszcza dobrze grała w obronie, ale to my w głównej mierze zaprezentowaliśmy się słabo.

Pogoda pokonała żużlowców

PGE EKSTRALIGA To był pierwszy w tym sezonie weekend, w którym nie zobaczyliśmy ani jednego spotkania w najlepszej lidze świata. Wszystko przez niesprzyjające warunki pogodowe

W środę Ekstraliga Żużlowa poinformowała, że przełożone zostają dwa piątkowe spotkania – Fogo Unia Leszno kontra eWinner Apator Toruń i Eltrox Włókniarz Częstochowa kontra Marwis.pl Falubaz Zielona Góra. Te mecze zobaczymy w sobotę 24 kwietnia, odpowiednio o godz. 18 i 20.30 (transmisja w Eleven Sports).

Pokrzywdzony – jednak tylko do pewnego stopnia – był także Motor Lublin. Co prawda, żółto-biało-niebiescy nie zaprezentowali się w niedzielę na własnym torze w starciu z Betard Spartą Wrocław, ale jest też dobra wiadomość dla kibiców. Dzisiaj otwiera się pierwsze śródroczne okienko transferowe, a to oznacza, że klub będzie mógł zgłosić do rozgrywek Dominika Kubere, który ma startować jako zawodnik do lat 24 (w wyjazdowym meczu z Moje Bermudy Stalą Gorzów tę rolę pełnił Rosjanin Mark Karion).

Dlaczego nowy żużlowiec nie był dopuszczony do startów? Bo działacze „Koziołków” nie zapłacili Fogo Unii Leszno ekwiwalentu za jego wyszkolenie. Dominik Kubera, który w ostatnich sezonach był podstawowym juniorem „Byków”, postanowił zmienić barwy na swój seniorski debiut.

Jak poinformowano w piątek, spotkanie Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław zostanie rozegrane w nowym terminie – w niedzielę 25 kwietnia o godz. 19.15. Druga konfrontacja tego dnia, czyli pojedynek ZOO Leszcz DPV Logistic GKM Grudziądz z Moje Bermudy Stalą Gorzów ma się rozpocząć o godz. 16.30. Transmisję z obu tych meczów przeprowadzi nSport+ (KYKU)

POJADA W INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Czterech zawodników Motoru Lublin weźmie udział w rywalizacji o indywidualne mistrzostwo Polski: Krzysztof Buczkowski, Jarosław Hampel, Mateusz Cierniak oraz Wiktor Lampart. Znamy już listy startowe ćwierćfinałów tej imprezy. Pierwszy z wymienionych żużlowców zamelduje się 22 kwietnia na torze w Łodzi. Tego samego dnia w Bydgoszczy zobaczymy Jarosława Hampela. Natomiast 13 maja do boju ruszą dwaj juniorzy, których będziemy mogli obserwować podczas zmagania w Rzeszowie. Z każdego ćwierćfinału awansuje po 8 zawodników plus jeden rezerwowy.

Trener bije się w pierś

PIŁKARSKA PKO PB EKSRAKLASA Nieudany debiut Macieja Skorzy na ławce trenerskiej Lecha Poznań. Pod wodzą 49-latk „Kolejorz” przegrał w Bełchatowie 1:3 z Rakowem Częstochowa. Po meczu szkoleniowiec najwięcej pretensji miał... do siebie

Dla ekipy z Częstochowy starcie z Lechem miało być ostatnim jakie zespół trenera Marka Papszuna ma rozegrać w Bełchatowie bowiem już w kolejny weekend drużyna spod Jasnej Góry prawdopodobnie wróci na swój stadion, gdzie kończą się prace remontowe.

Na pożegnanie z obiektem „Gieksy” Raków rozegrał bardzo dobre zawody. Już w 10 minucie wynik meczu otworzył Fran Tudor, a jeszcze przed przerwą drugiego gola zdobył Kamil Piątkowski. Tuż po przerwie kontaktowego gola dla poznaniaków zdobył Mikael Ishak, ale kilka chwil później Marcin Cebula kapitalnym strzałem z przewrotki ustalił wynik spotkania na 3:1 dla Rakowa.

Nie tak wyobrażaliśmy sobie nasze pierwsze spotkanie. Muszę powiedzieć, że największe pretensje mam do siebie i do moich złych decyzji, jeśli chodzi o dobór pomysłu na to starcie. Kompletne się to nie sprawdziło – wyznał po meczu Maciej Skorża, dla którego był to pierwszy mecz po powrocie do Lecha. – Muszę szybko znaleźć sposób gry. Chciałbym, żebyśmy przeciwko Lechii od pierwszej minuty kontrolowali spotkanie



W taki sposób Marcin Cebula złożył się do uderzenia, po czym piłka wpadła do bramki Lecha

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

i dominowali na boisku. I żebyśmy jak najszybciej zapomnieli o naszej grze w pierwszej połowie starcia z Rakowem.

PIŁKARSKA PKO BP EKS-TRAKLASA

Górniki Zabrze – Śląsk Wrocław 1:1 (Alasana Manneh 26 – Fabian Piasecki 70) **Lechia Gdańsk – Piast Gliwice 2:2** (Łukasz Zwoliński 87, Flavio Paixao 90-karny – Dominik Steczyk 29, Patryk Sokołowski 48) **Podbeskidzie Bielsko-Biala – Pogoń Szczecin 0:2** (Kacper Kozłowski 33, Sebastian Kowalczyk 64-karny) **Raków Cze-**

stochowa – Lech Poznań 3:1 (Fran Tudor 10, Kamil Piątkowski 29, Marcin Cebula 56 – Mikael Ishak 49) **Wisła Kraków – Warta Poznań 0:1** (Mateusz Kuzimski 88) **Stal Mielec – Zagłębie Lubin 0:2** (Filip Starzyński 38-karny), Patryk Szysz 73) **Wisła Płock – Jagiellonia Białystok 2:2** (Mateusz Szwoch 78, Alan Uryga 90 – Jesus Imaz 35, Bartosz Bida 61) **Legia Warszawa – Cracovia 0:0.**

1. Legia	25	53	45-24
2. Pogoń	25	47	32-17
3. Raków	24	43	37-24
4. Piast	25	38	33-25
5. Lechia	25	38	35-29
6. Warta	25	36	27-26

7. Śląsk	25	35	28-24
8. Zagłębie	25	35	31-32
9. Górnik	25	33	27-27
10. Jagiellonia	25	32	33-39
11. Lech	25	30	32-33
12. Wisła K.	25	28	34-34
13. Wisła P.	25	26	29-39
14. Cracovia	25	24	25-30
15. Podbeskidzie	25	21	24-52
16. Stal	24	20	24-41

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

20 kwietnia: Lech – Lechia **● Pogoń – Górnik ● Śląsk – Podbeskidzie ● Warta – Raków. 21 kwietnia:** Cracovia – Wisła P. **● Jagiellonia – Stal ● Piast – Legia ● Zagłębie – Wisła K.**

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Everton – Tottenham 2:2 (Sigurdsson 31-karny, 62 – Kane 27, 68) **● Newcastle – West Ham United 3:2** (Lingard 29, 44, Bowen 48 – Iheanacho 70, 90) **● Southampton – Crystal Palace** przełożony **● Wolverhampton – Sheffield United 1:0** (Jose 60) **● Arsenal – Fulham 1:1** (Ceballos 40-samobójcza – Maja 59-karny) **● Manchester United – Burnley 3:1** (Greenwood 48, 84, Cavani 90 – Tarkowski 50).

1. Man. City	32	74	67-23
2. Man. United	32	66	64-35
3. Leicester	31	56	55-37
4. West Ham	32	55	53-42
5. Chelsea	31	54	50-31
6. Liverpool	31	52	53-37
7. Tottenham	32	50	54-37
8. Everton	31	49	43-40
9. Arsenal	32	46	44-36
10. Leeds	31	45	49-49
11. Aston Villa	30	44	43-33
12. W'hampton	32	41	32-41
13. Crystal Palace	31	38	33-52
14. Southampton	31	36	39-56
15. Newcastle	32	35	35-53
16. Brighton	31	33	33-38
17. Burnley	32	33	26-45
18. Fulham	33	27	25-43
19. West Brom	31	24	28-59
20. Sheffield	32	14	17-56

Półfinały Pucharu Anglii:

Chelsea – Manchester City 1:0 (Ziyech 56) **● Leicester – Southampton** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Francja

Lille – Montpellier 1:1 (Araujo 85

– Delort 21) **● Angers – Rennes 0:3** (Doku 45, Terrier 63, Guirassy 90) **● Olympique Marseille – Lorient 3:2** (Payet 53, Lirola 56, 90 – Moffi 19, 70) **● Paris Saint-Germain – Saint-Etienne 3:2** (Mbappe 79, 87-karny, Icardi 90 – Bouanga 78, Hamouma 90) **● Brest – Lens 1:1** (Lucas 37 – Kakuta 72-karny) **● Dijon – Nice 2:0** (Chafik 49, Benza 77-karny) **● Nîmes – Strasbourg 1:1** (Ripart 55-karny – Lienard 82) **● Reims – Metz 0:0 ● Bordeaux – Monaco 0:3** (Volland 29, Martins 47, Jovetić 90) **● Nantes**

– **Olympique Lyon** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	33	70	54-20
2. PSG	33	69	74-25
3. Monaco	33	68	70-38
4. Lyon	32	64	63-31
5. Lens	33	53	52-45
6. Marseille	33	52	46-41
7. Rennes	33	51	43-35
8. Montpellier	33	47	53-54
9. Metz	33	43	36-38
10. Nice	33	43	41-44
11. Reims	33	41	38-38
12. Angers	33	41	34-50
13. Saint-Etienne	33	39	38-50
14. Strasbourg	33	37	42-51
15. Brest	33	37	45-56
16. Bordeaux	33	36	35-48
17. Lorient	33	32	40-61
18. Nîmes	33	31	32-60
19. Nantes	32	28	32-49
20. Dijon	33	18	22-56

Hiszpania

Osasuna – Elche 2:0 (Barja 38,

Gonzalez 68-samobójcza) **● Real Sociedad – Sevilla 1:2** (Fernandez 5 – Fernando 22, En-Nesyri 240) **● Atletico Madryt – Eibar 5:0** (Correa 42, 44, Carrasco 49, Llorente 54, 68) **● Alaves – Huesca 1:0** (Battaglia 86) **● Cadiz – Celta Vigo, Betis – Valencia, Getafe – Real Madryt i Levante – Villarreal** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Atletico	31	70	57-20
2. Real	30	66	53-24
3. Barcelona	30	65	69-26
4. Sevilla	31	64	46-25
5. Sociedad	31	47	48-33
6. Betis	30	47	40-43
7. Villarreal	30	46	43-33
8. Granada	30	39	36-50
9. Levante	30	38	37-39
10. Athletic	30	37	39-33
11. Celta	30	37	41-48
12. Osasuna	31	37	27-36
13. Cadiz	30	35	27-45
14. Valencia	30	34	37-42
15. Getafe	30	30	22-34
16. Alaves	31	27	25-47
17. Huesca	31	27	31-46
18. Valladolid	30	27	27-41
19. Elche	31	26	27-48
20. Eibar	31	23	22-41

Finał Pucharu Króla: Athletic Bilbao – FC Barcelona 0:4 (Griezmann 60, 86, de Jong 63, Messi 68).

Niemcy

Augsburg – Arminia Bielefeld 0:0 ● Borussia Mönchengladbach – Eintracht Frankfurt 4:0 (Ginter 10, Hofmann 60, Bensebaini 67,

Wolf 90) **● Freiburg – Schalke 4:0** (Hoeler 7, Sallai 22-karny, Gunter 50, 74) **● Union Berlin – VfB Stuttgart 2:1** (Proemel 20, Musa 43 – Foerster 49) **● Wolfsburg – Bayern Monachium 2:3** (Weghorst 35, Philipp 54 – Musiala 15, 37, Choupo-Moting 24) **● Bayer Leverkusen – FC Koln 3:0** (Bailey 5, 76, Diaby 51) **● Borussia Dortmund – Werder Bremen 4:1** (Reyna 29, Haaland 34, 38, Hummels 87 – Rashica 14) **● Mainz – Hertha Berlin** przełożony.

1. Bayern	29	68	83-38
2. Leipzig	29	61	52-23
3. Wolfsburg	29	54	51-29
4. Eintracht	29	53	59-44
5. Dortmund	28	49	62-42
6. Bayer	29	47	48-32
7. M'gladbach	29	43	52-43
8. Union	29	43	44-35
9. Freiburg	29	40	44-42
10. Stuttgart	29	39	51-46
11. Augsburg	29	33	29-42
12. Hoffenheim	29	32	41-47
13. Werder	29	30	33-47
14. Mainz	28	28	30-48
15. Arminia	29	27	22-46
16. Hertha	28	26	34-48
17. Koln	29	23	27-53
18. Schalke	29	13	18-75

Włochy

Crotone – Udinese 1:2 (Simy 68-karny – De Paul 41, 74) **● Sampdoria Genua – Verona 3:1** (Jankto 46, Gabbiadini 73-karny, Thorsby 82 – Lazović 13) **● Sassuolo – Fiorentina 3:1** (Berardi 59-karny, 62, Lopez 75

Arka goni czołówkę

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Trwa zła passa ŁKS. Tym razem kandydat do awansu przegrał na własnym stadionie 1:2 z Arką Gdynia. Ten wynik spowodował, że łodzianie spadli na czwarte miejsce w tabeli

Wyniki: Resovia – Stomil Olsztyn 1:0 (Bartosz Jaroch 85) **● Sandecja Nowy Sącz – Widzew Łódź 3:1** (Rubio 12, Michał Piter-Bučko 33-karny, 84-karny – Mateusz Michalski 58) **● ŁKS Łódź – Arka Gdynia 1:2** (Ricardinho 42 – Maciej Rosołek 69, Marcus Vinicius 73) **● Górnik Łęczna – Puszcza Niepołomice 0:0 ● Zagłębie Sosnowiec – GKS Bełchatów 1:1** (Joao Oliveira 3 – Maciej Mas 82) **● Odra Opole – Korona Kielce 1:0** (Szymon Drewniak 74) **● GKS 1962 Jastrzębie – Miedź Legnica ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Chrobry Głogów** odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego **● GKS Tychy – Radomiak Radom** przełożony na 20 kwietnia.

1. Bruk-Bet	21	47	36-15
2. Górnik	25	46	36-18
3. Radomiak	23	43	34-16
4. ŁKS	25	43	45-28
5. Tychy	24	41	32-19
6. Arka	24	39	32-24
7. Odra	25	36	25-27
8. Widzew	25	35	23-27
9. Puszcza	25	34	26-28
10. Miedź	24	33	35-28
11. Sandecja	25	33	33-36
12. Korona	24	32	18-27
13. Chrobry	24	30	27-35
14. Stomil	25	26	24-38
15. Resovia	25	24	18-32
16. Zagłębie	25	20	23-34
17. Jastrzębie	24	20	20-39
18. Bełchatów	25	17	18-34

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

23-25 kwietnia: Widzew – Górnik **● Puszcza – Miedź ● Jastrzębie – Bruk-Bet ● Chrobry – Tychy ● Radomiak – Odra ● Korona – ŁKS ● Arka – Stomil ● Resovia – Zagłębie ● Bełchatów – Sandecja.**

– Bonaventura 31) **● Cagliari – Parma 4:3** (Pavoletti 39, Marin 86, Pereiro 90, Cerri 90 – Pezzella 5, Kucka 31, Man 59) **● AC Milan – Genoa 2:1** (Rebić 13, Scamacca 68-samobójcza – Desro 37) **● Atalanta Bergamo – Juventus 1:0** (Malinovsky 87) **● Bologna – Spezia 4:1** (Orsolini 12-karny, Barrow 18, Svaneberg 54, 60 – Ismajili 34) **● Lazio Rzym – Benevento 5:3** (Depaoli 10-samobójcza, Immobile 20, 90, Correa 36-karny, Montipo 48-samobójcza – Sau 45, viola 62-karny) **● Torino – AS Roma 3:1** (Sanabria 57, Zaza 71, Rincon 90 – Mayoral 3) **● SSC Napoli – Inter Mediolan** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Inter	30	74	69-27
2. Milan	31	66	59-36
3. Atalanta	31	64	72-38
4. Juventus	31	62	61-28
5. Napoli	30	59	65-34
6. Lazio	30	58	51-41
7. Roma	31	54	55-47
8. Sassuolo	31	46	52-49
9. Verona	31	41	39-38
10. Sampdoria	31	39	42-46
11. Bologna	31	37	43-47
12. Udinese	31	36	34-41
13. Spezia	31	32	41-59
14. Genoa	31	32	33-46
15. Benevento	31	30	33-60
16. Fiorentina	31	30	39-52
17. Torino	30	30	45-53
18. Cagliari	31	25	35-54
19. Parma	31	20	32-63
20. Crotone	31	15	38-79

Prawie najgorsi

EWINNER II LIGA Na razie 2021 rok nie jest zbyt udany dla piłkarzy Motoru. Biorąc pod uwagę jedynie wyniki osiągnięte wiosną żółto-biało-niebiescy dopisali do swojego konta zaledwie dziewięć punktów. A to najgorszy wynik w lidze razem z czterema innymi drużynami: Olimpią Elbląg, Błękitnymi Stargard, Pogonią Siedlce i Bytovią Bytów

Dużym problemem jest także zdobywanie goli. W tej klasyfikacji, licząc także mecze rozegrane jedynie w tym roku Motor jest już najgorszy. Ma na koncie zaledwie sześć bramek, tyle samo co klub z Elbląga. Po przejeździe drużyny z Lublina przez Marka Saganowskiego wyniki jeszcze się nie poprawiły. Wiadomo jednak, że wpływ na poczynania Motoru miała kwarantanna i 10 dni przerwy w treningach. Teraz nie będzie łatwo wrócić na odpowiednie tory, bo trzeba grać co trzy dni. Dodatkowo beniaminka nie oszczędzają w tej rundzie kontuzje. Kilka meczów opuścili dwaj najlepsi strzelcy: Daniel Świderski i Tomasz Śwędrowski. Ten drugi w środę wrócił do gry, ale akurat w starciu z Wigrami Suwałki otrzymał czwartą żółtą kartkę i w środę znowu czeka go przymusowa pauza. Ciągłe wszyscy czekają na debiut nowego środkowego obrońcy, który miał być porządnym wzmocnieniem defensywy. Niestety, z powodu urazu sprowadzony z GKS Bełchatów Arkadiusz Najemski jeszcze nie zdążył ani razu zameldować się na murawie. To wszystko utrudnia życie trenerowi Saganowskiemu, który przecież dopiero zaczyna swoją przygodę jako szkoleniowiec drużyny seniorów. Kluczowe mogą się okazać dwa najbliższe spotkania. Jeżeli nie uda się wygrać w środę z Garbarnią lub w sobotę w Bytowie, to chyba trzeba będzie się skoncentrować na ratowaniu ligowego bytu, a nie marzeniach o barażach.

(LUKISZ)

Jest jeden punkt, a mogły być trzy

PIŁKARSKA III LIGA Niepokonany w tym roku rywal, który dodatkowo wygrał pięć meczów z rzędu. Niewielu stawiało w sobotę na Stal Kraśnik w starciu z Podhalem Nowy Targ. A tymczasem drużyna Marcina Wróbla sprawiła niespodziankę i wywiozła z trudnego terenu jeden punkt po remisie 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka optyczna przewaga była po stronie gości. Niewiele z tego jednak wynikało. Im dalej w mecz, tym lepiej radziła sobie drużyna Marcina Zubka. Patryk Serafin nieznacznie się pomylił po próbie z rzutu wolnego, a później groźnie głową strzelał Damian Lepiarz. Tym razem na posterunku był Jakub Borusiński.

W 24 minucie psikus faworyzowanym rywalom mógł sprawić Adam Zawierucha. Niestety, w dobrej sytuacji uderzył za lekko, żeby zaskoczyć bramkarza Podhala. Wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, bo żaden z zespołów nie kwapił się do bardziej zdecydowanych ataków. W 45 minucie gospodarze dopiepli jednak swego. Długie podanie dotarło pod bramkę Stali do Juliusza Molisa. A ten kiwnął bramkarza i po chwili otworzył wynik.

Bramka do szatni na pewno podłamała piłkarzy z Kraśnika, ale z drugiej strony po przerwie nie mieli już czego bronić. Dlatego ruszyli do przodu i szybko pojawiły się okazje na wyrównanie. Jako pierwszy spróbował Krystian Michalak, który z około 40 metrów zamiast wrzucać spróbował zaskoczy golkipera z Nowego Targu. A ten z problemami, ale jednak poradził sobie z tym strzałem. Niedługo później naprawdę niewiele do szczęścia zabrakło Erne-



Piłkarze Stali Kraśnik mieli powody do radości, ale w Nowym Targu mieli nawet szansę na trzy punkty

FOT. STALKRASNIK.PL

stowi Skrzyńskiemu. Pomocnik przyjezdnych huknął w poprzeczkę.

Minęło kilka minut i znowu w polu karnym gospodarzy zrobiło się gorąco. Tym razem Zawierucha sprawdził czujność Macieja Styrzuli. Bramkarz nadal nie dał się jednak pokonać. Aż do 78 minuty. Wówczas po centrze z narożnika boiska Michalaka na 1:1 wreszcie trafił Bartosz Dyszy po strzale głową.

Remis na boisku trzeciego zespołu w tabeli? To brzmi na całkiem dobry wynik. Mogło być jednak lepiej. Po

tym, jak Dawid Chudyba wygrał pojedynek jeden na jeden w szesnastce oddał już strzał, ale piłkę zmierzającą do bramki wybił jeden z obrońców. A w 90 minucie kolejny z rezerwowych miał szansę, żeby przechylić szalę na korzyść Stali. Główna Jakuba Małysza ostatecznie minęła jednak słupek i to gospodarze mogli głęboko odetchnąć, a niebiesko-żółci odczuwać niedosyt, że mają „tylko” punkt.

– Nie ukrywam, że troszeczkę końcówka pierwszej połowy wybiła nas z rytmu. Dostaliśmy gonga, a nic nie

wskazywało na to, że możemy stracić bramkę. Piłka nożna to jednak gra błędów. Na pewno dobrze zareagowaliśmy na gola dla rywali. Druga połowa to nasza dominacja, a przeciwnik nie oddał celnego strzału. Najgorsze, że to my mieliśmy piłki meczowe i ich nie wykorzystaliśmy. Z drugiej strony trzeba się cieszyć, bo potrafilimy się podnieść po przerwie i pokazaliśmy charakter. Na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy przyznał, że dawno nikt nie dominował aż tak Podhala. A to na pewno cieszy i jest

dobrym prognostykiem na przyszłość – mówi Marcin Wróbel, trener zespołu z Kraśnika.

Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:1 (1:0)

Bramki: Molis (45) – Dyszy (78).

Podhale: Styrzula – Janso, Tkocz, Lewiński, Dynarek, Tonia, Serafin, Mianowany (75 Kobylarczyk), Nawrot (68 Palacz), Molis (87 Burnat), Lepiarz (68 Grunt).

Stal: Borusiński – Dyszy, Jagieła, Gajewski, Michalak, Wolski (87 Czelej), Popiołek, Woźniak (82 Łokieć), Skrzyński, Zawierucha (74 Chudyba), Cygan (74 Małysz).

Żółte kartki: Lewiński, Dynarek, Mianowany – Woźniak.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Ważne wygrane Hutnika i Olimpii

EWINNER II LIGA Bardzo ciekawie zapowiada się końcówka sezonu na dole tabeli. Wygląda na to, że żaden z zespołów jeszcze nie zamierza rezygnować z walki o utrzymanie. W sobotę ważne mecze wygrali piłkarze: Hutnika Kraków i Olimpii Elbląg. A Motor na razie pozostaje w środku stawki i chociaż nadal ma szansę, żeby włączyć się do walki o baraże, to musi też spoglądać co się dzieje za jego plecami

Poczynania drużyny Szymona Szydełki z dużą uwagą śledzą także nasi trzecioligowcy. A wszystko oczywiście z powodu sytuacji w strefie spadkowej. Sporo naszych ekip znajduje się w dolnych rejonach tabeli, a degradacja Hutnika oznaczałaby, że jeden dodatkowy zespół musiałby się także pożegnać z grupą czwartą.

Dlatego ostatnie wyniki ekipy z Krakowa muszą cieszyć. W sobotę kolejne zwycięstwo, tym razem w Częstochowie zapewnił gol Abdullaha Hafeza. Egipcjanin trafił do siatki w 65 minucie. To był trzeci mecz beniaminka z rzędu bez porażki. A wygrana pozwoliła odskoczyć od strefy spadkowej na

pięć „oczek”. Byłoby jeszcze więcej gdyby nie zwycięstwo klubu z Elbląga. W starciu z gatunkiem o sześć punktów Olimpia pokonała u siebie Lecha II Poznań 3:1.

Co ciekawe, to „Kolejorz” otworzył wynik za sprawą Jakuba Karbownika. Szybko wyrównał jednak Janusz Surdykowski, który przy okazji zdobył już swoją 12 bramkę w tym sezonie. A po zmianie stron gospodarze zaliczyli jeszcze dwa trafienia i też dali sygnał, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w walce o utrzymanie.

Piłkarze Motoru w tej kolejce pauzowali i trzeba przyznać, że po tej kolejce niewiele zmieniło się w ich sytuacji. Nadal tracą do strefy barażowej siedem „oczek”,

a sześć punktów dzieli ich od ostatniej drużyny, która w tabeli świeci się na czerwono. W przyszłym tygodniu dwa kolejne spotkania żółto-biało-niebieskich. Najpierw w Krakowie z tamtejszą Garbarnią (środa, godz. 13), a następnie w Bytowie (sobota, godz. 18).

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Śląsk II Wrocław – Stal Rzeszów • Wigry Suwałki – Bytovia Bytów 4:1 (Mularczyk 4, Orzechowski 45, Żebrakowski 85, Sauczek 90-z karnego – Gierach 31-samobójcza) • **Garbarnia Kraków – Sokół Ostróda 2:1** (Felix 40, Rutkowski 89 – Wolny 81-z karnego) • **Skra Częstochowa – Hutnik Kraków 0:1** (Hafez 65) • **Olimpia**

Elbląg – Lech II Poznań 3:1 (Surdykowski 34-z karnego, 51, Kordykiewicz 69 – Karbownik 29) • **Znicz Pruszków – Górnik Polkowice** przełożony na 20 kwietnia • **Błękitni Stargard – GKS Katowice** odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego • **Mecze Olimpia Grudziądz – Pogoń Siedlce i KKS 1925 Kalisz – Chojniczanka Chojnice** zakończyły się po zamknięciu wydania • **Pauza – Motor Lublin.**

1. Górnik	24	54	49-19
2. Katowice	24	53	46-24
3. Chojniczanka	26	50	49-24
4. Wigry	26	49	38-24
5. Skra	27	45	39-26
6. KKS	25	38	36-29
7. Stal	25	38	40-38
8. Śląsk II	25	38	38-38
9. Sokół	27	36	38-39
10. Garbarnia	24	35	32-34

11. Motor	25	31	27-27
12. Pogoń	25	30	42-42
13. Hutnik	27	30	34-54
14. Bytovia	27	29	37-43
15. Znicz	26	29	29-43
16. Błękitni	26	26	27-54
17. Olimpia E.	26	25	29-38
18. Lech II	26	24	38-53
19. Olimpia G.	25	23	23-42

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

21 kwietnia: Garbarnia – Motor. **24-25 kwietnia:** Pogoń – Znicz • Górnik – Olimpia Elbląg • Lech II – Błękitni • GKS Katowice – Skra • Hutnik – Garbarnia • Sokół – Śląsk II • Stal – KKS • Chojniczanka – Wigry • Bytovia – Motor • Pauza – Olimpia Grudziądz.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **16 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **14 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **13 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **12 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) • **10 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Wojciech Reiman (Stal Rzeszów) • **10 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Wojciech Reiman (Stal Rzeszów) • **9 bramek** – Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice) • **8 bramek** – José Embalo (Olimpia Grudziądz), Filip Kozłowski (GKS Katowice), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świderski (Motor Lublin).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Wreszcie gol Stali

Piłkarze z Kraśnika bardzo dobrze na wiosnę radzą sobie w defensywie. W pierwszych siedmiu meczach rundy rewanżowej aż pięć razy niebiesko-żółci zachowali czyste konto. Trzy bramki stracili w wyjazdowym starciu z Chełmianką, a ostatnio jedną w Sandomierzu, gdzie gospodarze wygrali 1:0. W sobotę na boisku w Nowym Targu Podhale dopiero po raz czwarty pokonali Jakuba Forusińskiego w 2021 roku. Trzeba jednak dodać, że dobra gra w obronie miała też wpływ na atak. W trzech poprzednich występach podopieczni Marcina Wróbla ani razu nie trafili do siatki. Gol zdobyty przez Bartosza Dyszego pozwolił przerwać passę bez bramki w lidze, która trwała około... 350 minut.

Odrobią zaległości

Większość zespołów z grupy czwartej na tygodniu będzie mogła odpocząć. To nie dotyczy jednak aż czterech ekip z naszego regionu. Środa zapowiada się bardzo ciekawie. Wydarzeniem numer jeden będzie derbowy pojedynek w Chełmie, gdzie tamtejsza Chełmianka spróbuje zatrzymać lidera z Puław. Z kolei Lewart Lubartów poszuka punktów na boisku wicelidera z Sieniawy. A trzecie, środowe spotkanie z udziałem naszego klubu to starcie: Stal Kraśnik – KS Wiązownica. To będzie mecz z gatunku o sześć punktów, bo rywal z Podkarpacia ma obecnie tyle samo „oczek”, co niebiesko-żółci, czyli 32. Zawody w Kraśniku rozpoczną się o godz. 16, a te w Chełmie i Sieniawie wystartują godzinę później.

Kiepska seria wicelidera

Sokół Sieniawa niespodziewanie długo był najgroźniejszym rywalem Wisły Puławy w walce o awans. Na wiosnę piłkarze Ryszarda Kuźmy wyraźnie zgubili jednak formę. W sobotę przegrali w Tarnobrzegu z Siarką 1:3 i była to już ich trzecia porażka z rzędu. A to oznacza, że piłkarze Mariusza Pawlaka są już coraz bliżej awansu. Nie dość, że ekipa z Podkarpacia nie zbliżyła się do lidera, to trzeba cały czas pamiętać, że Duma Powiśla ma aż dwa mecze rozegrane mniej. W przypadku dwóch wygranych różnica między drużynami będzie już wynosiła kilkanaście punktów. (LUKISZ)

Pierwsza wyjazdowa wygrana

PIŁKARSKA III LIGA Jeżeli marzy się o utrzymaniu to trzeba wygrywać z przedostatnią drużyną w tabeli. Piłkarze Rafała Borysiuka cel zrealizowali, bo w sobotę pokonali na wyjeździe Jutrzenkę Giebułtów 4:2. Co ciekawe, to była dopiero pierwsza w tym sezonie wygrana biało-zielonych na boisku rywali. Wcale się jednak na to nie zanosilo

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 13 poprzednich występach w gościach Podlasie zanotowało: trzy remisy i aż 10 porażek. A dodatkowo białczanie stracili aż 43 bramki. Kiedy po kilkudziesięciu sekundach gry Mateusz Majcherzyk dał Jutrzenkę prowadzenie zanosilo się na kolejny nieudany wyjazd.

Na szczęście podopieczni trenera Borysiuka szybko wzięli się w garść i odpowiedzieli na gola rywali. Już w 11 minucie na 1:1 strzelił Kamil Kocoł, dla którego było to już 18 trafienie w sezonie. „Kocolek” ładnie przymierzył do siatki po długim rogu. A zanim minęło pół godziny gry to biało-zieloni byli już na prowadzeniu. Tym razem tuż zza pola karnego celnie uderzył Eryk Kobza.

W 36 minucie kibice z Białej Podlaskiej mogli odechnąć. Po akcji Macieja Wojczuka Grzegorz Silczuk wpakował piłkę do swojej bramki. A to oznaczało, że przyjezdni błyskawicznie odwrócili losy spotkania. Do końcowego gwizdka kontrolowali już sytuację na boisku. Mogli się nawet pokusić o kolejne bramki.

Po zmianie stron podwyższyli na 4:1 za sprawą Gabriela Mierzejewskiego, któremu asystował Wojczuk. Jutrzenka odpowiedziała 120 sekund później i ruszyła do ataku. Było mnóstwo stałych fragmentów gry, a także kilka sytuacji. Mimo nerwowej końcówki zawody zakończyły się jednak wygraną



Maciej Wojczuk w sobotę miał swój udział przy dwóch bramkach Podlasia

FOT. KAROLINA HOŁOWNIA/MKS PODLASIE FACEBOOK

Podlasia. Trzeba dodać, że trzy cenne punkty pozwoliły wyostać się ze strefy spadkowej. Na jak długo okaże się po innych spotkaniach 30. kolejki grupy czwartej.

– Wiedzieliśmy, że przeciwnik jest mocny fizycznie, a jego główną bronią są stałe fragmenty gry. Szybko straciliśmy gola po naprawdę ładnej akcji gospodarzy.

Jutrzenka ruszyła na nas od pierwszego gwizdka i te początkowe fragmenty były bardzo chaotyczne. Szybko się jednak wyszaleli i to my zaczęliśmy przeważać

piłkarsko. Zdobyliśmy trzy gole i można powiedzieć, że mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Po przerwie znowu spodziewaliśmy się, że ruszą na nas, ale nic takiego nie miało miejsca. Pogubiliśmy się dopiero przez ostatnie 20 minut. Naprawdę pod naszą bramką było groźnie. Ogólnie, to był otwarty mecz, ale jednak zasłużenie zgarnęliśmy trzy punkty – ocenia Rafał Borysiuk, trener zespołu z Białej Podlaskiej.

Po dwóch porażkach z rzędu jego podopieczni właśnie wygrali drugie kolejne spotkanie. W następną sobotę znowu czeka ich mecz z gatunku o sześć punktów. Tym razem u siebie z rezerwami Korony Kielce (24 kwietnia, godz. 15). Kolejna wygrana pozwoliłaby jeszcze bardziej odskoczyć od najbliższego przeciwnika i byłaby ważnym krokiem w kierunku utrzymania.

Jutrzenka Giebułtów – Podlasie Biała Podlaska 2:4 (1:3)

Bramki: Majcherzyk (2), Zeszczuk (73) – Kocoł (11), Kobza (27), Silczuk (36-samobójcza), Mierzwiński (71).

Jutrzenka: Pawelski – Kozicki (38 Pietrzyk), Kowalski (70 Zeszczuk), Iwanicki, Silczuk (38 Litewka), Ślaski, Majcherzyk, M. Jeż (38 Kaczor), Zawadzki, Ceglarczyk (46 Serafin), Kubiak.

Podlasie: Kasperk – Arpichow (46 Łukasiewicz), Kosieradzki, Nieścieruk, Salak (45 Mierzwiński), Andrzejuk, Kobza, Wojczuk, Dmitruk, Kocoł, Chmielewski (72 Golba).

Żółte kartki: Ślaski, Kubiak – Arpichow, Mierzwiński.

Sędziów: Albert Bińkowski (Skarżysko-Kamienna).

Godzinka i po meczu

PIŁKARSKA III LIGA Wygląda na to, że Avia najgorsze ma już za sobą. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego w niedzielę ograli w Kielcach rezerwy Korony 3:0. A to oznacza, że po serii czterech meczów bez wygranej właśnie zanotowali trzecie spotkanie z rzędu bez porażki

W pierwszej połowie długo utrzymywał się bezbramkowy remis. W 34 minucie goście rozegrali jednak rzut wolny, po którym wynik otworzył Roman Mykytyn. Wydawało się, że już Wojciech Białek sfinalizuje akcję, ale „Biały” nie trafił w piłkę, a ta trafiła do kapitana żółto-niebieskich. Zawodnik z Ukrainy miał czas, żeby przyjąć futbolówkę i uderzyć po długim rogu.

Do przerwy wynik nie uległ już zmianie, dlatego gospodarze mogli mieć jeszcze nadzieje na powrót do gry. Między 56. a 58 minutą podopieczni trenera Mierzejewskiego rozstrzygnęli jednak losy zawodów. Najpierw po rzucie rżnym akcję strzałem do siatki zamknął Piotr Darmochwał. A niedługo później



Piłkarze ze Świdnika w trzech ostatnich meczach wywalczyli siedem punktów

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Paweł Uliczny zagrał prostopadłą piłkę do Białka, który w sytuacji sam

na sam strzelił obok bramkarza, a przy okazji ustalił rezultat na 0:3.

Ostatnie pół godziny Korona II nie miała już nic do stracenia i ruszyła do przodu. A to oznaczało, że obie ekipy miały swoje szanse na kolejne gole. Po stronie przyjezdnych przede wszystkim rezerwowi: Bartłomiej Poleszak i Jakub Cielebąk. Pierwszy uderzył jednak tuż obok słupka, a drugiego zatrzymał obrońca, który wybił piłkę tuż przed linii bramkowej.

Już w środę ekipę ze Świdnika czeka mecz okręgowego Pucharu Polski. W ramach półfinału Avia zagra na wyjeździe z Granitem Bychawa (godz. 17). W weekend rywalem będzie z kolei Hetman Zamość (sobota, godz. 17).

– Cieszy zwycięstwo i kolejne punkty. Wynik jest dobry, ale gra też. Wiadomo, że przy niekorzystnym wyniku rywale na nas ruszyli

i pojawiły się spore przestrzenie między formacjami. A stąd wzięło się też kilka sytuacji. Chcieliśmy wygrać, bo zespoły z dołu tabeli też nie śpią i zaczęło się robić nerwowo. Punkty zdobyte w Kielcach dadzą nam trochę więcej spokoju. Sam występ też jest dobrym prognostykiem na kolejne spotkania – mówi Łukasz Mierzejewski, trener klubu ze Świdnika.

(LUKISZ)

Korona II Kielce – Avia Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Mykytyn (34), Darmochwał (56), Białek (58).

Avia: Szelong – Dobrzyński, Mykytyn, Górka, Maluga, Uliczny (71 Zdunek), Wójcik, Darmochwał (75 Poleszak), Szpak (71 Kompanicki), Oziemczuk (61 Cielebąk), Białek.

Żółte kartki: Górka, Darmochwał (Avia).

Sędziów: Tomasz Katarzyński (Kraków).

Lewart w końcu z wygraną

PIŁKARSKA III LIGA

Arcyważne derby dla zespołu Tomasza Bednaruka. Beniaminek z Lubartowa pokonał w niedzielę u siebie Orleńską Spółkę Radzyń Podlaski 3:0. To pierwsza wygrana Lewartu w tym roku, która przy okazji pozwoliła wydostać się ze strefy spadkowej

Gospodarze szybko ustawili sobie spotkanie. Już po 27 minutach prowadzili 2:0. A to przede wszystkim zasługa tercetu: Konrad Nowak, Joe Dearman i Krystian Żelisko. W dziewiątej minucie Anglik dogonił piłkę przy chorągiewce i posłał dobrą wrzutkę w pole karne. A tam „Nowy” upadając zdołał skierować piłkę w stronę bramki, ale dla pewności z najbliższej odległości do siatki wpakował ją Żelisko.

W 27 minucie Nowak rozpoczął całą akcję, Żelisko zgrzywał w polu karnym do Dearmana, ale ten ostatni został zablokowany. Szczęśliwie piłka wróciła pod nogi drugiego z graczy, który bez problemów podwyższył prowadzenie Lewartu. W kolejnych minutach podopieczni trenera Bednaruka utrzymywali korzystny rezultat.

W 90 minucie udało im się go jeszcze poprawić. Tym razem to już tylko i wyłącznie zasługa Nowaka, który wywalczył rzut wolny, a po chwili pięknym strzałem nad murem ustalił wynik na 3:0 dla gospodarzy.

Lewart Lubartów – Orleńskie Spółki Radzyń Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Żelisko (9, 27), Nowak (90).

Lewart: Wójcicki – Zbić, Janiszek, Niewęglowski, Świech, Pożak, Maksymiuk, Szczotka (46 Najda), Dearman (87 Niewiński), Nowak, Żelisko (90 Aftyka).

Orleńskie: Rojek – Wiatrak, Fiedziński, Myszkowski, Chaliadka, Kleber (52 Nowosadko), Albertin, Kobiata, Kamiński, Filipowicz, Kalita (68 Welman).

Żółte kartki: Zbić, Żelisko, Maksymiuk, Nowak – Kleber, Myszkowski, Kamiński.

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

(LUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Korona II Kielce – Avia Świdnik 0:3 • Chelmska Chelmska – Stal Stalowa Wola 0:1 • Wisła Sandomierz – Wisła Puławy 1:4 • KS Wiązownica – ŁKS Łagów 0:2 • Lewart Lubartów – Orleńskie Radzyń Podlaski 3:0 • Wisłoka Dębica – Cracovia II 3:1 • Jutrzenka Giebułtów – Podlasie Biała Podlaska 2:4 • Wólczanka Wólka Pełkińska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1 • Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:1 • Siarka Tarnobrzeg – Sokół Sieniawa 2:1 • Pauza – Hetman Zamość.

1. Wisła P.	26	66	75-21
2. Sokół	28	55	48-25
3. Stal St. W.	28	50	51-30
4. Podhale	28	49	42-31
5. Wisłoka	28	47	48-29
6. Chelmska	28	46	46-36
7. ŁKS	29	46	44-40
8. Wisła S.	29	44	42-41
9. Avia	27	44	55-28
10. Siarka	28	43	46-37
11. Wólczanka	27	43	49-34
12. KSZO	27	41	42-32
13. Podlasie	28	34	42-65
14. Lewart	28	33	33-31
15. Cracovia II	29	33	33-37
16. Stal K.	28	32	33-37
17. Wiązownica	28	32	38-58
18. Orleńskie	29	31	41-59
19. Korona II	28	27	38-60
20. Jutrzenka	27	17	30-72
21. Hetman	28	7	20-93

21 kwietnia: Chelmska – Wisła Puławy • Sokół – Lewart • Stal Kraśnik – KS Wiązownica. **24-25 kwietnia:** Wólczanka – Podhale • KSZO – Jutrzenka • Podlasie – Korona II • Avia – Hetman • Cracovia II – Lewart • Orleńskie – Siarka • Sokół – Wisła Sandomierz • Wisła Puławy – KS Wiązownica • ŁKS – Stal Kraśnik • Stal Stalowa Wola – Wisłoka.

Drozdowicz show w Sandomierzu

PIŁKARSKA III LIGA

Lider tabeli w Sandomierzu też nie stracił punktów. Wisła pokonała w niedzielę swoją imienniczkę 4:1. Bohaterem spotkania był Emil Drozdowicz, który zaliczył hat-tricka, a czwarta bramka również padła po jego strzale. Gospodarzom na osłodę pozostaje fakt, że jako pierwsi w tym roku strzelili puławianom gola w lidze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po szóstym występie na wiosnę podopieczni Mariusza Pawlaka mają na koncie komplet 18 punktów i bilans bramkowy 21-1. To ostatnie zwycięstwo przyszło w Sandomierzu, chociaż szkoleniowiec pomieszczał trochę w składzie. To zapewne efekt sporej dawki meczów, jakie czekają jego podopiecznych w najbliższym czasie. W niedzielę na ławce usiedli: najlepszy snajper grupy czwartej Adrian Paluchowski, czy Portugalczyk Ednilson. To jednak nie przeszkodziło w wywalczeniu pełnej puli.

Świetnie zawody rozegrał zwłaszcza Drozdowicz. Już w szóstej minucie napastnik gości zdecydował się na uderzenie, a bramkarz rywala Michał Jurewicz miał piłkę na rękach jednak wrzucił ją sobie do bramki. Dzięki temu przyjezdnym grało się zdecydowanie łatwiej. Mateusz Pielach i spółka szybko chcieli ustawić spotkanie, dlatego co i rusz w polu karnym rywali robiło się gorąco. Drozdowicz miał przynajmniej dwie kolejne okazje, nieznacznie pomylił się też Bartłomiej Bartosiak.

Zanim minęło pół godziny gry ekipa z Puław dopięła swego. Tym razem Kacper Kondracki wypatrzył Drozdowicza, który w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem nie miał problemów, żeby podwyższyć na 2:0. Takim wynikiem zakończyła



Emil Drozdowicz strzelił w niedzielę trzy bramki i miał bardzo duży udział przy czwartym голу

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

się pierwsza odsłona, a tuż po zmianie stron wydawało się, że jest po zawodach. Już w 53 minucie Drozdowicz znowu znalazł sposób na bramkarza rywala. Gospodarze się jednak nie załamali i błyskawicznie odpowiedzieli. Marcel Tyl pokonał Piotra Owczarzaka z rzutu karnego.

Drużyna Rafała Wójcika nie miała nic do stracenia i ruszyła jeszcze do przodu. Nie udało jej się jednak zaliczyć kontaktowego trafienia.

A w końcówce w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się po raz kolejny Drozdowicz, który po zamieszaniu w szesnastce przeciwnika skompletował hat-tricka.

Już w środę puławianie zagrają na wyjeździe z Chelmską. A w niedzielę czeka ich domowy mecz z KS Wiązownica.

Wisła Sandomierz – Wisła Puławy 1:4 (1:3)

Bramki: Tyl (56-z karnego) – Jurewicz

(6-samobójcza), Drozdowicz (29, 53, 90)

Sandomierz: Jurewicz – Pieniążek, Kajpust, Sudy, Wiśniewski (20 Nikołaj), Stańczyk, Taranek (69 Kopczak), Tyl, Chmielowiec (81 Diel), Zawiasak, Matuszewski (46 Kłockowski).

Puławy: Owczarzak – Cheba (64 Brągiel), Cyfert, Pielach, Kuban, Wiech, Bartosiak (64 Czelný), K. Puton, Kacprzycki (77 Ednilson), Kondracki (64 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wiśniewski, Kajpust – Cheba.

Sędziował: Mariusz Myszkowski (Stalowa Wola).

Nieudane obłężenie po przerwie

PIŁKARSKA III LIGA

Świetna passa Chelmskiej zakończyła się w niedzielę na pięciu zwycięstwach z rzędu. Wcale nie musiało tak być, bo zwłaszcza po przerwie gospodarze ostrzeliwali bramkę Stali. Niestety, bramkarz rywala Tomasz Wietecha miał dzień konia i ani razu nie dał się zaskoczyć. A trzy punkty pojechały do Stalowej Woli

Od pierwszego gwizdka do ataku ruszyli gospodarze. I szybko pojawiły się okazje na gole. Jako pierwszy szczęścia spróbował Grzegorz Bonin. Uderzenie doświadczonego pomocnika świetnie obronił jednak Tomasz Wietecha. Kilka chwil później po środku z rzutu różnego Tomasz Brzyski bramkarz „Stalówki” poradził sobie także z główką Łukasza Mazurka.

Po pierwszych, obiecujących minutach w wykonaniu drużyny z Chelma coraz śmielej poczynali sobie także goście, a zwłaszcza Piotr Mroziński. Znakiem rozpoznawczym 28-latką są



Chelmska miała mnóstwo sytuacji, ale nie potrafiła znaleźć sposobu na bramkarza Stali

FOT. STAL STALOWA WOLA PSA/TWITTER

świetne strzały z dystansu, o czym zresztą przekonał się w niedzielę Sebastian Ciolek.

Mroziński po kwadransie huknął nad poprzeczką. Druga próba była jednak

dużo bardziej udana, bo tym razem bomba zza pola karnego wylądowała w okienku bramki biało-zielonych. Stal złapała wiatr w żagle i w kolejnych fragmentach zdobywca pierwszej bramki mógł dołożyć kolejne. Najpierw po jeszcze jednej próbie z dystansu, a później po strzale głową. Do przerwy więcej goli jednak nie było.

W szatni drużyna trenera Tomasza Złomańczuka musiała sobie porozmawiać po meksku, bo na boisku pojawił się zupełnie inny zespół. W sześć minut drugiej odsłony było więcej sytuacji niż w całej pierwszej. Po koleji Wietechę „zatrudniali” Michał Grądź, Brzyski, a także Kotowicz.

Kolejne fragmenty to obłężenie bramki „Stalówki”, a Wietecha dwoił się i troił, żeby nie puścić gola. Bonin uderzał głową, niedługo później spróbował też Michał Wołos, a swoje szanse miał też Paweł Myśliwiecki. Najpierw jego dobitkę z bliska zablokował obrońca, a później bramkarz gości sparował strzał głową „Myśliwego” na słupek. Wydawało się, że gol na 1:1 musi w końcu paść. Tym bardziej, że kilka chwil później Bonin znalazł się sam przed golkeeperem rywala. Tym razem przymierzył jednak tylko w boczną siatkę.

Niestety, nie udało się już doprowadzić do wyrównania i trzy punkty pojechały do Stalowej Woli. Piłkarze

z Chelma szybko będą mogli jednak się zrehabilitować. Już w środę czeka ich zaległe spotkanie z liderem tabeli grupy czwartej – Wisłą Puławą.

(LUKISZ)

Chelmska Chelmska – Stal Stalowa Wola 0:1 (0:1)

Bramka: Mroziński (18).

Chelmska: Ciolek – Kożuchowski (59 Kanarek), Wołos, Mazurek, Brzozowski, Kotowicz (65 Pritulak), Bonin, Brzyski, Grądź (86 Giletycz), Wójcik (46 Bednara), Myśliwiecki.

Stal: Wietecha – Sobotka, Korolski, Hurdzik, Waszkiewicz, Drobot (76 Wojtak), Mistrzyk (90 Zięba), Mroziński (76 Płonka), Jopek, Conde, Grabarz (63 Wiktoruk).

Żółte kartki: Bonin – Waszkiewicz, Mistrzyk, Drobot, Płonka.

Sędziował: Paweł Bagan (Kraków).

GRUPA MISTRZOWSKA

Huragan Międzyrzec Podlaski
– **Kryształ Werbkowice 0:0** ●
Powiślak Końskowola
– **Świdniczanka Świdnik 1:1**
(Pryliński 67 – Zuber 89-z
karnego) ● **Victoria Żmudź**
– **Włodawianka Włodawa 2:2**
(Kashay 58, 85 – Kawalec 87,
Ilczuk 87) ● **Tomasovia Tomaszów**
Lubelski – POM Iskra Piotrowice
8:0 ● **Lutnia Piszczac – Huczwa**
Tyszowce 1:1 ● **Granit Bychawa**
– **Lublinianka Lublin 5:0**.

1. Tomasovia	23	67	91-7
2. Huragan	23	49	49-19
3. Victoria	23	45	42-18
4. Powiślak	23	43	47-30
5. Granit	23	43	47-22
6. Świdniczanka	22	40	46-23
7. Kryształ	22	35	30-25
8. Lutnia	23	35	32-33
9. Włodawianka	23	35	45-32
10. Huczwa	23	34	39-34
11. POM	23	33	35-38
12. Lublinianka	23	33	35-30

24-25 kwietnia: Lublinianka
– Tomasovia ● POM – Victoria ●
Włodawianka – Granit ● Huczwa
– Huragan ● Kryształ – Powiślak
● Świdniczanka – Lutnia.

GRUPA SPADKOWA

Górnik II Łęczna – Łada 1945
Biłgoraj 0:2 (Silva 65, Adams
67) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny**
– **Kłos Gmina Chełm 0:1** (Mazur
65) ● **Opolanin Opole Lubelskie**
– **Unia Białopole 6:2** (Król 14,
54, Drozd 26, 83, Pałka 47,
Lucyk 49 – Lewkowicz 25,
Łukaszewski 67) ● **Gryf Gmina**
Zamość – Start Krasnystaw 0:1
(Ciechan 87) ● **Grom Różaniec**
– **Orlęta Łuków 2:5** (Kaproń 24,
45 – Siemieniuk 27, 56, 60, 90,
Łukasiewicz 43-z karnego) ●
Unia Hrubieszów – Bizon
Jeleniec 0:7 (Gliniak 33, Gueye
43, 77, 80, Madejski 52, M.
Botwina 64, Gerense 80).

1. Gryf	23	33	27-40
2. Górnik II	23	32	32-28
3. Grom	23	31	37-29
4. Opolanin	23	31	40-42
5. Sparta	23	30	20-37
6. Orlęta	23	28	35-52
7. Kłos	23	25	21-33
8. Unia H.	23	24	26-56
9. Start	23	19	22-35
10. Bizon	23	18	29-46
11. Łada	23	10	13-78
12. Unia B.	23	3	23-76

24-25 kwietnia: Bizon – Gryf ●
Start – Grom ● Orlęta – Unia
Hrubieszów ● Unia Białopole
– Górnik II ● Łada – Sparta ●
Kłos – Opolanin.

Nokaut w pierwszej połowie

HUMMEL IV LIGA Rywalizacja w grupie mistrzowskiej rozpoczęła się od meczu Granitu Bychawa z Lublinianką. Podopieczni Dariusza Bodaka w tym roku na razie nie zachwycali, dlatego faworytem byli gospodarze. I wywiązali się z tej roli znakomicie, bo łatwo ograli rywali. Już po 42 minutach było 4:0. W drugiej połowie gospodarze dorzucili jeszcze jedną bramkę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy strzał oddali goście, ale w kolejnych fragmentach zdecydowanie więcej działało się pod bramką Lublinianki. Po kilkunastu minutach gry zamiast dośrodkowania Karol Banachiewicz spróbował uderzenia z rzutu wolnego. Jakub Krajewski był jednak na posterunku. Granit był jednak coraz groźniejszy. Nad poprzeczką huknął Jakub Szymala, a bramkarza klubu z Wieniawy „zatrudnił” jeszcze Michał Piwnicki. W 24 minucie kolejnej szansy podopieczni Łukasza Gieresza już nie zmarnowali, a na listę strzelców wpisał się Cezary Pęcak, który po dośrodkowaniu Mateusza Misztala nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Przydał się też Sebastian Sprawka, który absorbował uwagę obrońców.

Losy zawodów były przesądzone w 37 minucie. W odstępie kilkudziesięciu sekund gospodarze zadali dwa ciosy. Najpierw Pęcak podał do Łukasza Struga, a ten oddał jeszcze piłkę do lepiej ustawionego Sebastiana Sprawki. Ostatni z graczy poradził sobie z bramkarzem i posłał piłkę do „pustaka”. Kilka chwil później strzelec drugiego gola wyłożył piłkę Pęcakowi, który podwyższył prowadzenie Granitu. To wcale nie był jednak koniec strzelania. Tuż przed przerwą ładną główką dośrodkowanie ze skrzydła Dominika Struka wykończył Szymala.

Od początku drugiej połowy trener Bodak zdecydował się na dwie zmiany, ale od razu to rywale mieli szansę na piątego gola. Krajewski poradził sobie ze strzałem Struga, a Mateusz Misztal, który dobijał strzał kolegi nie trafił w bramkę. Później to gospo-



Granit nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem Lublinianki
FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

darze byli bliżej kolejnego trafienia, chociaż specjalnie nie zależało im już na poprawieniu wyniku. Dogodne okazje zmarnowali jednak: Pęcak, czy rezerwowi Klim Morenkov. Ten ostatni, zresztą były gracz Lublinianki w samej końcówce zrehabilitował się za poprzednie pudło i z bliska ustalił wynik na 5:0 po wrzutce Łukasza Wolskiego i błędzie bramkarza, który „wypluł” piłkę.

A ten rezultat oznacza, że gospodarze utrzymali tendencję zwykłą, bo w tym roku wygrali wszystkie cztery mecze, a po kolei było w nich: 2:0, 3:0, 4:0 i teraz 5:0. Już w środę mecz Pucharu Polski z Avią Świdnik w ramach okręgowego półfinału.

– Można powiedzieć, że jesteśmy bardzo zadowoleni. Byliśmy dojrzałym zespołem, nawet jak nie mieliśmy piłki to panowaliśmy nad wydarzeniami boiskowymi. Wygraliśmy wysoko, ale były też kolejne dogodne sytuacje. Dlatego nie ma co narzekać. Uważam, że wynik w pełni odzwierciedla to, co działo się na boisku. Nasza forma zwycięży, co na pewno cieszy przed Pucharem Polski. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że mimo dobrego wyniku zależy nam też na tym, żeby nie stracić bramki. I to się udało. Jesteśmy zadowoleni, bo nasza gra w defensywie na pewno uległa zmianie na lepsze. To samo można

powiedzieć na temat skuteczności – cieszy się Łukasz Gieresz, trener ekipy z Bychawy.

Granit Bychawa – Lublinianka Lublin 5:0 (4:0)

Bramki: Pęcak (24, 37), S. Sprawka (36), Szymala (42), Morenkov (90).

Granit: Ziółkowski – Iwaniak, Piwnicki, Świderski, Struk (57 Wolski), Strug (67 Morenkov), Banachiewicz, Misztal (63 Janik), Szymala, Pęcak (75 Pawelec), S. Sprawka.

Lublinianka: Krajewski – Jakimiński, P. Majewski, Łaska (46 Buzek-Czarnolas), Dzyr, Rasiński, Kabala (75 Praszcak-Tracz), Kamiński, Grzelak (62 Barwiak), Miśkiewicz (46 Wadowski), Rybak (69 Zdeb).

Żółte kartki: Banachiewicz – Miśkiewicz.
Sędziowała: Ewa Walczyńska (Lublin).

Przewaga lidera znowu urosła

HUMMEL IV LIGA Piłkarze z Tomaszowa Lubelskiego w bardzo dobrym stylu rozpoczęli grę w grupie mistrzowskiej. W niedzielę rozbili POM Iskrę Piotrowice aż 8:0. A przy okazji powiększyli przewagę nad drugim w tabeli Huraganem aż do 18 punktów

Od pierwszego gwizdka drużyna Pawła Babiarczyusza do ataku. Długo nie udawało się jednak otworzyć wyniku. A w 18 minucie Daniel Juchna sprawdził czujność Karola Krawczyka. Bramkarz gospodarzy odbił jednak piłkę na rzut rożny.

W 28 minucie niebiesko-biali w końcu dopięli swego. Patryk Słotwiński próbował strzelać zza pola karnego, ale został zablokowany. Piłka spadła jednak pod nogi Karola Karóla. Ten łatwo „nawiązał” obrońcę i próbował zagrać wzdłuż bramki. Pechowe interwencje zaliczyli jednak: Patryk Woźniak i Szymon Duda. Bramkarz gości odbił futbolówkę ręką, ale trafił w kolegę z obrony, który zaliczył „swojaka”.

W końcówce pierwszej odsłony Opasovia pod-

wyżyła prowadzenie. Damian Szuta zagrał na skrzydło, ale szybko piłka do niego wróciła. Po chwili dośrodkował w pole karne do swojego młodszego brata, a ten uderzył z bliska głową na 2:0.

Tuż po zmianie stron Arkadiusz Smoła posłał piłkę do pustej bramki, ale nie po raz pierwszy w tym spotkaniu sędzia dopatrzył się faulu. Tym razem na bramkarzu przyjezdnych. A wydawało się tak, jak podpowiadała ławka rezerwowych lidera, że golkipier z Piotrowic wpadł na swojego obrońcę.

W 55 minucie nic już nie stało na przeszkodzie i piłkarze trenera Babiarczy podwyższyli wynik, zresztą po ładnej akcji, w której wymienili kilka podań. Na koniec Smoła zagrał w pole karne do Dorosza, a ten odegrał jeszcze do nadbie-

gającego Damiana Szuty, który uderzył po krótkim rogu w okienko. A niedługo później zrobiło się już 4:0. Jakub Szuta ładnie zabrał się z piłką, „wjechał” w szesnaście i zamiast dogrywać do lepiej ustawionego kolegi sam chciał strzelić do siatki. Bramkarz odbił jednak futbolówkę do boku, a tam znalazł się Damian Szuta, który znowu wpisał się na listę strzelców.

Później mieliśmy festiwal rzutów różnych, po których miejscowi dobili przeciwnika. Najpierw po dwóch wrzutkach Słotwińskiego trafiali: Dorosz i Piotr Chudziutko, a później po cencie Rafała Kycki ponownie Chudziutko. W końcówce honorową bramkę najpierw po akcji Paco powinien zdobyć Paweł Adamczyk. Szybko akcja przeniosła się pod drugie pole karne, gdzie Irene-

usz Baran wrzucił na głowę Smoły, który ustalił rezultat na 8:0.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tomasovia Tomaszów Lubelski – POM Iskra Piotrowice 8:0 (2:0)

Bramki: Duda (28-samobójcza), J. Szuta (41), D. Szuta (55, 58), Dorosz (63), Chudziutko (70, 72), Smoła (87).

Tomasovia: Krawczyk – Karóla (68 Kycko), Chmura (65 M. Żurawski), Chodziutko, Zozulia, Smoła, Słotwiński, A. Żurawski (68 Pleskacz), Dorosz (73 Baran), D. Szuta, J. Szuta (76 Sałamacha).

POM: Woźniak – Jurko, Pietras, Duda, Gustaw (46 Martyna), Lenkiewicz, Mietlicki (60 Adamczyk), Zajac (46 Wałęciuk), Juchna, Baran (60 Pusiak), Paco.

Żółte kartki: Chudziutko, Słotwiński – Mietlicki.

Sędziował: Przemysław Kasztelan (Zamość).

Tomasovia w 23 meczach ligowych zdobyła w tym sezonie już 91 goli
FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI



ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Metalowiec Goraj 0:1 (0:1)

Bramka: Łazur (25).
Olimpiakos: Borek – Gancarz, Cios, Skica, A. Mazurek – Klecha, Stetskiv, M. Grabowski (61 Kuczma), Gierula (47 Niedzielski), Ziomek – Dydyński (12 Klimczak).
Metalowiec: Witko – Łazur (60 Spólnik), Maksymiec, M. Sowa, Pawelec (82 Omiotek), Czajka, M. Papierz, Mateusz Dzwolak, Wlizio (62 P. Papierz), B. Sowa (70 Słomka) – Marcin Dzwolak (80 Zółw).
Sędziował: Bartłomiej Górski.

Sokół Zwierzyniec – Korona Łaszczów 0:7 (0:4)

Bramki: Dudziński (15, 61), Wasyl (24, 37), Jamroz (42), Wojnarski (60), Świątek (72).
Sokół: Kocyto – Kosiński, P.Wróbel, Żołdak (70 Pęk), B. Adamczuk (68 Piech), Białas (55 Pietruszka), Kusy, Świdziński, Stadnicki, Brodalski, Naholiuk (70 Mielnik).
Korona: Zwolak – Krzysztofczyk (57 Wojnarski), Wasyl, Jamroz (68 Orzechowski), Krawczyk (5 Śrótna), Kielar, Dudziński (62 Borowiak), Budzaj, Stefanik (70 Wilk), Świątek (82 Gozdek).
Sędziował: Hubert Chmura.

Potok Sitno – Victoria Łukowa 1:2 (1:1)

Bramki: Łepak (39) – M. Chmura (5), J. Baran (72).
Potok: Grzęda – Kulas, Kalman, Jabłoński (75 Witkowski), K. Pyś, Kisiel, Łepak, Belz (85 Dąbkowski), Kołodziejczuk, Naklicki, D. Pyś.
Victoria: Hyz – J. Baran, Karaszewski, Słotwiński (72 Marczak), Jonak, Bondyra, M. Chmura.
Cebula (81 Strus), Larwa (90 Żerebiec), Pinheiro, H. Chmura.
Sędziował: Kacper Pańko.

Tur Turobin – Omega Stary Zamość 1:7 (0:3)

Bramki: Omiotek (78) – Nizioł (23, 50, 70), Goch (42), Bojar (37, 85), Olech (53).
Tur: Skup – Dziewa, M. Brodaczewski, Dropek, Biziorek (64 Woźnica) – Deriabin, Kalamon, Szafranec – Gałka (58 Omiotek), D. Brodaczewski, Koguc.
Omega: Hadło (80 Jędruszko) – Dywański (54 Goździuk), Baran, B. Mazur, Sz. Dyracz (65 Maziarczyk) – Bubela (54 Maciejewski), Wajdyk, Bojar – Olech (70 Pieczykolan), Nizioł (74 Krukowski), S. Goch (65 D. Tchórz).
Sędziował: Paweł Tucki.

Granica Lubycza Królewska – Orzeł Terespol 2:3 (0:2)

Bramki: R. Sarzyński (3), Kozera (43),

Kwiatkowski (50) – Olenkiewicz (65), Sak (73-karny).

Granica: Okoń – Zalewski, Jodłowski (60 Olenkiewicz), Raczkiewicz (65 Ja. Nazarowicz), Sak, Ja. Nazarowicz (46 Czapla), Kamiński, Molnar (75 Dzik), Haponiuk (60 Watrak), Bojarczuk, Kulpa.
Orzeł: Trześniowski – Kulasza, P. Pieczykolan, Albingier, Kozera, Oszmaniec, M. Pieczykolan, Pardo (70 Zdunek), Kwiatkowski (55 Szyderski), R. Sarzyński, Pawluk (81 Czok).

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Orion Dereźnia – Błękitni Obsza 0:2 (0:2)

Bramki: Wróbel (5), Shukailo (38).
Orion: Młynarz – Wojda, Cios, Niemiec (78 Konopka), Bielak (46 D. Maciocha), Róg (74 Sadlak), Czerw, K. Maciocha (46 Kielbasa), Hyz, Safin, Borowski.

Błękitni: Pawlik – Sidor, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – Kuzovliev (85 Kądziołka), Shukailo, Roman (65 Jarosiewicz), Stelmach, Stec (82 Kopf) – Wróbel.
Sędziował: Krzysztof Kurj.

Tarpan Korchów – Tanew Majdan Stary 2:8 (0:3)

Bramki: Mróz (60), Grelak (80-karny) – A. Kusiak (11, 22, 58, 88), T. Blicharz (24, 90), Skubis (63), Luchowski (67).
Tarpan: D. Szponar – Piątek, Grelak, Świtała, M. Ostasz, Mróz (80 Pięciorek), P. Blicharz, Brzyski, Szkołuba, Wójtowicz, Związko (35 Dołęcki).
Tanew: Książ – Raduj (60 Luchowski), Ł. Kusiak (70 K. Blicharz), Dziura, A. Kusiak, T. Blicharz, Skubis, Siembida (75 Olszewski), Papierz, Margol, Gontarz.
Czerwona kartka: P. Blicharz (50-za dwie żółte).
Sędziował: Mariusza Słoboda.

1. Igros	20	49	48-12
2. Omega	20	47	60-9
3. Tanew	20	43	73-22
4. Korona	20	42	55-20
5. Błękitni	20	41	50-22
6. Roztocze	20	40	42-18
7. Olimpiakos	20	36	40-33
8. Pogon	20	34	37-21
9. Victoria	19	33	37-39
10. Granica	20	26	33-37
11. Olimpia	20	24	33-45
12. Tur	19	22	26-47
13. Potok	20	21	20-47
14. Metalowiec	20	20	34-40
15. Orion	20	18	20-41
16. Tarpan	20	7	24-79
17. Sokół	20	5	19-71
18. Orzeł	20	3	18-66

21 kwietnia: Potok – Pogon ●
Tarpan – Olimpiakos ● Olimpia – Roztocze ● Sokół – Metalowiec ●
Orion – Victoria ● Tur – Tanew ●
Granica – Igros ● Orzeł – Korona ●
Omega – Błękitni

Pogrom w Bodaczowie

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn zdeklasowane przez Pogoń 96 Łaszczówka. Zespół trenera Artura Jareмки wygrał w Bodaczowie różnicą pięciu bramek i pokazał, że wiosną może liczyć się w walce o podium

Przed tygodniem zespół ze Szczepreszyna ograł na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Zamościu Olimpiakos Tarnogród i w dobrych nastrojach podchodził do starcia z Pogonią 96 Łaszczówka, które zamiast w Szczepreszynie odbyło się w Bodaczowie.

Mecz od początku świetnie układał się pod dyktando gości. Wynik spotkania w 18 minucie otworzył Damian Ozkavak pokonując na raty bramkarza Roztocza. Natomiast na 2:0 jeszcze przed przerwą podwyższył Tomasz Kłos skutecznie wykonując rzut karny.

Po zmianie stron na boisku nadal rządził zespół z Łaszczówki. I udokumentował to kolejnymi trafieniami. Najpierw w zamieszaniu w po rzucie różnym piłkę do siatki skierował Mikołaj Nowosad, później sytuację sam na sam z bramkarzem gospodarzy skutecznie wykończył Sylwester Kuks. Podłamanych zawodników Roztocza dobił jeszcze Ozkavak strzelając pięknego gola po uderzeniu głową.

– Chyba nikt nie spodziewał się, że pokonamy Roztocze tak wysoko – przyznał po meczu Artur Jaremk, trener Pogoni. – Jechaliśmy do Bodaczowa na wymianę ciosów. Muszę przyznać, że dobrze nam się grało, bo boisko było duże i szerokie. W tym sezonie zdecydowanie lepiej prezentujemy się zresztą na wyjazdach.



FOT. DW

A to wyraźnie pokazuje, że w Łaszczówce przydałoby się boisko o większych wymiarach od tego, którym obecnie dysponujemy. Co do samego przebiegu meczu to rywale specjalnie nam nie zagrozili. Mieliśmy wiele okazji, a udało się nam

wykorzystać pięć. Teraz myślimy już o kolejnych meczach. W środę zagramy z Potokiem Sitno, a w weekend z Granicą Lubycza Królewska. Przed startem rozgrywek za cel postawiliśmy sobie miejsce w czołowej piątce i postaramy się o nie

powalczyć – dodaje szkoleniowiec Pogoni.

W zdecydowanie gorszym nastroju po końcowym gwizdku był sztab szkoleniowy i piłkarze Roztocza. – Przeszliśmy zupełnie obok meczu, w efekcie czego zostaliśmy zmiażdżeni – przyznał zmartwiony Jacek Szczyrba, trener Roztocza. – Dawno nie pamiętam takiego meczu w wykonaniu mojego zespołu. Nie wygraliśmy żadnej „stykowej” piłki. Od samego początku w naszej grze brakowało zaangażowania, a dokonane zmiany nie przyniosły żadnego efektu. W efekcie doszło do kompromitacji. Kolejny mecz czeka nas już w środę. Będziemy próbować podnieść się po tej bolesnej porażce – zakończył Szczyrba.

Roztocze Szczepreszyn – Pogon 96 Łaszczówka 0:5 (0:2)

Bramki: Ozkavak (18, 68), Kłos (29-z karnego), Mikołaj Nowosad (54), Kuks (70).

Roztocze: Lembryk – Ligaj (55 Tucki), Dycha, Daszek (32 Luterek), Bukowski (77 Bulak), Misiarz (65 Wróbel), Klimkiewicz (55 Wójcik), Alterman, Kuron, Pilipczuk (77 Szura), Plotnikiewicz.

Pogon: Berbecki (84 Bujnowski) – Stępiak, Rzeźnik, Pisarczyk (46 Łaba) – Michał Nowosad (52 D. Nowosad), Kiś (63 Zieliński), Lasota, Stożek, Ozkavak (70 Brytan) – Mikołaj Nowosad (87 Belz), Kłos (65 Kuks).

Czerwona kartka: Zieliński (90 min.)

Sędziował: Bernard Kostrubiec. Pogon Łaszczówka sensacyjnie wysoko ograła Roztocze Szczepreszyn

Lider się nie zatrzymuje

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Igros Krasnobród z kolejną wygraną. Tym razem drużyna z urokliwej miejscowości pokonała na wyjeździe Ollimpię Miączyn różnicą trzech bramek



FOT. DW

Faworytem spotkania byli goście i już przed przerwą postarali się o objęcie prowadzenia. W 26 minucie po wstrzeleniu piłki w pole karne miejscowych akcję zamknął Stanisław Anioł i otworzył wynik meczu. Niestety chwilę później zawodnik Igrosu musiał opuścić boisko ze względu na uraz łydki.

Na kolejne bramki przyszło poczekać do 56 minuty. Wówczas futbolówka trafiła pod nogi Filipa Gmiterka. Ten oddał mocny strzał i piłka po rękach bramkarza Olimpii wpadła do siatki. Wygraną Igrosu przypie-

Igros Krasnobród wygrał w Miączynie i zachował fotel lidera

czył kwadrans przed końcem meczu Piotr Bardecki skutecznie wykonując rzut karny i lider zgodnie z planem wrócił z Miączyna z kompletem punktów.

– Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa. Za nami mecz w trudnych warunkach, bo było bardzo grzasko i mokro. Do tego boisko w Miączynie jest dość specyficzne – wąskie, ale przy tym długie – mówi Marcin Nowosad, trener Igrosu, który od poprzedniej kolejki dowodzi zespołem, a Jacek Paszkiewicz objął w Krasnobrodzie funkcję dyrektora sportowego. – Przez całe spotkanie kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Nasz cel na ten sezon pozostaje niezmienny – chcemy wywalczyć awans do czwartej ligi – dodał szkoleniowiec lidera tabeli.

– Pierwsza bramka dla rywali była nieco przypadkowa. Natomiast żałujemy, że nie udało nam się wykorzystać naszych szans – przyznał po meczu Mateusz Łyko, grający prezes Olimpii. – Dwa razy sam na sam z bramkarzem rywali wychodził Hrysiak, ale za każdym razem nie udało mu się trafić do siatki. Mieliśmy też dwie okazje po rzutach różnych, ale najpierw strzał głową obronił bramkarz rywali, a za drugim razem strzał minął bramkę Igrosu. Zespół z Krasnobrodu cechowało w tym meczu doświadczenie, którego nieco nam brakuje i w efekcie lider sięgnął po kolejne trzy punkty – dodał Łyko.

Igros nie będzie miał wiele czasu na fetowanie zwycięstwa, a Olimpia by rozpamiętywać porażkę.

A to dlatego, że już w środę w Keeza zamojskiej klasie okręgowej kolejne mecze – tym razem w ramach zaległej 19 kolejki. Olimpia zagra u siebie z Roztoczem Szczepreszyn, a Igros pojedzie po kolejne zwycięstwo do Lubyczy Królewskiej na starcie z tamtejszą Granicą.

Olimpia Miączyn – Igros Krasnobród 0:3 (0:1)

Bramki: Anioł (26), Gmiterek (56), Bardecki (75-karny).

Olimpia: Filipczuk – Hamidi (80 Kapiuk), Zieliński, Okoniewski, Makuch, Muzyczka, Szwarzyn (70 Bochniak), Łyko, Hrysiak, Wiatrzyk (75 Nowak), Łyp (65 Sawicki).

Igros: Gontarz – P. Krawczyk (68 Kostrubiec), Anioł (30 Kulczycki), Malec, Kowal (77 Ząbek), Ożóg (80 Czuwara) – Przytuła (77 Ślupski), Gmiterek, Margol (63 Kumorek), Mielniczek – Bardecki.

Sędziował: Mikołaj Łaba.

Radość przywróciła solidność

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica odniósł drugie zwycięstwo z rzędu. W ekipie Tomasza Prasnała już zapomnieli o słabym początku rundy wiosennej

Kamil Kozioł

Piłkarze z Konopnicy przed startem wiosennych zmagania zajmowali miejsce w środku ligowej tabeli i nie mogli jeszcze być pewni utrzymania w lubelskiej klasie okręgowej. Niepokój musiały wzmocnić dwie pierwsze kolejki, kiedy przegrali ze Stalą Poniatowa i zostali rozgromieni przez rezerwy Motoru Lublin. Na dobre tory zespół Tomasza Prasnała wrócił jednak przed tygodniem, kiedy w Kocku po fantastycznym meczu pokonał Polesie. W sobotę utrzymał dobrą formę i pokonał 2:0 LKS Stróża. – Zwycięstwo w Kocku pozytywnie nas napędziło. Balem się rywalizacji z Polesiem, bo zespół po dwóch porażkach mógł być w złej kondycji psychicznej. Udało nam się jednak wygrać na trudnym terenie. Sprawiało to, że wróciły dobre humory, a wraz z nimi solidna gra – powiedział Tomasz Prasnał.

Tę radość i pewność siebie widać było w sobotniej konfrontacji z LKS Stróża. Gospodarze grali bardzo pewnie i w pierwszej połowie nie pozwalali rywalom na tworzenie groźnych sytuacji. Ci mieli tylko jedną, ale uderzenie Mateusza Kreta świetnie odbił Jarosław Koleniec. Miejscowi byli zdecydowanie bardziej konkretni. W 32 min objęli prowadzenie za sprawą Jarosława Wójcika, który wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Mateuszu Bednarskim. Przed przerwą natomiast powinni dolożyć jeszcze co najmniej jedno trafienie. Pretensje do siebie może mieć zwłaszcza



Piotr Wójcik (przodem) cieszył się w sobotę ze zdobytej bramki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Michał Młynarczyk, który w samej końcówce pierwszej połowy minął golkipera, ale nie trafił do pustej bramki.

Po zmianie stron Sokół na kilkanaście minut stracił kontrolę nad meczem, choć nie przełożyło się to na konkretne sytuacje w wykonaniu gości. Ci w końcówce meczu natomiast mocno się pogubili. Najpierw w 70 min sprokurowali rzut karny podyktowany za zagranie piłki ręką Mariusza Śledzia. Do piłki ponownie podszedł Jarosław Wójcik, ale tym razem świetnie wyczuł go Jakub Pyśniak, który odbił piłkę. W 79 min Sokół podwyższył jednak wynik, kiedy dobrą centrę Mateusza Wrzyszcza przeciął

Piotr Wójcik. Rezultat meczu powinien być jeszcze wyższy, ale w doliczonym czasie gry gospodarze zmarnowali kolejny rzut karny, tym razem Bednarski uderzył ponad bramką. – W drugiej połowie w nasze szeregi niepotrzebnie wkradł się bałagan. Sami daliśmy rywalom tlen, z którego oni na szczęście nie skorzystali. Zmarnowane dwa rzuty karne są sygnałem do tego, żeby skupić się na poprawie tego elementu. Ogólnie jednak jestem zadowolony, bo zegraliśmy solidny mecz – podsumował Tomasz Prasnał. – Sokół był lepszy. Mieliśmy swoje sytuacje, ale trzeba umieć je wykorzystać. Na pewno problemem były braki

kadrowe w mojej drużynie – wyjaśniał z kolei Paweł Milewski, opiekun Stróży.

Sokół Konopnica – LKS Stróża 2:0 (1:0)

Bramki: J. Wójcik (32 z karnego), P. Wójcik (79).

Sokół: Koleniec – Bednarski, Sowiński, Kisiel, Ryba, K. Wójcik (80 Próchniak), J. Wójcik (78 Obara), P. Wójcik, D. Wójcik (73 Zabłocki), Młynarczyk (70 Osoba), Wrzyszc (88 Żaba).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski (84 Chapski), Śledź, Chomczyk, Szczuka, A. Pawełekiewicz, Wojtaszek, M. Pawełekiewicz, Kasica (46 M. Kowalik), Wójcik (63 Bryczek), Kret (75 Mazur).

Żółte kartki: P. Wójcik – Szczuka, Śledź, Wojtaszek. **Sędziował:** R. Kalinowski. Mecz bez udziału publiczności.

Zadecydowały stałe fragmenty gry

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów poniosła trzecią porażkę w rundzie rewanżowej. Podopieczni Roberta Mirosława są coraz niżej w ligowej tabeli

Koszmar gospodarzy trwa w najlepsze. Piłkarze z Kurowa na inaugurację wiosennych zmagania przegrali 1:5 z Polesiem Kock. Tydzień później na wyjeździe nie dali rady LKS Stróża, z którym przegrali aż 0:3. W sobotę mieli szansę na odbudowanie się w rywalizacji z Piaskovią Piaski, ale przegrali 1:2. Tym razem jednak Robert Mirosław nie musi być załamany postawą swoich podopiecznych, bo ci zegrali niezłe zawody. Nie upilnowali jednak przeciwników przy stałych fragmentach gry.

Mecz w Kurowie dobrze rozpoczął się dla miejscowych zawodników. Już w 22 min objęli prowadzenie dzięki Michałowi Złotowi. Otrzymał on fantastyczne podanie,

ściął z piłką w kierunku bramki Władysława Snizhko i mocnym strzałem zdobył gola. Przewagi jednak nie udało się długo utrzymać, bo piłkarze Garbarni mieli olbrzymie problemy z broniением stałych fragmentów gry. Najpierw w 30 min goście wykonali rzut różny, po którym doszło do zamieszania w polu karnym. Najsprytniejszy okazał się w nim Przemysław Ziętek, który doprowadził do remisu. Decydujący gol padł w 37 min, znowu po stałym fragmencie gry. Tym razem piłkarze z Piaski wykonywali rzut wolny z własnej połowy. Mocne dogranie w pole karne na bramkę zamienił Jakub Bomba.

Piaskovia dzięki temu zwycięstwu przesunęła się w górę

tabeli. Podopieczni Daniela Krakiewiczza w czterech wiosennych spotkaniach zdobyli już 7 pkt, a jedyną porażkę zaliczyli na inaugurację rundy rewanżowej, kiedy pechowo przegrali 0:1 z Orłem Urzędów. **(KK)**

Garbarnia Kurów – Piaskovia Piaski 1:2 (1:2)

Bramki: M. Złot (22) – P. Ziętek (30), Bomba (37).

Garbarnia: Baran – Figiel, S. Złot, Dadas, Wolszczak (85 Mirosław), Wąłach (90 Sołyga), M. Złot, Lubisz, Dajos, Gałka, Bieniek.

Piaskovia: Snizhko – Lipa (60 Dominik Jarosz), Muda, Pizun, Kapica (65 Kucharczykowski), P. Wójcik, Trokhymchuk (71 T. Nowak), Bomba, Damian Jarosz, Bednarek, P. Ziętek (68 Olender).

Żółte kartki: Figiel – Kucharczykowski. **Sędziował:** J. Komendarski. Mecz bez udziału publiczności.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

GKS Niemce

– Mazowsze

Stężyca 4:2 (2:1)

Bramki: Wójcik (15, 50), Tatar (20), Urbaś (90) – Osójca (35), Jawoszek (65).

Niemce: Domownik – Samarczenko, Ostrowski, Chmielnicki, Oroń (46 Klimkiewicz), Tatar, Majewski, Bonat, Grzegorzczak, Sidor (70 Urbaś), Wójcik.

Mazowsze: Pielacha – Reda, Tobiasz, Filipek, M. Grzebalski (46 Kajka), Jawoszek, Olender, Mateusz Utnicki, Osójca (65 Bieryło), Kasprzak (80 Szydlik), Markowski.

Żółte kartki: Bonat, Samarczenko – Osójca, Jawoszek, Markowski, Kajka. **Czerwona kartka:** Bonat (85 min za dwie żółte).

Sędziował: Gawlik. Mecz bez udziału publiczności.

Wisła II Puławy

– Avia II Świdnik

3:3 (1:0)

Bramki: Pionka (42), Puton (57), Figura (81) – Kołodziej (65), J. Wójcik (72), Szeremeta (89).

Wisła II: Pawłowski – Plewka, Kiczuk, Kozak, Kacper Pyska (65 Abramczyk), Konrad Pyska, Kąkol (46 Sobich), Puton (60 Nadziejka), Figura, Welter (46 Cordo), Pionka (70 Biłos).

Avia II: Sobieszczyk – Świdnik (80 Krawiec), Kur, Ważny, Kępka, Adamiec, Bzowski (46 Mileszczyk, 85 Szeremeta), Kura, Chabros, Rzeźnik (20 Kołodziej), J. Wójcik.

Żółte kartki: Kozak – Świdnik. **Sędziował:** Łąd. Mecz bez udziału publiczności.

Orion Niedrzwica

– Stal Poniatowa

2:1 (1:0)

Bramki: Bielak (41), Kłyk (89) – Filipczuk (81).

Orion: T. Talarek – Kłyk, Bielak (90+1 Garbaty), Zamowski, Dziwulski (83 J. Talarek), Sobiech (75 Machaj), Rzażewski, Kośka, Kowalski, Wiecek (46 Piorun), Pios.

Stal: Rybarczyk – Gąsiorowski, Radziejewski, S. Węgorowski, Filipczuk, Poleszak, Pikula (46 Brzozowski), Kucharczyk, Bartkowiak, Stałęga, Parada (66 Kinkela).

Żółta kartka: Kłyk. **Sędziował:** Karol Kowalski. Mecz bez udziału publiczności.

Unia Bełżyce

– Orzeł Urzędów

2:1 (0:0)

Bramki: Wójtowicz (46), Brabczuk (55) – Klecha (85).

Unia: Bogusz – Nagnajewicz, Bogacz, Sieńko, Zieliński, Plewik, Lis, Kołodziejczyk (80 Suski), Sobczuk (85 Rudzki), Bartoszcze, Wójtowicz (80 Stojak).

Orzeł: Karczewski – Kalisz, Nożyński (46 Cwieka), Matysiak, Janczarek, Borowiak (70 Niedzielski), Gajewski, Stoniewski, Klecha, Łaciński, Śnieżyński.

Żółte kartki: Stojak, Bartoszcze. **Sędziował:** Gołda. Mecz bez udziału publiczności.

Janowianka

Janów Lubelski

– MKS Ryki

odwołany

Lotto (17.04)

4, 14, 16, 29, 36, 41.

Lotto Plus (7.04)

4, 6, 11, 39, 42, 46.

Lotto (15.04)

5, 14, 22, 42, 45, 49.

Lotto Plus (15.04)

11, 16, 26, 29, 30, 35.

Multi Multi (18.04), godz. 14

1, 2, 11, 20, 24, 25, 26, 30, 32, 37, 42, 48, 50, 56, 65, 72, 75, 76, 79, 80. Plus 30.

Multi Multi (17.04), godz. 21.50

8, 21, 23, 26, 30, 32, 37, 39, 43, 45, 47, 52, 54, 64, 66, 71, 72, 73, 77, 80. Plus 37.

Multi Multi (17.04), godz. 14

2, 11, 14, 19, 21, 24, 27, 30, 31, 35, 38, 42, 46, 49, 51, 54, 58, 59, 71, 73. Plus 21.

Multi Multi (16.04), godz. 21.50

1, 2, 8, 14, 15, 16, 19, 24, 26, 35, 40, 42, 45, 63, 64, 68, 69, 71, 72, 78. Plus 35.

Multi Multi (16.04), godz. 14

1, 6, 13, 16, 23, 28, 32, 33, 36, 39, 44, 55, 58, 64, 65, 66, 68, 71, 74, 78. Plus 55.

Multi Multi (15.04), godz. 21.50

1, 6, 7, 8, 9, 28, 29, 34, 40, 44, 45, 46, 47, 55, 60, 64, 65, 67, 75, 76. Plus 70.

Mini Lotto (17.04)

6, 9, 17, 25, 37.

Mini Lotto (16.04)

10, 16, 27, 29, 42.

Mini Lotto (15.04)

12, 24, 30, 38, 40.

Ekstra Pensja (17.04)

15, 21, 23, 26, 35 – 1.

Ekstra Pensja (16.04)

6, 15, 17, 18, 24 – 4.

Ekstra Pensja (15.04)

2, 5, 16, 21, 31 – 1.

Ekstra Pensja (17.04)

1, 22, 23, 27, 34 – 4.

Ekstra Pensja (16.04)

5, 9, 15, 22, 32 – 1.

Ekstra Pensja (15.04)

13, 14, 22, 28, 34 – 3.

Eurojackpot (16.04)

12, 19, 20, 28, 31 – 6, 9.

Kaskada (18.04), godz. 14

3, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (17.04), godz. 21.50

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 23.

Kaskada (17.04), godz. 14

3, 4, 7, 9, 10, 12, 15, 16, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (16.04), godz. 21.50

1, 2, 4, 5, 7, 11, 12, 14, 16, 17, 19, 22.

Kaskada (16.04), godz. 14

2, 3, 5, 6, 8, 11, 13, 14, 15, 17, 22, 24.

Kaskada (15.04), godz. 21.50

1, 2, 5, 7, 8, 9, 10, 16, 17, 21, 22, 23.

Super Szansa (18.04), godz. 14

6, 4, 4, 0, 1, 8, 4.

Super Szansa (17.04), godz. 21.50

4, 8, 7, 2, 8, 2, 0.

Super Szansa (17.04), godz. 14

3, 7, 9, 9, 1, 0, 0.

Super Szansa (16.04), godz. 21.50

2, 5, 8, 1, 2, 8, 5.

Super Szansa (16.04), godz. 14

1, 0, 0, 8, 6, 9, 2.

Super Szansa (15.04), godz. 21.50

8, 2, 7, 5, 6, 0, 8.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Unia – Orzeł 2:1 ● Orion – Stal 2:1 ● Sokół – Stróża 2:0 ● Garbarnia – Piaskovia 1:2 ● Niemce – Mazowsze 4:2 ● Wisła II – Avia II 3:3. **Awansom:** Motor II – Polesie 5:0. Mecz Janowianka – Ryki został odwołany i przeniesiony na 12 maja.

1. Motor II	19	54	107-19
2. Orion	19	40	53-23
3. Janowianka	17	37	59-21
4. Avia II	19	31	46-46
5. Sokół	19	30	48-41
6. Polesie	18	28	32-38
7. Piaskovia	19	27	32-46
8. Ryki	17	26	49-48
9. Stal	18	26	36-35
10. Garbarnia	18	22	34-41
11. Orzeł	20	21	26-36
12. Wisła II	16	19	36-54
13. Stróża	19	18	31-48
14. Unia	18	17	16-43
15. Mazowsze	18	13	21-58
16. Niemce	18	12	24-63

21 kwietnia: Orion – Sokół ● Garbarnia – Motor II ● Niemce – Stal ● Janowianka – Polesie ● Wisła II – Piaskovia ● Avia II – Mazowsze ● Unia – Ryki. **Awansom:** Orzeł – Stróża 1:1.

Debiut jak marzenie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna rozbił aż 7:0 AP Lotos Gdańsk w debiucie Roberta Makarewicza

Debiut nowego szkoleniowca wypadł bardzo obiecująco. Lotos to przecież silny zespół, który w zimie pozyskał m.in. reprezentantkę Polski, Aleksandrę Rompę. Górnik natomiast miał przed pierwszym gwizdkiem sporo problemów, zwłaszcza w bramce. Kontuzjowane są bowiem dwie podstawowe golkiperki – Anna Palińska i Danuta Paturaj. Dlatego między słupkami stanęła debiutująca w Ekstralidze Klaudia Zielińska. Pracy jednak nie miała zbyt dużo, bo łączniarki zagrały znakomicie. Wprawdzie w pierwszej połowie długo nie mogły trafić do siatki, to jednak od 38 min, kiedy gola zdobyła Nikola Karczevska, wszystko stało się już prostsze. Przed przerwą do siatki trafiła jeszcze Ewelina Kamczyk. Po zmianie stron natomiast gole padały już praktycznie co chwila. Hat-tricka skompletowała Karczevska, a oprócz niej gole zdobywały jeszcze Kamczyk, Emilia Zdunek i Patricia Hmirova. (KK)

GKS Górnik Łęczna – AP Lotos Gdańsk 7:0 (2:0)

Bramki: Karczevska (38, 60, 78), Kamczyk (42, 77), Zdunek (49), Hmirova (58).

Górniki: Zielińska – Dyguś (58 Kazanowska), Górnicka (82 Głęb), Zawadzka (18 Lefeld), Zając, Siwińska, Ratajczyk (61 Kaczor), Hmirova, Zdunek (68 Osirńska), Kamczyk, Karczevska.

Lotos: Kołacz – Kołodziejek (46 Stasiulewicz), Salwa, Zimecka (68 Khuda), Plotzka, Szewczuk (46 Formela), Słowińska, Bużan, Rompa (51 Włodarczyk), Kowalczyk (46 Preuss), Okoniewska.

Żółte kartki: Ratajczyk – Plotzka, Stasiulewicz, Włodarczyk. **Sędziowała:** Bojar-Stefańska. Mecz bez udziału publiczności.

Wyniki: Olimpia Szczecin – TME UKS SMS Łódź 1:2 • KKS Czarni Sosnowiec – Medyk Polomarket Konin 1:3 • GKS GieKSa Katowice – Śląsk Wrocław 2:1 • LKS Rolnik B. Głogówek 2:3 – TS ROW Rybnik 2:3 • Sportis KKP Bydgoszcz – AZS UJ Kraków 1:5.

1. Czarni	16	43	64-7
2. Łódź	16	38	38-10
3. Medyk	16	35	40-15
4. Górnik	16	33	61-16
5. Śląsk	16	26	23-30
6. Katowice	16	24	33-23
7. Kraków	16	24	29-29
8. Bydgoszcz	16	15	14-32
9. Olimpia	16	15	22-39
10. Lotos	16	14	16-39
11. Rybnik	16	4	13-55
12. Rolnik	16	2	6-64

24-25 kwietnia: Kraków – Olimpia • Katowice – Górnik (sobota, godz. 11.15) • Śląsk – Bydgoszcz • Medyk – Lotos • ROW – Czarni • Łódź – Rolnik.

Bez niespodzianek

ENERGA BASKET LIGA Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski i Enea Zastal BC Zielona Góra zagrają w wielkim finale rozgrywek. Wszystkie mecze odbędą się w Ostrowie Wielkopolskim

Rywalizacja półfinałowa nie dostarczyła większych emocji, bo wygrali faworyci – Enea Zastal BC Zielona Góra i Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. Ten drugi zespół miał zresztą ułatwione zadanie, bo wszystkie półfinały toczyły się w bańce w Ostrowie Wielkopolskim. Pokrzywdzona była zwłaszcza Legia Warszawa, która w ten sposób straciła atut własnego parkietu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Stal była wyraźnie lepsza od ekipy ze stolicy. Igor Milicić kapitalnie przygotował swój zespół i to on chyba będzie faworytem finałowej rywalizacji. Rozpocznie się ona już 28 kwietnia. Wcześniej ostrowianie pojedają do Izraela, gdzie zostanie rozegrany turniej Final Four FIBA Europe Cup, w którym Stal będzie jednym z faworytów. (KK)

Wyniki półfinałów: Legia Warszawa – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 67:80 i 87:95. **Stan rywalizacji:** 0:3. Stal awansowała do finału • WKS Śląsk Wrocław – Enea Zastal BC Zielona Góra 75:80. **Stan rywalizacji:** 0:3. Zastal awansował do finału.

Rywalizacja finałowa pomiędzy Stalą i Zastalem rozpocznie się 28 kwietnia i zakończy najpóźniej 7 maja. Gra będzie toczyła się do czterech zwycięstw. O trzecie miejsce powalczą Legia i Śląsk. Ta para rozpocznie walkę 28 kwietnia, a zakończy najpóźniej 2 maja. Gra będzie toczyła się do dwóch zwycięstw.

Muszą wygrać tę rywalizację

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Polska zaledwie zremisowała w pierwszym meczu fazy play-off eliminacji mistrzostw świata. Rewanż odbędzie się we wtorek w Markach



Natalia Nosek (z piłką) zagrała w Maria Enzersdorf znakomite zawody

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kamil Kozioł

Rywalizacja z Austrią to najważniejsze spotkania w polskim szczypiorniaku w ostatnich latach. Stawką tego dwumeczu jest awans do mistrzostw świata w Hiszpanii. Udział w tak dużej imprezie jest dla polskich zawodniczek bezcenny, bo przecież na co dzień mają bardzo mało okazji do rywalizacji na najwyższym poziomie. O ile jeszcze drużyna narodowa w miarę regularnie gra w mistrzostwach Europy, to klubowe zespoły na międzynarodowej arenie pojawiają się od wielkiego święta. W tym sezonie jedyną ekipą, która zdecydowanie się na taką rywalizację była lubelska Perła.

I to właśnie mistrz Polski dostarczył najwięcej zawodniczek do reprezentacji Polski, która w piątek w Maria Enzersdorf rywalizowała z Austriaczkami. Perła miała w tym meczu aż pięć przedstawicieli. Naj-

lepiej spisała się Natalia Nosek, która zdobyła 6 bramek i była najsukuteczniejszą Białą-Czerwoną w piątkowym spotkaniu. 4 trafienia zaliczyła Joanna Szarawaga, jedno Dagmara Nocuń, a bez bramek na koncie mecz skończyły Kinga Achruk i Weronika Gawlik. Co ciekawe, skuteczne były także zawodniczki, które w przyszłym sezonie dołączą do Perły. Oktawia Płomińska i Romana Roszak obecnie reprezentują barwy Piotrcovii Piotrków Trybunalski, ale w piątek w narodowych barwach zdobyły odpowiednio 4 i 3 trafienia.

Sam mecz zakończył się wynikiem 29:29. Remis na tablicy wyników pojawiał się zresztą bardzo często, bo zawody były bardzo wyrównane. W drugiej połowie bliżej triumfu były gospodynie, które w pewnym momencie nawet prowadziły trzema bramkami. Nie były jednak w stanie utrzymać korzystnego rezultatu do końcowej syreny.

Rewanż odbędzie się we wtorek w Markach. Mecz rozpocznie się o godz. 18, a bezpośrednią transmisję przeprowadzi z niego TVP Sport.

Austria - Polska 29:29 (13:13)

Austria: Ivancok, Blazek – Neidhart 8, Pandza 5, Frey 5, Wess 4, Reichert 3, Huber 2, Kovacs 1, Schlegel 1, Schindler, Rauter, Gangel, Dramac, Kaiser, Marksteiner. **Kary** 4 min.

Polska: Gawlik, Płaczek, Malickiewicz – Nosek 6, Zimny 4, Płomińska 4, Szarawaga 4, Łabuda 4, Roszak 3, Nocuń 1, Kudłacz-Głoc 1, Górna 1, Kochaniak 1, Świerżewska, Matuszczyk, Achruk. **Kary** 10 min.

Sędziowali: Simone i Montillo (obaj Włochy). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Słowenia – Islandia 24:14 • Ukraina – Szwecja 14:28 • Słowacja – Serbia 19:26 • Rumunia – Macedonia Północna 33:22 • Czechy – Szwajcaria 27:27 • Turcja – Rosja 23:35 • Portugalia – Niemcy 27:32 • Czarnogóra – Białoruś 29:23 • Węgry – Włochy 46:19.

Nastała nowa era

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Robert Makarewicz został trenerem Górnika Łęczna

Przypomnijmy, że do tych czasowy szkoleniowiec, Piotr Mazurkiewicz, zrezygnował z prowadzenia zespołu w poprzednim miesiącu. Dowodził on Górnikiem od 2014 r. i doprowadził go do największych sukcesów w historii. Przede wszystkim aż trzy razy wywalczył z nim mistrzostwo Polski, dwa razy Puchar Polski, a w tym sezonie wprowadził klub do elitarniej Ligi Mistrzów. Górnik wprawdzie odpadł w 1/16 finału, ale dwa mecze ze słynnym Paris

Saint-Germain przeszły do historii kobiecego futbolu w naszym kraju.

W poprzedniej kolejce, w rywalizacji ze Śląskiem Wrocław, zespół był prowadzony przez duet Natasza Górnicka – Patryk Błaziak. Zespół spisał się wyśmienicie i w stolicy Dolnego Śląska wygrał aż 7:0. Mimo tego triumfu, wiadomo było, że sytuacja, w której zespół trenuje pod okiem opiekuna junierek oraz kapitanki drużyny jest tymczasowa. W piątek wreszcie ogłoszono, że nowym szkoleniowcem będzie Robert Makarewicz. To postać znana w województwie lubelskim, chociaż przede wszystkim z męskiego futbolu. W przeszłości prowadził

z sukcesami Lewart Lubartów, Powiśłaka Końskowola, Hetmana Gołb czy Garbarnię Kurów. W skład sztabu szkoleniowego Górnika oprócz Makarewicza wejdą Paweł Kamiński (asystent), Sergiusz Prusak (trener bramkarek), Paweł Woliński (trener przygotowania motorycznego) i Marcin Lenart (fizjoterapeuta). – Bardzo się cieszę, że zarząd klubu mi zaufał. Obejmuję niezwykle perspektywiczny zespół, który jest mieszaną rutyny z młodością. Zawodniczki są bardzo chętne do pracy i pełne zapału. Wierzę, że jesteśmy w stanie walczyć o najwyższe cele. W tym sezonie tymi priorytetami będą dla nas przede wszystkim pogoń za aktualnym

liderem tabeli Ekstraligi, bo wciąż mamy matematyczne szanse na mistrzostwo oraz walka o Puchar Polski. W mojej pracy najważniejsza jest dla mnie sumienność, pracowitość i kreatywność zawodniczek – jeśli proponują coś wychodzącego poza jakiegokolwiek ramy, absolutnie tego nie zganię, a wesprę. To klucz do tego, by stworzyć kolektyw, który od pierwszej do ostatniej minuty będzie grał z pełnym zaangażowaniem i polotem. Bardzo cenię sobie również uczciwość na treningach i wkładanie w nie stu procent swoich możliwości – powiedział w klubowych materiałach prasowych Robert Makarewicz.

KAMIL KOZIOŁ



Robert Makarewicz objął rządy w zespole Górnika Łęczna

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KLUBU

Politechnika gra o finał, Avia o piąte miejsce

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Przeciwnikiem LUK Politechniki Lublin w półfinale play-off jest eWinner Gwardia Wrocław. Polski Cukier Avia Świdnik rywalizuje o piątą lokatę z Exact Systems Norwidem Częstochowa

Po zwycięstwie w trzecim spotkaniu ćwierćfinałowym 3:2 z Mickiewiczem Kluczbork siatkarze LUK Politechniki zameldowali się w półfinale. Na tym etapie zespoły walczą do dwóch wygranych. Gospodarzem pierwszego, ewentualnie trzeciego spotkania, będzie zespół w Lublina, drugiego – eWinner Gwardia. W drugim półfinale Visła Bydgoszcz rywalizuje z BBTS Bielsko Biała. Drugi z naszych przedstawicieli Polski Cukier Avia Świdnik walczy o piąte miejsce. Przeciwnikiem żółto-niebieskich jest Exact Systems Norwid Częstochowa. Zespoły grają mecz i rewanż, w razie potrzeby będzie też złoty set. To niewygodny rywal dla świdniczan. W sezonie zasadniczym beniaminek dwukrotnie przegrał po 1:3. W sezonie zasadniczym częstochowianie zajęli czwarte, a Polski Cukier Avia szóste miejsce. Piąta była eWinner Gwardia, która wygrała ćwierćfinałową rywalizację 2-0 właśnie z Norwidem. O siódme miejsce Mickiewicz Kluczbork rywalizuje z KPS Siedlce. Tutaj także zespoły grają mecz i rewanż z ewentualnym złotym setem. Niedzielne mecze LUK Politechniki z Gwardią i Avii z Norwidem zakończyły się po zamknięciu wydania gazety. Relację będzie można przeczytać na www.dziennikwschodni.pl oraz we wtorkowym wydaniu. (GROM)

Wydarli Mickiewiczowi półfinał

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W decydującym meczu ćwierćfinałowym play-off LUK Politechnika Lublin pokonała Mickiewicza Kluczbork 3:2. Tym samym wygrała rywalizację 2-1 i w półfinale rywalizować będzie z eWinner Gwardią Wrocław

Po przegranej w tie-breaku w Kluczborku zespoły spotkały się po raz trzeci, tym razem w Lublinie. Gospodarze nie wyobrażali sobie aby zabrakło ich półfinale. Dlatego od początku próbowali narzucić przyjezdnym swój styl. Początek seta był wyrównany: 7:7, 10:10. Podwójny blok na Dawidzie Bułkowskim dał prowadzenie gospodarzom 12:11. W kolejnych akcjach trwała zacięta wymiana. Przyjezdni prowadzili 19:18 i w tym momencie o czas poprosił szkoleniowiec LUK Politechniki Dariusz Daszkiewicz. W końcówce pierwszej odsłony lepiej poradzi sobie lublinianie, którzy zwyciężyli 25:21. Ostatnią akcję skutecznym atakiem zakończył Paweł Rusin.

W drugiej partii inicjatywę przejęli goście. Kajetan Kulik, wybrany MVP niedzielnego meczu w Kluczborku, obył lubelski blok i Mickiewicz prowadził 8:6. W kolejnej akcji w ataku pomylił się Szymon Romać, tym samym strata wzrosła do trzech punktów. Zaniepokojony takim biegiem wydarzeń szkoleniowiec lublinian skorzystał w pierwszej przerwy w grze. Niewiele to pomogło, przyjezdni zaczęli odjeżdżać z wynikiem. Mickiewicz prowadził już 11:7, 13:9, 15:11, 17:12, 21:14. Set zakończył się wygraną gości do 17.

Gospodarze byli mocno podrażnieni porażką w poprzedniej odsłonie i od początku trzeciej podkreśli tempo. Mocna zagrywka i kończone ataki były nie do zatrzymania przez siatkarzy Mickiewicza. LUK Politechnika prowadziła 13:9, 16:12, 17:12, 19:14. O czas poprosił szkoleniowiec gości Mariusz Łysiak. W końcowe seta rządził przyjujący lublinian David Mehić. Najpierw skończył atak na 21:15, a następnie posłał dwa asy serwisowe (23:15). Goście zerwali się jeszcze do walki w końcówce, ale



Siatkarze LUK Politechniki Lublin potrzebowali trzech meczów aby zameldować się w półfinale play-off rozgrywek Tauron 1. Ligi

FOT. GRZEGORZ WINICKI/LUK POLITECHNIKA LUBLIN

zdołali jedynie zmniejszyć rozmiary porażki (25:17).

Czwarta partia nie była jeszcze ostatnią. Trener Mickiewicza od początku postawił na zmienników Filipa Bieguna, Łukasza Sternika i Michała Szmajducha. Ambitni nominalni rezerwowi pokazali się z dobrej strony i narzucili swój rytm. Od początku wynik był niekorzystny dla lublinian: 6:8, 7:9, 9:10, 11:14. Po ataku Mehicia miejscowi doprowadzili do remisu 16:16. Grano punkt za punkt. Gościom udało się obronić dwa meczbole i wygrać na przewagi 28:26. Tym samym zwycięzcę, podobnie jak w Kluczborku, miał wyłonić tie-break.

W piątym secie LUK Politechnika rozpoczęła do prowadzenia 2:0. Szymon Romać zaatakował na 3:0 i trener Łysiak poprosił o przerwę w grze. Chwilę później atakujący gospodarzy podwyższył na 5:2. Po błędzie ataku w ekipie gości przewaga lublinian wynosiła już pięć punktów (8:3). Po zmianie stron David Mehić zapunktował na 9:3 i opiekun Mickiewicza skorzystał z drugiej przerwy w grze. Asem serwisowym popisał się Szymon Romać (11:4). Na 13:5 podwyższył Mehić. Gościom udało się obronić jednego meczbola. Ostatni punkt dla miejscowych zdobył Mehić (15:7). Tym samym LUK Politechnika zwyciężyła 3:2 i po trzech meczach w

ćwierćfinale zameldowała się w półfinale, w którym rywalizować będzie z eWinner Gwardią Wrocław.

(GROM)

LUK Politechnika Lublin – Mickiewicz Kluczbork (25:21, 17:21, 25:17, 26:28, 15:7)

LUK Politechnika: Pająk, Stajer, Mehić, Rusin, Romać, Sobala, Majstorović (libero), Cabaj (libero), Durski, Ziobrowski, Szaniawski, Wachnik.

Mickiewicz: Owczarz, Toma, Sternik, Frankowski, Lewandowski, Bułkowski, Jaskuła (libero) oraz Łysiak (libero), Kulik, Szmajduch, Biegun, Mucha.

MVP: Konrad Stajer (LUK Politechnika).

Stan rywalizacji: 2-1 dla LUK Politechniki. **Awans do półfinału play-off:** LUK Politechnika.

Postawili się mistrzowi

EKSTRALIGA RUGBY W zaległym spotkaniu dziewiątej kolejki Edach Budowlani Lublin przegrali z obrońcą mistrzowskiej korony Ogniwo Sopot 14:34

Według terminarza mecz w Sopocie miał się odbyć w październiku. Z powodu pandemii koronawirusa został przełożony. Ostatecznie obu drużynom udało się spotkać dopiero w miniony weekend. Faworytem byli gospodarze, którzy w obecnym sezonie bronią mistrzowskiego tytułu. W historii klubu mają już 11 złotych medali i marzy im się kolejny triumf. Robią wszystko aby go osiągnąć. Wygrali już 10 spotkań. Lublinianie pojechali w mocno okrojonym składzie. Trener Stanisław Więciorek nie mógł skorzystać z Wojciecha Brzezińskiego, Michała Węzki, Oskara Rudzińskiego, Jakuba Deca, Piotra Wiśniewskiego, Dawida Rubasznika, Daniela Tomanka i Louisa Karstena. Mimo tylu osłabień goście przez większą część spotkania mieli wyrównany bój z występującym w komplecie zespołem gospodarzy. Zgodnie z przewidywaniami pierwsi zaczęli zdobywać punkty

zawodnicy Ogniwa. Mistrz Polski prowadził już 10:0 po rzucie karnym i podwyższeniu wychowania Budowlanych Wojciecha Piotrowicza oraz przyłożeniu Dwayne'a Burrows'a. W spotkaniu nastąpiła dłuższa przerwa spowodowana kontuzją barku lublinianina Patryka Jasińskiego. Po powrocie do gry Edach Budowlani z jeszcze większym animuszem przystąpili do walki. Wyglądało to całkiem nieźle. Pięć punktów z przyłożenia zdobył Robinzon Kelberashnili. Niestety, Smilko Debnrenliev nie zdołał podwyższyć, gdyż pozycja była bardzo trudna. W końcówce pierwszej odsłony gospodarze jeszcze raz położyli punkty. Ta część zakończyła się wygraną Ogniwa 15:5. W drugiej przez większą część to lublinianie dyktowali warunki obrońcy trofeum. Edach Budowlani grali bardzo dobrze w obronie. Ogniwo popełniało proste błędy, które kończyły się dyktowanymi przez sędziego



Edach Budowlani Lublin postawili się mistrzowi Polski Ogniwu Sopot

FOT. JUREK BARTKOWSKI/FOTOBANK.PL/UMS

rzutami karnymi. Ich egzekutorem był Bułgar Debnrenliev grający na pozycji łącznika ataku. W ciągu 25 minut lublinianie mieli pięć rzutów karnych, z których trzy wykorzystali i zbliżyli się na 14:15. Niestety, w ciągu ostatnich 20 minut goście nie ustrzegali się

błędów, co wykorzystali sopocianie. Najpierw w 70 min Burrows położył piłkę i było 20:14. Nie udało się podwyższyć Piotrowiczowi. Następnie, w samej końcówce, Ogniwo dwukrotnie przyłożyło i podwyższyło powiększając wygraną do 34:14. – Bardzo dobrze zagraliśmy w obronie

i Ogniwo miało z nami problemy. Zawodnicy pokazali, że mimo poważnego osłabienia kadrowego są mocni. Napędziliśmy strachu mistrzowi Polski. Krótka ławka, pamiętajmy, że do Sopotu pojechalibyśmy tylko w 19-odobowym składzie sprawiła, że nie udało się wygrać. Pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie walczyć jak równy z równym z najlepszymi. Budowa solidnej drużyny idzie w dobrym kierunku – ocenia Piotr Jurkowski, trener ataku i przygotowania motorycznego Edach Budowlanych. – Budowlani pokazali, że są mocnym zespołem. Postawili się nam, zagrali bardzo mocno w obronie, skutecznie neutralizowali nasze ataki. To było bardzo dobre spotkanie. Cieszymy się, że udało się nam wygrać i zdobyć punkt bonusowy – podsumował punkt szkoleniowiec Ogniwa Karol Czyż. Edach Budowlani nadal zajmują szóstą pozycję z 27 punktami. Ogniwo jest liderem, ma 53 pkt.

Kolejny mecz ligowy lublinianie zagrają 1 maja na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

(GROM)

Ogniwo Sopot – Edach Budowlani Lublin 34:14 (15:5)

Punkty dla Ogniwa: Dwayne Burrows 10, Wojciech Piotrowicz 9, Stanisław Powoł-Niedźwiecki 5, Wiktor Wilczuk 5, Roman Żuk 5.

Punkty dla Budowlanych: Smilko Debnrenliev 9, Robinzon Kelberashnili 5.

Ogniwo: M. Wilczuk (80 Kavtaradze), Burek (50 Zająć), Bysewski (45 Griebenow), Mroziński (60 Misiak), Mokreć (45 W. Wilczuk), Piotrowski, Grabowski, Powoł-Niedźwiecki, Plichta, Walters (45 Tsivtsivadze), Burrows (80 Wołowczyk), Piotrowicz, Olszewski, Mrowca (41 Drewczyński), Żuk.

Edach Budowlani: Mazur, Mwale, Kelberashvili (55 Gaska) Vangsgaard (40 Nyakufaringwa), Król, Niedziółka, B. Jasiński, Musur, Kazembe (78 Dube), Debnrenliev, Więciowski, Tomaszewski, Grabowski, P. Jasiński (30 Ciechoński), Kasprzak.

Spokojna wygrana puławian

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 20. kolejki Azoty Puławy pokonały Chrobrego Głogów 32:27

Pierwsza część składała się z dwóch odsłon. W pierwszej gospodarze, nie bez problemów, budowali kilkubramkową przewagę. Michał Jurecki i spółka nie wykorzystywali nawet tak dogodnych okazji jak rzuty karne. Bramkarz Chrobrego Rafał Stachera dwukrotnie wygrał rywalizację z Andriiem Akimienką (raz obronił i raz puławianin przestrzelił) i raz z Łukaszem Rogulskim (obrona bramkarza).

W 20 min po trafieniu Michała Jureckiego Azoty wygrywały 12:7. W ciągu kolejnych 10 minut roztrwonili bramkową zaliczkę. W 28 min Rafał Przybylski trafił na 15:12. Dzięki czterem golom Tomasza Klingera Chrobry zniwelował straty i doprowadził do remisu 15:15. Taki wynik po pierwszych 30 minutach był lekkim zaskoczeniem.

Drugą połowę gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia. W ciągu dwóch minut zdobyli trzy bramki i prowadzili 18:15 (Michał Jurecki i dwukrotnie Rafał Przybylski). Chwilę później Azoty wygrywały już 19:15 i szkoleniowiec Chrobrego Vitalij Nat ratował sytuację przerwą w grze. Na niewiele się to zdało. Puławianie kontrolowali wynik. Przez długi czas utrzymywała się czterobramkowa przewaga gospodarzy.

Trzy minuty przed końcem Wojciech Gumiński wykorzystał rzut karny i prowadzenie miejscowych wzrosło do sześciu trafień (29:23). Końcówka, podobnie jak całe spotkanie, przebiegała pod kontrolą



Azoty Puławy dopisały komplet punktów za zwycięstwo nad Chrobrym Głogów

FOT. PIOTR MICHALSKI

podopiecznych trenera Roberta Lisa, którzy zwyciężyli 32:27. – Dla nas był to trudny mecz z powodu kłopotów kadrowych. Przyczyn porażki trzeba upatrywać też w fakcie, że wystąpiliśmy bez nominalnego obrotowego. Próbowaliśmy nawiązać walkę z zespołem Azotów, który dysponuje wyrównanym składem, mając po dwóch równorzędnych zawodników na każdej pozycji – ocenił spotkanie Paweł Wita, drugi trener Chrobrego. – Spodziewaliśmy się,

że ten mecz nie będzie łatwy. Jakby nie patrzeć, przed przyjazdem do Puław Chrobry był na fali, wygrał dwa spotkania z rzędu. Widać, że ta drużyna złapała odpowiedni klimat. Chcieliśmy za szybko zrobić różnicę i w pierwszej połowie nie bardzo nam to wychodziło, popełniliśmy zbyt dużo błędów. W drugiej już było zdecydowanie lepiej. Mamy nad czym myśleć i jest co poprawiać przed kolejnymi spotkaniami. Najważniejsze jest jednak to, że wygramy spotkanie i mamy

kolejne trzy punkty na koncie – podsumował szkoleniowiec Azotów Robert Lis.

(GROM)

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 32:27 (15:15)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Jurecki 9, Przybylski 8, Akimienko 3, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Łangowski 2, Gumiński 2, Dawydzik 1, Jarosiewicz 1, Podsiadło. **Kary:** 6 minut.

Chrobry: Stachera, Dereviankin – Zdobylak 7, Tilt 7, Klinger 5, Grabowski 3, Babicz 2, Krzywicki 2, Marszałek 1, Przysiek, Tyłutki, Jamioł. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Michał Marszałek w 18 min, za faul na Akimencie.

Zawiedli w defensywie

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość straciła komplet punktów po wyjazdowej porażce 31:33 z Viretem Zawiercie

Zamościanie byli faworytem, ale nie podołali temu wyzwaniu. Drużyna prowadzona przez Marcina Czerwonkę trafiła na bardzo dobrze dysponowanych gospodarzy. Pierwsze trafienie w spotkaniu zaliczył dla lidera Konrad Bajwoluk, ale miejscowi błyskawicznie odpowiedzieli. Początek był bardzo wyrównany. Przez 15 minut drużyny grały bramka za bramką (7:7). Mimo przeblysków dobrej gry gości w pierwszej części Viret nie dał się złamać, przyjezdni nie potrafili narzucić rywalowi swoich warunków. Kiedy Tomasz Fugiel i spółka odskakiwali na 9:7, 10:8, 12:10, 14:12, dobrze zorganizowani szczypiornicy z Zawiercia bardzo szybko odrabiali straty. Na przerwę MKS



Lider z Zamościa dość nieoczekiwanie stracił komplet punktów w meczu z Viretem Zawiercie FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Padwa schodziła prowadząc tylko 16:15.

W drugiej części wynik oscylował w okolicy remisu. Zaczęło się jednak od moc-

nego uderzenia miejscowych. Po 13 minutach Viret odskoczył na 26:21. Lider nie dał jednak za wygraną i zabrał się do odrabiania

strat. Sposób na zdobywanie bramek mieli Hubert Obydź i Tomasz Fugiel (13 goli w spotkaniu). Efektem przejęcia kontroli przez przyjezdnych było znielowanie strat do jednego gola (28:27 dla Viretu w 52 min).

Końcówki goście nie będą jednak mile wspominać. Zamościanie złapali głupie kary: za złe przeprowadzoną zmianę oraz za krytykowanie decyzji sędziowskich, co nie było bez wpływu na przebieg wydarzeń. Gospodarze odskoczyli na 30:27. I mimo że Padwa dwukrotnie zbliżała się do miejscowych na jedno trafienie, a w końcówce grała nawet z przewagą jednego zawodnika to nie zdołała osiągnąć korzystnego rezultatu przegrywając 31:33. – W porównaniu do ostatnich spotkań zagrałmy słabiej w defensywie. To obrona miała być naszą

mocną stroną, natomiast rywale znajdowali w niej sporo luk. Wiedzieliśmy, czego się spodziewać i Viret swoim rozegraniem nas nie zaskoczył. Tyle tylko, że nie potrafiliśmy odpowiednio reagować. Stanęliśmy na przeciwko zespołu, który w obronie szarpał, przeskadzał i bił, my natomiast na taki poziom determinacji się nie wznieśliśmy i to zadecydowało o końcowym wyniku – ocenił spotkanie trener Marcin Czerwonka.

(GROM)

Viret CMC Zawiercie – MKS

Padwa Zamość 33:31 (15:16)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – T. Fugiel 13, Małecki 4, Obydź 4, Adamczuk 3, Szymański 3, Mehdizadeh 2, Mchawrab 1, Bajwoluk 1, Kłoda, PuszkarSKI, Adamczuk, Skiba, Pomiankiewicz. **Kary:** 20 minut.

Pozostałe wyniki: Orlen Upstream SRS Przemyśl

– AZS UJK Kielce 32:25 (16:12) ● SPR Końskie – Wisła Sandomierz 27:24 (14:13) ● MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 29:27 (17:16) ● Olimpia MEDEX Piekary Śląskie – SMS ZPRP Kielce przełożony z urzędu ● pauzował Unimetal Recykling MTS Chrzanów.

1. Padwa	17	37	517-452
2. Zagłębie	16	37	485-439
3. Przemyśl	16	37	471-428
4. KSZO	15	25	425-398
5. Końskie	16	24	415-412
6. Zawiercie	16	21	412-448
7. Olimpia	16	20	411-428
8. UJK	15	19	395-411
9. Chrzanów	15	17	360-384
10. SMS	13	11	371-400
11. Wisła	17	10	432-494

24 kwietnia: MKS Padwa – Chrzanów ● SMS Kielce – Przemyśl ● AZS UJK – Zagłębie ● KSZO – Końskie ● Sandomierz – Zawiercie ● pauzuje Olimpia.



KARTKA Z KALENDARZA

1346

król Kazimierz III Wielki
nadał prawa miejskie
Bydgoszczy

1896

pierwszy wyścig kolarski
Paryż-Roubaix. Zwycięzcą
został Niemiec Joseph
Fischer

1897

odbył się pierwszy Maraton
Bostoński

1935

urodził się Dudley Moore,
brytyjski aktor, komik,
muzyk

1956

książę Monako Rainier
III Grimaldi poślubił
amerykańską aktorkę
Grace Kelly

1957

urodził się Tony Martin,
brytyjski wokalista, muzyk,
kompozytor, członek
zespołu Black Sabbath w
latach 1987-91 oraz 1993-97

1970

w rosyjskim Togliatti
rozpoczęła się seryjna
produkcja Łady 2101

1971

premiera albumu „L.A.
Woman” amerykańskiej
grupy The Doors

2002

jajko wielkanocne
wykonane w 1913 r. ze
złota, emalii i 3 tys. kamieni
szlachetnych przez złotnika
Petera Carla Fabergé'a
dla cara Rosji Mikołaja
II Romanowa zostało
sprzedane w Nowym Jorku
za 9,6 mln dolarów

18
900

kilogramów to masa
startowa pierwszej w
historii radzieckiej załogowej
stacji kosmicznej Salut 1.
19 kwietnia 1971 roku została
ona wyniesiona na orbitę
przez raketę Proton K

MUZYKA Niedługo po ogłoszeniu swojej nominacji do nagród BRIT w kategorii Najlepszy Brytyjski Singiel za utwór „Secrets” z wokalistką Raye, kosowski producent i DJ, Regard, przedstawił nowy utwór „You”, który powstał we współpracy z australijskim wokalistą Troyem Sivanem i kanadyjską piosenkarką Tate McRae.

„Jestem bardzo podniekcytowana, że w końcu mogliśmy wypuścić „You”. Współpraca z Troyem i Regardem to było niesamowite doświadczenie. To kompletnie inny klimat od moich typowych piosenek. Ma jed-

nak wartość emocjonalną i pewną głębię w sferze lirycznej, która bardzo mi się podoba” - mówiła Tate McRae.

Pochodzący z Kosowa DJ i producent Regard zdobył światową popularność z debiutanckim singlem „Ride It”. Oparty na utworze Jaya Seansa o tym samym tytule, singiel stał się międzynarodowym hitem, trafiając do dziesiątki najpopularniejszych przebojów w 10 krajach na świecie, wliczając w to poczworną platynę w Polsce. Zaraz później ukazał się wspomniany „Secrets. Regard zgromadził ponad 2,2 miliarda odtworzeń swojej

Inny klimat

twórczości i sprzedał 9 milionów singli.

Tate McRae ma na swoim koncie 1,8 miliarda odtworzeń, ponad 3,2 miliona subskrybentów i 475 milionów odtworzeń w platformie YouTube. Tate znalazła się na liście Forbes’a „30 Under 30” na rok 2021 jako najmłodsza artystka w zestawieniu.

Troye Sivan zgromadził 8,4 miliarda odtworzeń na całym świecie. Jego drugi album „Bloom” został nazwany jednym z najlepszych albumów 2018 roku przez magazyny takie jak Rolling Stone, The Guardian czy USA Today.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Strażnicy oceanów



Ghislain Bardout

DO ZOBACZENIA „Dłotychczas poznaliśmy zaledwie 50 proc. oceanicznych głębin. Dlatego odkrywanie nowych obszarów jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Nie możemy ochronić czegoś, czego nie znamy” - tłumaczy Sylvia Earle, oceanografka.

Przy okazji Dnia Ziemi (22 kwietnia) kulisy działań i niecodziennej pracy naukowców przybliży National Geographic w premierowym dokumencie „Strażnicy oceanów”. Sylvia Earle prezentuje w nim dokonania odkrywców, którzy poświęcili swoje życie ochronie środowiska wodnego. O Wielkiej Rafie Koralowej opowie dr Emma Camp, biologka morską zajmująca się badaniami tej niezwyklej struktury pod kątem fizjologii, ekologii i biogeochemii. Dowiemy się, w jaki sposób wnikliwe studiowanie koralowców żyjących w ekstremalnych warunkach mogą stanowić



Emma Camp

ratunek dla tych wrażliwych organizmów na całym świecie. „O oceanicznych głębinach wiemy mniej niż o kosmosie. [...] Jeśli nie zaczniemy działać, rafy koralowe mogą zniknąć całkowicie do końca tego stulecia” - mówi dr Emma Camp w „Strażnikach oceanów”.

Prof. Michelelem André zajmuje się bioakustyką. W ramach projektu Listen to the Deep-Ocean Environment (LIDO) pomaga on w ochronie dziewiczych wód i ich mieszkańców przed zagrożeniem, jakim jest zanieczyszczenie hałasem, wytwarzanym przez statki, pogłębiarki, manewry wojскове, wiatraki czy badania sejsmiczne.

Kerstin Forsberg

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

W Peru Kerstin Forsberg wykorzystuje siłę edukacji do ocalenia mant, zwanych diabłami morskimi, przed wyginięciem. W zachodniej Australii dr Brad Norman opowie o systemie zaawansowanego, elektronicznego znakowania rekinów wielorybich w celu ich ochrony. Inżynier Ghislain Bardout, odkrywca specjalizujący się w nurkowaniu na biegunach, inicjator wyprawy Under The Pole, zaprezentuje swoje innowacyjne urządzenie, które pozwala na przebywanie pod wodą przez wiele dni.

Zdjęcia zostały zrealizowane w Polinezji Francuskiej, Chile, Peru, Antarktyce, Australii i na Szeszelach przez światowej sławy operatorów podwodnych: Denisa Le-Grange’a i Michaela Pittsa.

PREMIERA: w czwartek, 22 kwietnia, o godzinie 22 w National Geographic.

(ŹRÓDŁO: NATIONAL GEOGRAPHIC)